

o. Marek Ławreszuk



# SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA



Liturgiczna symbolika i znaczenie  
sakramentu małżeństwa w Kościele prawosławnym

o. Marek Ławreszuk

# SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA



Liturgiczna  
symbolika i znaczenie  
sakramentu małżeństwa  
w Kościele prawosławnym



Białystok 2014

**Recenzenci:**

abp dr Jakub (Kostiuczuk),  
ks. dr Andrzej Kuźma

**Opracowanie graficzne:**

Jerzy Grycuk

**Korekta:**

Agnieszka Klebus

**Redakcja techniczna i skład:**

Jerzy Grycuk

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2014

**Foto na okładce:**

„Ślub w Kanie Galilejskiej”, fresk z XVI w.,  
Monaster Dionisiat, święta Góra Atos,  
z archiwum Katedry Teologii Prawosławnej UwB

**Wydano nakładem:**

**Katedry Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Białymstoku**

ISBN 978-83-7431-397-1

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku  
15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14  
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl> e-mail: [ac-dw@uwb.edu.pl](mailto:ac-dw@uwb.edu.pl)

Druk i oprawa: „QUICK-DRUK” s.c., Łódź

## 1. Wprowadzenie

*Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam...* (Rdz 2,18)<sup>1</sup>

Dążenie do życia w związku małżeńskim wynika z powszechnej potrzeby ludzkości. Brak tej potrzeby, całkiem naturalnie doprowadziłby bowiem do wymarcia narodów. Odnalezienie bliskiej sobie osoby, z którą człowiek wiąże się nierozzerwalnymi więzami miłości, miało miejsce już na początku istnienia rodzaju ludzkiego, a co najważniejsze od zawsze było tożsame z Bożym planem. Sam Bóg wskazuje na pełnię, którą człowiek powinien osiągnąć w związku kobiety i mężczyzny. Stworzywszy Adama tworzy On więc Ewę, która jest kością z kości i ciałem z ciała mężczyzny (Rdz 2,23).

Związek małżeński stanowi misterium całkowitego połączenia dwojga ludzi. Zgodnie z wolą Bożą „mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). Wskazana w słowach Pisma Świętego *jedność*, sprowadzona do stwierdzenia o byciu *jednym ciałem*, nie może być rozumiana potocznie. Nie jest to zespolenie, nie jest to wyłącznie związek cielesny, nie ogranicza się tak-

---

<sup>1</sup> W polskich przekładach Pisma Świętego odnajdziemy dwojakie tłumaczenie tego fragmentu. Przekłady mówią o: „człowieku” (m.in. Biblia Gdańska, przekład Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego), albo o „mężczyźnie” (m.in. Biblia Tysiąclecia, Biblia Warszawska, Biblia Warszawsko-Praska). W niniejszej książce, o ile nie zostanie inaczej wskazane, będziemy opierać się na IV wydaniu Biblii Tysiąclecia. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia*, Wydawnictwo Pallottinum 2003, IV.

że jedynie do sfery materialnej. Jedność, o której mówi Bóg, nie jest także unifikacją, zniszczeniem osoby, poddaniem się jednej z osób władzy i woli drugiej. Opierając się na fundamencie wiary chrześcijańskiej musimy jasno stwierdzić, że jedność małżonków jest jednością w wolności, która nie zniewala i nie ogranicza, lecz przeciwnie – opierając się na dwóch ludzkich indywidualnościach tworzy nowy byt – rodzinę, mistyczny związek duchowocieleśny. Osoba zawierająca związek małżeński nie traci niczego z własnej – prawidłowo rozumianej – wolności, nie zatracą swych charakterystycznych cech, swojej indywidualności, lecz zyskuje nową relację, opartą na miłości i zaufaniu.

Stworzenie pierwszych ludzi, przedstawione w II rozdziale Księgi Rodzaju, ukazuje nam nie tylko Boski akt stwórczy, lecz stanowi niepodważalny dowód na to, że Bóg błogosławi na związek kobiety i mężczyzny. Boże działanie pozwala również na uzasadnienie konieczności sakramentalnego związku, tj. połączenia mężczyzny i niewiasty przed Bożym obliczem<sup>2</sup>.

Temat małżeńskiej jedności rozwija Ewangelia. Jezus Chrystus mówi o małżeństwie jako o nierozzerwalnej więzi, jednym ciele męża i żony (zob. Mt 19,6). Sam Zbawiciel uczestniczy w uczcie weselnej w Kanie Galilejskiej i dokonuje tam cudu dla dobra małżonków i ich gości (zob. J 2,1-11). O kwestiach małżeńskiej jedności i Bożym przyzwoleniu na wspólne życie mężczyzny i kobiety wspomina również apostoł Paweł, który jako pierwszy, podkreśla Boskie źródło więzi małżeńskiej, za ważne małżeństwo uznaje nie tylko związek pomiędzy chrześcijanami, lecz również i między poganami: „Uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak świętość osiągnie niewierząca żona przez *brata*” (1 Kor 7,14).

O roli małżeństwa dla człowieka wierzącego, dowiadujemy

---

<sup>2</sup> A. Таушев, *Литургика*, Свято-Троицкий монастырь 2000, s. 160.

się analizując prawosławne nabożeństwo tego sakramentu. Studiując modlitwy, obrzędy i ich symbolikę, poznamy bowiem nauczanie Kościoła prawosławnego na temat tej tajemniczej więzi, która z dwojga ludzi tworzy *jedno ciało* – nową jednostkę – rodzinę.

Naszą analizę powinna jednak poprzedzić odpowiedź na pytanie, czy istnieje różnica pomiędzy małżeństwem zawierany­m poza wspólnotą wiary, tj. małżeństwem cywilnym, małżeństwami w różnych religiach i w różnych kościołach chrześcijańskich, a małżeństwem zawartym w Kościele prawosławnym.

### **Małżeństwo – umowa, kontrakt, obietnica, czy może coś więcej...**

Współcześnie małżeństwo jest rozumiane wieloznacznie. Związek mężczyzny i kobiety porównuje się do umowy, w której gwarantem wspólnego życia jest wypełnienie założonych i przyjętych przez małżonków zasad. Jest on również traktowany jako obietnica, indywidualne zobowiązanie złożone wzajemnie przez dwie osoby.

Małżeństwo znane było również w każdej z historycznych epok, zarówno naszej ery, jak też przed narodzeniem Chrystusa. Te pojęcie funkcjonuje w wielkich religiach i małych związkach religijnych, w monoteizmie i politeizmie. Mniej lub bardziej formalny związek mężczyzny i kobiety egzystuje w społeczeństwie od początków jego istnienia, albowiem wpisuje się w cykl naturalnych etapów ludzkiego życia – narodzin, ślubu i zrodzenia potomstwa oraz śmierci<sup>3</sup>. W wielu religiach kroczenie drogą małżeńskiego życia jest wręcz wymagane. Taki stosunek do instytucji małżeństwa prezentuje m.in. Islam, w którym każdy

---

<sup>3</sup> И. Мейендорф, *Брак в Православии*, Клин 2004, s. 3.

mężczyzna, mogący utrzymać rodzinę i odczuwający popęd seksualny ma obowiązek wzięcia ślubu z wybranką<sup>4</sup>.

Małżeństwo jest powszechnie rozumiane jako podstawa funkcjonowania społeczeństwa, fundament formowania rodziny i wychowania dzieci. Często bywa także porównywane do innych form porządkujących zasady panujące w społeczeństwie. Stąd małżeństwo bywa charakteryzowane jako umowa bądź kontrakt, tj. pewne porozumienie mężczyzny i kobiety. Współcześnie coraz częściej promuje się nieformalne związki, które spaja składana wzajemnie obietnica, zobowiązanie do wspólnego życia w określonym czasie, miejscu i okolicznościach. Związki nieformalne są zarówno warunkowe, tj. zakłada się, że trwają jedynie w określonych okolicznościach (dopóki jest na to obopólna zgoda), jak i bezwarunkowe (które wydają się jednak rzadkością). W odróżnieniu od związków nieformalnych, małżeństwa, które określamy jako cywilne, tj. zawierane przed urzędnikiem państwowym, są prawnie usankcjonowane, chociaż podobnie, jak w przypadku związków nieformalnych, zawierają je dwie zainteresowane osoby. W rzeczywistości więc tzw. ślub cywilny jest zarejestrowaną formą osobistej deklaracji mężczyzny i kobiety<sup>5</sup>. Współczesne rozumienie małżeństwa, zarówno formalnego (cywilnego bądź konfesyjnego) jak i nieformalnego, coraz częściej, uwydatnia zmysłowy, cielesny charakter tej relacji<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> A. Marek, *Rodzina i małżeństwo*, [w:] *Leksykon dla dziennikarzy. Nie bój się Islamu*, red. A. Marek, A. Skowron-Nalborczyk, i J. Danecki, Więź b.d., <http://www.wiez.com.pl/islam/index.php?id=13>.

<sup>5</sup> Zob. В. Соловьев, *Смысл любви*, Москва 2010. *Церковное освящение брака*, w: С.В. Троицкий, *Христианская философия брака*, Париж 1932. Dostępny również online: [http://azbyka.ru/tserkov/duhovnaya\\_zhizn/sem\\_tserkovnyh\\_tainstv/brak/troitsky\\_filosofiya\\_braka\\_09-all.shtml](http://azbyka.ru/tserkov/duhovnaya_zhizn/sem_tserkovnyh_tainstv/brak/troitsky_filosofiya_braka_09-all.shtml) [dostęp 1.10.2013].

<sup>6</sup> Zob. M. Ławreszuk, *Ślub – formalność, tradycja czy sakrament?*, „List informacyjny. Pismo Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej”, 2012, nr 3 (90), s. 22–27.

Małżeńska miłość jest również rozumiana różnorodnie, w zależności od tego, kto o niej mówi. Ze społecznego punktu widzenia, małżeństwo to rodzina, o socjologicznej formie, posiadająca prawa i obowiązki. Niekiedy w takim ujęciu małżeńska miłość ograniczana jest do statusu społecznego, który pozwala na zaspokojenie cielesnych pożądliwości<sup>7</sup>. Miłość jest współcześnie często trywializowana bądź ograniczana do czysto hedonistycznego uczucia. O miłości mówi świat rozrywki, przy czym często całkowicie zmienia jej wymiar, ukazując jej karykaturalną, egoistyczną postać. Niekiedy miłością nazywa się więź, gdy człowiek zaspakaja własne potrzeby i oczekiwania kosztem drugiego człowieka, przy czym uczucie to nie jest odwzajemnione.

Zmiany norm etycznych, zanikanie dotychczasowym wzorców społecznych, sprawiają również, że coraz częściej pojawiają się głosy nazywające małżeństwem związek osób tej samej płci. Nie skupiając się na źródłach i rozwoju tej koncepcji, możemy jedynie powiedzieć, że pomysł na stworzenie tej nowej formy związku opiera się na rozumieniu małżeństwa nie jako fundamentu rodziny, lecz partnerskiej umowy. Prowadzi to do tendencji uznania takich związków pod względem prawnym i społecznym. Unikając głębszej refleksji, możemy jedynie stwierdzić, że w tym przypadku „małżeństwo” to związek całkowicie odmienny od tych, które tym słowem określano na przestrzeni wieków. Błędnym wydaje się próba uzurpacji tej konkretnej formy życia dwojga osób, dla określenia homoseksualnego związku.

Z takim, różnorodnym rozumieniem małżeństwa stykają się osoby wierzące, które powinny wiedzieć, czym małżeństwo sakramentalne różni się od tych wszystkich związków.

---

<sup>7</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love*, St Vladimir's Seminary Press, New York 2001, s. 186.



### **...jak śmierć potężna jest miłość (Pnp 8,6)**

Kościół prawosławny mówi o ślubie jako o sakramencie, tj. duchowym misterium, w którym Bóg zsyła na parę młodych ludzi, jednoczącą i wspomagającą ich łaskę i pomoc we wspólnym chrześcijańskim życiu. Sakrament staje się łaską wspomagającą (ros. *вспомоществующее действие благодати*)<sup>8</sup>. Aby można było mówić o sakramencie, wymagana jest dobrowolna, niezachwiana wola mężczyzny i kobiety oraz pragnienie dalszego życia we wspólnocie małżeńskiej. Pragnienie to, w przeciwieństwie do innych, wspomnianych wyżej koncepcji małżeństwa, musi być bezwarunkowe. Małżeństwo nie jest więc i nie może być traktowane, jako umowa czy kontrakt. Małżeństwo nie jest ograniczone czasem. W przeciwieństwie do nauczania Kościoła rzymskokatolickiego, Kościół prawosławny głosi, iż nawet śmierć nie oznacza zakończenia związku. Dlatego w prawosławnym obrzędzie małżeństwa nie istnieje przyjęta w Kościele rzymskokatolickim formuła: „dopóki śmierć nas nie rozłączy”.

Sakramentalny związek dwojga ludzi wymaga wolnej i nieprzymuszonej woli, przy czym konieczna jest ona nie tylko w momencie zawierania go, lecz także w każdym momencie wspólnego życia. Wyjaśnieniem tego zajmiemy się w dalszej części książki.

Małżeństwo w Prawosławiu ma charakter indywidualny, albowiem dotyczy konkretnego mężczyzny i konkretnej kobiety, społeczny, ponieważ związany jest z otaczającym ich światem oraz duchowy, gdyż relacja ta opiera się na wspólnym dążeniu do Boga i zgodnej modlitwie o Boże wsparcie i błogosławieństwo.

---

<sup>8</sup> Zob. Л. Воронов, *Крещение и принадлежность к Церкви. Взгляд на состояние некрещенного человека (по учению святых отцов до IV-V в.)*, „Богословские труды”, 1973, nr 10, s. 136–138.

Małżeństwo nie jest obowiązkiem, lecz stanowi jedną z dwóch wskazywanych przez Kościół dróg. Zgodnie ze słowami apostoła Pawła: „Tak więc dobrze czyni, kto poślubia swoją dziewicę, a jeszcze lepiej ten, kto jej nie poślubia” (1 Kor 7,38). Człowiek wierzący, opierając się na autorytecie Kościoła, musi więc mieć świadomość stojącego przed nim wyboru. Obie drogi prowadzą do Boga, obie są przez prawosławną teologię określane jako „dobre” i „zbawienne”. Wykraczają one również poza doczesność, swój kres kryjąc w Królestwie Niebiańskim, czyli eschatonie<sup>9</sup>. Monastycyzm, to jedna ze wskazywanych dróg, często określana jako małżeństwo, a konkretnie jako „małżeństwo duchowe”, dla którego człowiek porzuca świat doczesny i wstępuję w duchowy związek z Chrystusem<sup>10</sup>.

Małżeństwo jest nazywane sakramentem właśnie dlatego, że w nim objawia się przyszłe Królestwo Boże – „małżeństwo jest uczną Baranką” opartą na słowach Apokalipsy św. Jana (Ap 19,7-9)<sup>11</sup>.

Sakrament ów stanowi więc jedną z dróg ku zbawieniu, oczywistą dla każdego wierzącego człowieka, który odnalazł tą drugą i jedyną osobę, z którą pragnie żyć i dzielić się swoim uczuciem. Wierzący bez najmniejszego wahania odpowie twierdząco na pytanie: czy potrzebuje sakramentu małżeństwa?

Wiara opiera się przede wszystkim na miłości do Boga. „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania” (J 14,15) – mówi Zbawiciel. Jest więc ona dążeniem do Boga, podążaniem Jego śladami i wypełnieniem Jego woli. Członek Kościoła Chrystusowego nigdy nie zostaje na tej drodze sam,

---

<sup>9</sup> И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 53.

<sup>10</sup> Свт. Григорий Богослов, *Творения иже во святых отца нашего Григория Богослова, Архиепископа Константинопольского. Том I*, Санкт-Петербург 1912, s. 516. Слово 37.

<sup>11</sup> И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 53.

prowadzi go bowiem Bóg. Osoba wierząca, na każdym etapie swojego życia powinna dążyć do przebywania w stanie łaski, czuć Bożą obecność i Bożą opatrzność. Naturalnym wydaje się więc, iż w momencie, kiedy człowiek wierzący podejmuje decyzję o wstąpieniu w związek małżeński, będzie on pragnął Bożego wsparcia i miłosiernej opieki. W ten sposób Prawosławie rozumie sakrament małżeństwa. Jest to przede wszystkim wezwanie sług Bożych, skierowana do samego Boga prośba o błogosławieństwo na wspólne życie, dar miłości i łaski Ducha Świętego.

Człowiek nie może określać się jako osoba wierząca unikając wspólnoty, którą powołał Bóg. Sam Zbawiciel mówi o podążaniu za Nim i wskazuje, że musi się to dokonywać we wspólnocie wiary: „Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6,53). Wspólnota ta jest wspólnotą eucharystyczną. Podobnie możemy powiedzieć o małżeństwie. Również i ono, nie stanie się idealnym związkiem, błogosławionym przez Boga, jeśli współmałżonkowie nie wyrażą woli bycia we wspólnocie. Dlatego człowiek wierzący, który pragnie istnieć we wspólnocie eucharystycznej, odnajdując ukochaną osobę, powinien dążyć ze wszystkich sił do tego, aby stworzyć idealną sakramentalną wspólnotę.

Wspólnota małżeńska dąży do idealnej miłości, zaś prawdziwa miłość jest fundamentem małżeńskiej jedności. W Prawosławiu rozumie się ją jako uczucie, które przekracza granice życia i może się stać nieśmiertelne, jeśli „przezwyceży fragmentacje osoby, społeczne ograniczenia, przyziemne konflikty, cielesność, seksualność i uprzedmiotowienie”<sup>12</sup>. Zdaniem P. Evdokimowa, „nie istnieje żadna, znana ludziom miara weryfikacji i sprawdzenia ilości miłości, jej trwałości i głębi. Niezależnie od tego, w zakontraktowanym związku zawierającym pod zewnętrznym przy-

---

<sup>12</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 187.

musem, w związku pomiędzy ludźmi, którzy nie są wewnątrznie wolni, więc ta nie ma niczego wspólnego z małżeństwem w mistycznym i sakralnym sensie tego słowa<sup>13</sup>.

Aby poznać i zrozumieć chrześcijańską miłość, wystarczą słowa św. Maksyma Wyznawcy: „Miłość Boga i miłość człowieka to nie dwie miłości, lecz dwa przejawy tej samej jednoczącej miłości”<sup>14</sup>. O takiej miłości, niezbędnej do zawarcia idealnego związku małżeńskiego, naucza Prawosławie.

Sakrament małżeństwa nie jest więc umową, ani obietnicą, lecz stanowi początek nowej wspólnoty, którą teologia prawosławna określa Małym Kościołem. Podobnie jak Chrześcijanin nie może żyć poza Kościołem i prawdziwie być chrześcijaninem, tak też i wierzący mąż lub żona, nie mogą nie będąc w sakramentalnym związku małżeńskim prawdziwie być chrześcijańską rodziną. O takim rozumieniu małżeństwa mówił już św. Klemens Aleksandryjski (+ ok. 212), który nazwał je „Domem Bożym”<sup>15</sup>. Wskazał on, że małżeństwo staje się jednością, z którą przebywa Bóg, albowiem „...gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,20). Jeśli zjednoczenie mężczyzny i kobiety jest przejawem bezgranicznej miłości i wiary, ich sakramentalny związek tworzy Mały Kościół – Dom Boży.

O tym, iż małżeństwo nie jest jedynie społeczną umową, mówi także bizantyjskie prawodawstwo. Świadcstwo o mistycznej więzi sakramentu małżeństwa odnajdujemy w 89 nowelli cesarza Leona (Lwa) VI Filozofa (912 r.). Po raz pierwszy odrzucone zostało uznanie jedynie świeckiej, cywilnej formuły wstąpienia w związek małżeński. Cesarz ogłosił, iż ślub pozbawiony ko-

---

<sup>13</sup> Ibid., s. 188.

<sup>14</sup> Cyt. za: Ibid., s. 192.

<sup>15</sup> Ibid., s. 121.

ścielnej ceremonii, tj. ślub cywilny bez sakramentu małżeństwa „nie będzie uznawany za ślub”, lecz będzie faktycznym konkubinatem<sup>16</sup>.

Aby powyższe słowa, dotyczące celu sakramentalnego zjednoczenia, nie były jedynie teorią, w niniejszej książce spróbujemy przedstawić wszystko to, co o związku mężczyzny i kobiety mówi liturgiczny obrzęd sakramentu małżeństwa.

## 2. Małżeństwo – dwa kroki do jedności

Sakrament małżeństwa w Kościele prawosławnym składa się z dwóch liturgicznych obrzędów: zaręczyn oraz sakramentu koronowania. Rozgraniczenie to jest jednak trudne do zaobserwowania przez postronnych, albowiem współcześnie, oba te obrzędy są sprawowane wspólnie, bezpośrednio jeden po drugim. Zarówno zaręczyny, jak i sakrament koronowania odbywają się przeważnie tego samego dnia, a jedyną widzialną różnicą, jest miejsce ich sprawowania. Obrzęd zaręczyn odbywa się bowiem przy głównych drzwiach świątyni, natomiast sakrament koronowania – na jej środku. Sam sakrament nie jest jednak ograniczony do jednego dnia i jednego miejsca. Jego uwieńczeniem, dziękczynnym zakończeniem jest modlitwa na zdjęcie koron, która zgodnie z przyjętą praktyką, była czytana ósmego dnia po ślubie.

A zatem chcąc przeanalizować sakrament małżeństwa, zrozumieć jego znaczenie, symbolikę i obrzędowość, musimy poznać dwa historyczne obrzędy – zaręczyny i sakrament koronowania.

Ceremonie te rozdziły się i rozwijały na łonie Kościoła. Na

---

<sup>16</sup> Cyt. za: И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 22.

początku II w., św. Ignacy Antiocheński w „Liście do Polikarpa” wskazywał, że związek małżeński powinien być zaakceptowany przez biskupa, tj. należy uzyskać jego aprobatę i błogosławieństwo<sup>17</sup>. Nie oznaczało to jednak obecności biskupa na ślubnej ceremonii<sup>18</sup>. Na przełomie II i III w., w „Liście do Diogneta” czytamy zaś, iż „Chrześcijanie... wstępują w związek małżeński tak, jak i inni”<sup>19</sup>. Powyższe świadectwa nie powinny jednak sugerować, iż związek małżeński był zawierany poza Kościołem, czy bez modlitwy. Jak wyjaśnia Michał Żeltow: „Małżeństwo, jak i inne ważne momenty ludzkiego życia, było uświęcone Eucharystią”<sup>20</sup>. Rzeczywiście, wczesnochrześcijańskie rękopisy liturgiczne oraz wypowiedzi św. ojców, wskazują na istnienie wszystkich sakramentów, jako elementów Liturgii Eucharystycznej. W każdym wczesnym Euchologionie (tj. księdze liturgicznej), modlitwy sakramentów chrztu, święceń kapłańskich, uświęcenia mirra i oleju, były przeznaczone do czytania w trakcie Liturgii Eucharystycznej<sup>21</sup>.

Tertulian uważał małżeństwo za świętość, albowiem było ono zjednoczeniem realizowanym „w Kościele” i „potwierdzonym przyniesieniem”, czyli Anaforą, tj. Ofiarą Eucharystyczną<sup>22</sup>.

---

<sup>17</sup> Św. Ignacy Antiocheński, *Do Polikarpa*, [w:] *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, red. M. Starowieyski, Wydawnictwo M, Kraków 1988, s. 140–142.

<sup>18</sup> Zob. М.С. Желтов, *Обзор истории чинов благословения брака в православной традиции*, [w:] *Православное учение о церковных таинствах - материалы V международной богословской конференции Русской Православной Церкви*, Москва 2007, s. 109.

<sup>19</sup> Cyt. za: *Ibid.*, s. 110.

<sup>20</sup> *Ibid.*

<sup>21</sup> Zob. М.С. Желтов, *Состав чинов обручения и венчания в древнейших славянских рукописях*, [w:] *Древняя Русь. Вопросы медиевистики*, Москва 2009; М.С. Желтов, *Брак и Евхаристия: история православного чина венчания*, „Журнал Московской Патриархии”, 2004, nr 11.

<sup>22</sup> Cyt. za: М.С. Желтов, *Обзор истории чинов благословения брака в православной традиции*, *op. cit.*, s. 110.

Nie oznaczało to jednak przeniesienia pogańskiej, świeckiej ceremonii do Liturgii, lecz wskazywało na modlitewne błogosławieństwo zawartego małżeństwa w trakcie Liturgii, zakończone wspólnym przyjęciem Eucharystii<sup>23</sup>. Świadczy o tym m.in. zwyczaj podpisywania przez biskupa „mażeńskich tablic”, które stanowiły świeckie świadectwo umowy ślubnej<sup>24</sup>. Z IV w. zachowały się listy kierowane do biskupa, w których proszono, aby biskup bądź prezbiter mógł uczestniczyć w świeckich ceremoniach ślubnych. Świecka antyczna ceremonia składała się z: obrzędu podania sobie prawych rąk przez młodą parę, które łączyła tzw. *pronuba* (szanowana niewiasta), nałożenia koron (na Wschodzie) lub chust (na Zachodzie) oraz uczty weselnej<sup>25</sup>. Św. Grzegorz z Nazjanzu określa te tradycje jako „niepotrzebne” i przeciwstawia im modlitwy w intencji młodej pary<sup>26</sup>. W IV w. rozwija się więc praktyka cywilnego zatwierdzenia małżeństwa, po którym młoda para uczestniczyła w Liturgii, słuchając modlitw czytanych nad nimi przez kapłana i przyjmując Eucharystię<sup>27</sup>.

„Konstytucje apostołskie”, jeden z ważniejszych wczesnochrześcijańskich zabytków, w swoich kanonach nie opisują jeszcze liturgicznego obrzędu sakramentu małżeństwa. Mówią jedynie o ważnej roli tego sakramentu chwając małżeństwo i nazy-

---

<sup>23</sup> А.И. Покровский, *Брачные молитвы и благословения Древней Церкви (I-X в.)*, [w:] *В память столетия МДА. Сборник статей*, Сергиев Посад 1915, s. 549–552.

<sup>24</sup> М.С. Желтов, *Обзор истории чинов благословения брака в православной традиции*, op. cit., s. 111.

<sup>25</sup> Ibid., s. 112; D.M. Nicol, *Byzantium. Its Ecclesiastical History and Relations with the Western World*, London 1972.

<sup>26</sup> Listy św. Grzegorza – 193, 194, 231, 232. Za: М.С. Желтов, *Обзор истории чинов благословения брака в православной традиции*, op. cit., s. 113. Zob. J. Meyendorff, *Christian Marriage in Byzantium. The Canonical and Liturgical Tradition*, Washington D.C. 1990; J. Meyendorff, *Małżeństwo w prawosławiu. Liturgia, teologia, życie*, tłum. K. Leśniewski, Lublin 1995.

<sup>27</sup> И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 21.

wając je „błogosławionym, albowiem sam Bóg je pobłogosławił, gdy połączył mężczyznę z kobietą”<sup>28</sup>.

Na początku V w.<sup>29</sup>, praktyka liturgiczna zna już własny obrzęd małżeński, w którym znalazły się kluczowe elementy antycznej świeckiej tradycji i przede wszystkim modlitwy w intencji młodej pary<sup>30</sup>. Ceremoniał ten nie był sprawowany w trakcie Liturgii, lecz kończył się przystąpieniem młodej pary do sakramentu Eucharystii<sup>31</sup>. Ow schemat, niezbyt jeszcze rozpowszechniony ograniczał się do małżeństw rodziny cesarskiej bądź też innych znakomitych rodów chrześcijańskich. Jak wskazuje M. Żeltow, jeszcze w VI w. większość wiernych nie wiązała małżeństwa z modlitwą, lecz z obrzędową ucztą weselną. Praktykowany w VI w. obrzęd składał się już wtedy z: podania prawych dłoni i koronowania, Eucharystii oraz uczyty weselnej<sup>32</sup>.

Zdaniem o. Meyendorffa, do XI w. Kościół nie znał praktyki sprawowania sakramentu małżeństwa w oderwaniu od Boskiej Liturgii<sup>33</sup>. W świetle historycznych świadectw przytaczanych przez Zheltova teza ta wydaje się jednak nieprawdziwa. Małżeństwo było związane z przyjęciem Eucharystii, lecz już przed XI wiekiem nie zawsze wiązało się to z połączeniem sakramentów, ich sprawowaniem kolejno – jeden po drugim, a mogło również

---

<sup>28</sup> A. Baron i H. Pietras, red., *Konstytucje świętych apostołów [spisane] przez Klemensa*, [w:] *Konstytucje apostołskie oraz Kanony Pamfilosa z apostołskiego synodu w Antiochii, Prawo kanoniczne świętych Apostołów, Kary świętych Apostołów dla upadłych, Euchologion Serapiona*, Wydawnictwo WAM, Księża Jezuici, Kraków 2007, vol. II, s. 169.

<sup>29</sup> Ritzer mówi raczej o końcu VI w. Zob. Р.Ф. Тафт, *Литургический лексикон*, tłum. С. Голованов, Издательство “Амфора,” Омск 2013, s. 27.

<sup>30</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 128.

<sup>31</sup> М.С. Желтов, „Обзор истории чинов благословения брака в православной традиции”, op. cit., s. 114.

<sup>32</sup> *Ibid.*, s. 114–115.

<sup>33</sup> И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 21.



oznaczają przypieczętowanie unii małżeńskiej przyjęciem Eucharystii w okresie późniejszym. Liturgicy wskazują na uprawomocnienie rozdzielenia sakramentów małżeństwa i Eucharystii już na początku X w., o czym świadczy edykt cesarza Leona VI<sup>34</sup>.

Od VIII w. odnajdujemy pełne opisy liturgicznego obrzędu sakramentu małżeństwa. Najstarszym z nich jest Euchologion Barberini gr. 336, który zawiera modlitwy przyporządkowane poszczególnym ceremoniom. W rękopisie tym znajdują się dwa oddzielne obrzędy związane z wstąpieniem w związek małżeński: zaręczyn i koronowania. Na ceremonię zaręczyn składały się 2 modlitwy, natomiast obrzęd koronowania stanowiły: wielka ektenia, 2 modlitwy przedzielone nałożeniem koron, modlitwa „wspólnego kielicha”, przyjęcie Eucharystii przez młodą parę oraz końcowe błogosławieństwo<sup>35</sup>. Rękopisy X-XI w. uzupełniają schemat koronowania dwutorowo. Jedne zachowały świadectwo o czytaniach Listu ap. Pawła oraz Ewangelii, inne wspominają o Modlitwie Pańskiej<sup>36</sup>. Interpolacja tych schematów wkrótce zrodziła nowy wzorzec nabożeństwa, odpowiadający współczesnej praktyce.

Kanoniści bizantyjscy, opisując schemat sakramentu małżeństwa, wskazują, iż został on opisany w nowelli cesarza Aleksego Komnena. Rzeczywiście, opierając się na świadectwie Teodora Balsamona, możemy stwierdzić, iż współczesny ryt nabożeństwa w znacznej części został przyjęty w końcu XI w.<sup>37</sup>

---

<sup>34</sup> H. Paprocki, *Mysterium Eucharystii. Interpretacja genetyczna liturgii bizantyjskiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, s. 174.

<sup>35</sup> М.С. Желтов, *Обзор истории чинов благословения брака в православной традиции*, op. cit., s. 115–116.

<sup>36</sup> Ibid., s. 120.

<sup>37</sup> S. Parenti, *The Eucharistic Liturgy in the East. The Various Orders of Celebration*, [w:] *Handbook for liturgical studies. Liturgy*, red. A.J. Chupungco, Liturgical Press 2000, s. 61–76. Zob. Петр Могила, red., *Евхологион, альбо Молитвослов, или Требник*, тип. Киево-Печерской лавры, Киев 1646, s. 396. Reprint Киев 1996.

### 3. Krok pierwszy – decyzja

Prawosławna teologia nieustannie podkreśla duchowy charakter wszystkich sakramentów – mistyczną Bożą łaskę, która wspiera człowieka. Sakramenty nie są więzami, które zniewalają człowieka, nie stanowią pieczęci, która stawiana jest wbrew naszej woli. Kościół prawosławny nigdy nie traktował sakramentów, jako ceremonii, które tajemniczo (czy wręcz magicznie) zmieniają stan przyjmującego je człowieka. Sakramentalna obrzędowość – symbolika, przedmioty, gesty i modlitwy, to jedynie „znaki, narzędzia i przewodnicy, przez które w nasze dusze wstępuje niewidzialna łaska Ducha Świętego”<sup>38</sup>. Niezbędną podstawą dla sprawowania sakramentu i jego realizacji jest wolna wola i świadomość człowieka, który pragnie go przyjąć. Doskonałym przykładem tej chrześcijańskiej prawdy są słowa św. Cyryla Jerozolimskiego, który mówił: „Jeśli jesteś hipokrytą, ludzie będą ciebie chrzcić, lecz Duch Święty chrzcić ciebie nie będzie”<sup>39</sup>. W tym samym duchu pisał również św. Mikołaj Kabasilas, wybitny liturgista XIV w., określając sakramenty następująco: „[Sakramenty – MŁ] to drogi, które wytyczył dla nas Jezus Chrystus, to drzwi które On nam otworzył. Przez ponowne przejście tą drogą i przez te drzwi, ponownie przychodzi On do świata”<sup>40</sup>. W tym ujęciu sakramenty stanowią dowód Bożej miłości do człowieka, przez które zstępuje On do ludzi w łasce Ducha Świętego. Sakramentalna łaska stanowi więc kontynuację historycznej obecności

---

<sup>38</sup> Г. Голосов, *Руководство по Литургике или наука о православном богослужении применительно к программе, изданной учебным комитетом для учеников духовных семинарий*, Типо-Литография Ф.С. Муравьева, Тверь 1886, s. 14.

<sup>39</sup> Św. Cyryl Jerozolimski, *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne*, red. M. Bogucki, tłum. W. Kania, Wydawnictwo „M,” Kraków 2000, s. 7.

<sup>40</sup> N. Cabasilas, *The Life in Christ*, St Vladimir’s Seminary Press, New York 1974, s. 66.

Bogocześności, zastępując opisane w Ewangelii cuda Chrystusa, bogactwem darów Ducha Świętego<sup>41</sup>.

Sakrament wymaga wolnej woli, a o niej możemy mówić jedynie wtedy, kiedy człowiek wierzy. Bez wiary w Boga, w Jego nieskończoną potęgę i moc, nie może istnieć wiara w łaskę Ducha Świętego. Prawdę tą przekazuje św. Marek Eremita (V w.), pisząc: „...twardo wierzącym Duch Święty jest dany w sakramencie chrztu, tym zaś, którzy nie wierzą, nie jest dany nawet po chrzcie”<sup>42</sup>.

Aby wstąpić w sakramentalny związek małżeński wymagana jest więc wiara i wolna wola<sup>43</sup>. O sakramencie małżeństwa mówimy, gdy wierzący ludzie, świadomie i bez przymusu proszą Boga o zjednoczenie i błogosławieństwo dla swego związku. Wiara – o której mowa powyżej jest nierozzerwalnie związana z przebywaniem człowieka we wspólnocie wiary – w Kościele. Jeśli człowiek nie wierzy, odłącza siebie od duchowej jedności z Bogiem i Jego Kościołem. W odróżnieniu od katolickiego pojmowania apostazji, jako wystąpienia z instytucji kościelnej, Prawosławie wskazuje, że to od wiary bądź jej braku uzależnia się przebywanie człowieka we wspólnocie.

Drugim niezbędnym elementem dla uczestnictwa w sakramencie małżeństwa jest wolna wola mężczyzny i kobiety. Kanony kościelne jednoznacznie uznają małżeństwo zawarte pod przymusem jako nieważne<sup>44</sup>. W Dekretach Burcharda (początek XI w.) odnajdujemy słowa piętnujące mężczyznę, który zmusza kobietę do małżeństwa: „...prawne małżeństwa ustanowione są z nakazu Boga i z dwóch ciał z Jego rozkazu staje się jed-

---

<sup>41</sup> Zob. P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 123.

<sup>42</sup> Преп. Марк Подвижник, *Нравственно-подвижнические слова*, Москва 2009. Слово 4, tłum. własne.

<sup>43</sup> И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 30.

<sup>44</sup> Ibid.

no, [...] nie powinno zaistnieć prawne małżeństwo bez zgody obojga i rodziców”<sup>45</sup>. Przed rozpoczęciem sakramentu koronowania, kapłan pyta więc zarówno mężczyznę, jak i kobietę – *czy masz dobrą i nieprzymuszoną wolę oraz mocne postanowienie?* Wolna wola, chęć i „mocne postanowienie” to wszystko, czego oczekuje się od przyszłych małżonków. W trakcie sprawowanego sakramentu nowożeńcy nie muszą niczego przysięgać. To, iż z własnej, wolnej woli przybyli do świątyni i wspólnie proszą Boga o pomoc i wsparcie jest wystarczającym dowodem na ich zdecydowanie. Dlatego Kościół prawosławny nie zna przysięgi małżeńskiej. Skoro sakrament nie zniewala, to również nie może niczego wymusić. Pragnienie życia we wspólnocie małżeńskiej wypływa od ludzi, a Bóg to pragnienie błogosławi i wspiera. On jest Tym, który łączy tych, którzy chcą zostać połączeni. To „mocne postanowienie” nie musi być opieczętowane żadnym uwarunkowaniem – ani dookreśleniem ślubowania wierności, ani też ograniczeniem czasowym „dopóki śmierć nas nie rozdzieli”. Pragnienie człowieka jest przejawem jego wolności, której nic nie może zagrozić i dla której nie istnieje śmierć. Wola człowieka, wyrażana przez niego za życia, również i po śmierci będzie jego wolą, na co wskazują słowa samego Jezusa Chrystusa – Łk 20,34-38.

Współcześnie zdarza się słyszeć pytania młodych par: czy potrzebny jest Bóg, abyśmy mogli wspólnie żyć? Czy potrzebny jest nam sakrament małżeństwa?

Odpowiedzi na te pytania padają w dalszej części książki. Warto jednak w tym momencie przypomnieć słowa psalmu: „Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą” (Ps 126[127],1). Bez Boga trud człowieka kończy się

---

<sup>45</sup> A. Baron i H. Pietras, red., *Księgi pokutne*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, s. 378.

porażką. Bez Jego pomocy daremne okażą się ludzkie wysiłki – osiągnięty efekt będzie co prawda widoczny, lecz nie będzie trwać wiecznie. Prawdziwa, doskonała relacja mężczyzny i kobiety rodzi się z ich miłości i sakramentalnej łaski Miłosiernego.

Oto więc dobrowolnie przychodzą do Boga ci, którzy pragną, aby Bóg ich połączył i pobłogosławił.

#### 4. Obrzęd zaręczyn

#### Послѣдованіе выкаемое въ ѡбрѣченіи

Pierwszy element w sakramencie małżeństwa to obrzęd zaręczyn. Wiąże on w sobie jednocześnie „przy pieczętowanie”, potwierdzenie złożonej obietnicy, jak i samą ceremonię nałożenia obrączek – widocznego dowodu złożenia obietnicy.

W przeszłości zaręczyny były sprawowane oddzielnie od sakramentu koronowania, potwierdzając złożoną przez mężczyznę i kobietę obietnicę. Zgodnie z prawosławnym prawem kościelnym obietnica ta, ofiarowana w świątyni, przed Bogiem, w obecności kapłana i wiernych, była nierozzerwalna. Postanowienie VI Soboru Powszechnego mówi wyraźnie, iż nie powinna być ona naruszona podobnie jak sam sakrament koronowania<sup>46</sup>.

Obrzęd zaręczyn nie jest powieleniem prywatnych zaręczyn mężczyzny i kobiety. W odróżnieniu od umowy małżeńskiej zawieranej przez ludzi prywatnie, bądź w obecności rodziców i bliskich, celem zaręczyn nie jest samookreślenie się dwojga ludzi i ustalenie czasu i warunku wstąpienia w związek małżeński, lecz złożenie deklaracji o wspólnym życiu przed Bogiem i wspólnotą wiernych.

---

<sup>46</sup> К. Никольский, *Пособие к изучению устава Богослужения Православной Церкви*, Санкт-Петербург 1907, s. 724.

W 74 noweli cesarza Justyniana ceremonia wymiany obrączek, jest określona jako widoczny znak, który wskazuje na realną obecność miłości<sup>47</sup>. Na podstawie tych słów widzimy, że zaręczyny nie oznaczają podejmowania decyzji, lecz są prośbą skierowaną do Boga o przyjęcie wspólnej deklaracji i błogosławieństwo na jej realizację.

„Po Boskiej Liturgii, gdy kapłan stoi w świątyni, przed jej drzwiami<sup>48</sup> stają pragnący zawrzeć związek małżeński: mężczyzna z prawej, a kobieta z lewej strony. W prawej części ołtarza leżą obok siebie ich dwie obrączki, złota i srebrna<sup>49</sup>, srebrna po prawej, a złota po lewej stronie. Kapłan błogosławi trzykrotnie

---

<sup>47</sup> Evdokimov P., *The Sacrament of Love*, dz. cyt., s. 189.

<sup>48</sup> W polskim przekładzie i współczesnych słowiańskich wydaniach, drzwi te są błędnie określone jako „święte” (преѣ свѣтѣм дверѣм). Świętymi drzwiami określane są główne drzwi ikonostasu. W tekście obrzędu zaręczyn mowa jest zaś o głównych drzwiach, prowadzących z przedsionka do nawy głównej, które w terminologii liturgicznej jednoznacznie były określane jako „piękne”, a od XVI-XVII w. również jako „królewskie”. Historyczne zmiany funkcji przedsionka, w którym w tradycji słowiańskiej nie sprawuje się oddzielnych nabożeństw, i który zredukowano do często krótkiego i małego przejścia, sprawiło, że współcześnie terminy „święte” i „królewskie” są często używane błędnie bądź uznawane za swoje zamienniki, zaś określenie „piękne” praktycznie zanikło we współczesnych tekstach liturgicznych.

W tradycji słowiańskiej główne drzwi ikonostasu, prowadzące do prezbiterium, zaczęły być określane jako „królewskie” dopiero w czasach metropolita Cypriana, co jednak nie przerwało określenia ich jako „święte”. Współczesna grecka praktyka nie używa określenia „królewskie drzwi”, zaś słowiańską praktykę utożsamiania ich ze środkowymi drzwiami prowadzącymi do prezbiterium, wraz z rozwiniętą symboliką, uznaje jako „rezultat przewartościowania greckiego terminu na gruncie rosyjskim”.

Zob. m.in. Б.А. Успенский, *Царь и патриарх: харизма власти в России (Византийская модель и ее русское переосмысление)*, Языки русской культуры, Москва 1998, s. 147–148. M. Ławreszuk, *Teologia w języku*, „Przegląd Prawosławny”, 2012, nr 11 (329), s. 28–30.

<sup>49</sup> W Euchologionie Coislin z 1027 roku – „złota i żelazna”. Zob. M. Арранц, *Избранные сочинения по литургике. Том I. Таинства Византийского Епхология*, Папский Восточный Институт, Рим-Москва 2003, s. 555.

głowy zaręczających się, wręcza im zapalone świece i wprowadziwszy do świątyni okadza ich na kształt krzyża...<sup>50</sup>.

Sakrament małżeństwa zawsze powinien być sprawowany w świątyni<sup>51</sup>. Zawarte w „Trebniku”, informacje wskazują, że najbardziej właściwym czasem dla jego sprawowania jest moment bezpośrednio po sprawowanej Boskiej Liturgii. W przeszłości, o czym już wspominaliśmy, sakrament małżeństwa, podobnie jak wszystkie sakramenty Kościoła prawosławnego, nie był oddzielony od Liturgii, lecz stanowił jej nierozdzielalną część. Młoda para uczestniczyła w Liturgii, czytano nad nimi modlitwy sakramentu małżeństwa, kapłan błogosławił ich związek, a następnie przystępowali oni do Sakramentu Eucharystii, przyjmując Ciało i Krew Chrystusa. Obecnie, pomimo faktycznego rozdzielenia obu sakramentów, młoda para, wstępując w związek sakramentalny, również powinna poprzedzić go przyjęciem Eucharystii oraz zakończyć to duchowe, mistyczne wydarzenie, wspólnym przyjęciem Ciała i Krwi Chrystusa.

Rozdzielenie Liturgii i sakramentu małżeństwa można wyjaśnić, w oparciu o nauczanie Kościoła prawosławnego dotyczące małżeństwa. Małżeństwo jest bowiem traktowane jako nierozdzielalny związek, w który ludzie wstępują „bezterminowo”. Od dnia ich sakramentalnego połączenia już zawsze będą mężem i żoną. Kościół wskazuje, że łaska Boża nie działa na nich tylko w tym jednym dniu, w dniu ich ślubu, lecz zstępuje na nich

---

<sup>50</sup> Polski tekst obrzędu zaręczyn i sakramentu koronowania opiera się na tłumaczeniu ks. H. Paprockiego: H. Paprocki, tłum., *Obrzęd zaręczyn*, b.d., <http://liturgia.cerkiew.pl/euch/malzenstwo/zareczyny.pdf>, 15.12.2013; H. Paprocki, tłum., *Obrzęd koronowania*, b.d., <http://liturgia.cerkiew.pl/euch/malzenstwo/slub.pdf>, 15.12.2013; H. Paprocki, tłum., *Modlitwa na zdjęcie koron, odmawiana ósmego dnia*, b.d., [http://liturgia.cerkiew.pl/euch/malzenstwo/zdjecie\\_koron.pdf](http://liturgia.cerkiew.pl/euch/malzenstwo/zdjecie_koron.pdf), 15.12.2013. Tekst cerkiewnoślowski za: *Требник*, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2010.

<sup>51</sup> К. Никольский, *Пособие к изучению устава Богослужения Православной Церкви...*, op. cit., s. 723.

nieustannie. Dlatego wspólna Eucharystia nie może być jedno-razowym wydarzeniem, lecz powinna się stać naturalnym i powszechnym zachowaniem małżonków, niezależnie od tego, czy ich związek trwa dzień, tydzień, trzydzieści lat.

Obecnie, ze względów praktycznych, sakrament małżeństwa jest sprawowany w godzinach południowych bądź popołudniowych.

Mężczyzna i kobieta przychodzą do świątyni, stojąc w oczekiwaniu na kapłana przed „pięknymi drzwiami”, głównymi drzwiami pomiędzy przedsionkiem (narteksem) a świątynią (nawą główną)<sup>52</sup>. W starożytności przed tymi drzwiami sprawowane były niektóre nabożeństwa cyklu dobowego, również współcześnie, w praktyce greckiej i bałkańskiej, to właśnie w przedsionku sprawowane są wybrane obrzędy. W oczekiwaniu na kapłana mężczyzna staje po prawej stronie, zaś kobieta po lewej. Jak widzimy, w tradycji liturgicznej wskazane było, aby pierścienie – obrączki pary młodej różniły się od siebie – jeden był srebrny, drugi złoty. Rozróżnienie to nie wskazuje na jakościową różnicę pomiędzy małżonkami, nie sugeruje większej bądź mniejszej roli któregośkolwiek z nich, lecz posłuży nam wkrótce do ukazania prawdziwego charakteru obrzędu zaręczyn.

Nabożeństwo rozpoczyna się od wyjścia kapłana z prezbiterium. Kapłan, ubrany w jepitrachilion i fieleoń<sup>53</sup> wychodzi z prezbiterium przez święte drzwi, trzymając w rękach Ewangeliarz i krzyż<sup>54</sup>. Duchowny podchodzi do stojącej przy drzwiach pary,

---

<sup>52</sup> „Требник” św. metropolity Piotra Mohyły określa je jako „cerkiewne drzwi” - *перед церковными дверями*. Zob. Петр Могила, *Евхологион, альбо Молитвослов, или Требник...*, op. cit., s. 397.

<sup>53</sup> В. Румовский-Краснопевков, *Новая Скрижаль, или Объяснение о церкви, о литургии и о всех службах и утварях церковных*, Санкт-Петербург 1859, s. 164.

<sup>54</sup> К. Никольский, *Пособие к изучению устава Богослужения Православной Церкви...*, op. cit., s. 725.



trzykrotnie błogosławi ich głowy, wręcza świece, okadza i wprowadza ją do świątyni. Od tej chwili mężczyzna i kobieta uczestniczą w wydarzeniu duchowym, w mistycznym obrzędzie, na co wskazuje błogosławieństwo. Głównym celem ich wejścia do świątyni jest modlitwa i dlatego otrzymują oni świece – symbol modlitwy, które będą trzymać przez całe nabożeństwo. Świece to również wspomnienie święta Pięćdziesiątnicy – Zesłania Ducha Świętego. Płomień świecy przypomina o płomieniach, które zstąpiły na apostołów, wskazując tym samym, iż młoda para oczekuje w świątyni na zstąpienie łaski Ducha Świętego, na ich małżeńską Pięćdziesiątnicę<sup>55</sup>. Młoda para nie wchodzi sama – jest wprowadzana przez kapłana, co wskazuje na Boże przyzwolenie z jednej strony, a z drugiej na wsparcie ich decyzji przez Kościół.

„Trebnik” metropolity Piotra Mohyły dowodzi, że obrzęd zaręczyn nie był sprawowany przy wejściu do świątyni, w nawie głównej. Po spotkaniu młodej pary i wręczeniu im świec, kapłan prowadził ich do świątyni, gdzie ustawiał „przed świętymi drzwiami”, tj. przed ikonostasem – *и кѣкѣдѣ ѿ кнѣтрѣ къ Црѣковѣ, почитавлѣтѣ ѿ прѣсѣтѣи дѣрми*<sup>56</sup>. Taka praktyka jest zresztą współcześnie spotykana w Kościołach prawosławnych tradycji greckiej.

Mężczyzna i kobieta stają w świątyni obok siebie, zaś kapłan znajdując się przed nimi, zwrócony w stronę ołtarza wygłasza początkowe błogosławieństwo. Jak każde nabożeństwo, również i obrzęd zaręczyn rozpoczyna się od wychwalenia Boga.

• **Błogosławiony Bóg nasz, w każdym czasie, teraz i zawsze, i na wieki wieków**

---

<sup>55</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 149.

<sup>56</sup> Zob. Петр Могила, *Евхологион, альбо Молитвослов, или Требник...*, op. cit., s. 397.

Бл҃гословѣнѣ кѣъ нашѣ ввѣгда, нѣнѣк ѣ прѣсно, ѣ ко вѣкни  
кѣкѣѡкъ.

Zarówno w trakcie tego nabożeństwa, jak i wszystkich innych nabożeństw Kościoła prawosławnego, pozycja kapłana i wiernych wskazuje na charakter ich modlitwy. Kapłan nie jest zwrócony twarzą do mężczyzny i kobiety, albowiem nie pełni on w tym momencie roli pośrednika, lecz przewodnika. Razem z wstępującymi w związek małżeński wygłasza on modlitwy i prośby skierowane do Boga. W tym wyraża się więc kapłan i wiernych – wspólnie proszą Boga o łaski i miłosierdzie z tą jednak różnicą, że są one wygłaszane w imieniu wszystkich przez jednego.

Po początkowym błogosławieństwie wygłaszana jest wielka ektenia, która składa się z szeregu wezwań czytanych przez diakona lub kapłana. Mają one na celu ukierunkowanie wiernych w ich modlitwie, wskazanie, tego, za co wszyscy wspólnie będą się modlić.

- W pokoju do Pana módlmy się.

Міромъ гдѣ помóлимсѧ.

O pokój z wysokości i zbawienie dusz naszych, do Pana módlmy się.

Ѡ свѣшнѣмъ мѣрѣ, ѣ спасѣнїи дѣшѣ нашнхъ, гдѣ помóлимсѧ.

O pokój całego świata, stałość świętych Bożych Kościołów i zjednoczenie wszystkich, do Pana módlmy się.

Ѡ мѣрѣ ввѣѡ мѣра, бл҃гослоѡнїи сѣѣхъ кжѣнхъ цр҃квѣй, ѣ соеднѣнїи кр҃хъ, гдѣ помóлимсѧ.

Za tę świątynię i za tych, którzy z wiarą, pobożnością i bojaźnią Bożą wchodzą do niej, do Pana módlmy się.

Ѡ сѣѣмъ храмѣ сѣмъ, ѣ сѣ вѣрою, бл҃гословѣнїемъ ѣ сѣтрахомъ кжѣнмъ вхѡдѣщнхъ вѡнъ, гдѣ помóлимсѧ.

Za metropolitę naszego [imię] i za biskupa naszego [imię],

za czcigodne kapłaństwo, w Chrystusie diakonię, za całe duchowieństwo i lud, do Pana módlmy się.

Ў господа́ніе на́шемъ, кла́же́ннѣи́шемъ митрополи́тѣ ѿ́мкѣ, ѿ́ господа́ніе на́шемъ, пре́восла́щеннѣи́шемъ е́пископѣ ѿ́мкѣ, четирѣ́мъ пре́квѣ́терствѣ́, ко хрѣ́стѣ́ діаконствѣ́, ѿ́ ксе́мъ прѣ́чтѣ́ ѿ́ лю́дехъ, гдѣ́ помóлимъ.

Po początkowych wezwaniach, znanych z Liturgii<sup>57</sup> i innych nabożeństw, kolejne wezwania oraz prośby skłaniają wiernych do modlitwy za wstępujących w sakramentalny związek małżeński.

• Za sługę Bożego [imię] i za służebnicę Bożą [imię]<sup>58</sup>, teraz się zareczających i o ich zbawienie, do Pana módlmy się.

Ў ра́кѣ́ кѣ́їи, ѿ́мкѣ, ѿ́ ра́кѣ́нѣ́ кѣ́їи, ѿ́мкѣ, нѣ́нѣ́ ѿ́крѣ́чѣ́ющихъ дръ́гъ дръ́гъ, ѿ́ спѣ́ніи ѿ́хъ, гдѣ́ помóлимъ.

Aby otrzymali potomstwo jako przedłużenie rodu i wszystko potrzebne ku zbawieniu, do Pana módlmy się.

Ў е́же подáтиъ ѿ́мъ члáдъмъ къ прѣ́лтїе́ рóда, ѿ́ крѣ́мъ ѿ́же́ ко спѣ́нію́ проше́нїемъ, гдѣ́ помóлимъ.

Skupiając się na znaczeniu małżeństwa Kościół jednoznacznie wskazuje, że celem owego związku jest wzajemna miłość i wspólne dążenie do Królestwa Niebiańskiego. Te dwa zbieżne cele kryją w sobie realizację i pełnię sakramentalnego małżeństwa. Jednakże małżeństwo wiąże się również z przedłużeniem rodzaju ludzkiego, tj. rodzeniem potomstwa. Kościół prawosławny naucza, że jest to oczekiwany owoc miłości dwojga ludzi, jednak musimy wiedzieć, że nie jest to podstawowy cel owego sakramentu. Dlatego bezdzielne małżeństwo nie może zostać określone jako niepełne, bądź niepełnowartościowe. Prośba o potomstwo wynika z naturalnego oczekiwania wstępujących

<sup>57</sup> *Boska Liturgia świętego ojca naszego Jana Chryzostoma*, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2001, s. 38–40.

<sup>58</sup> W tym miejscu kapłan wypowiada imiona mężczyzny i kobiety.

w związek małżeński. Nigdy jednak małżeństwo nie może być ograniczone jedynie do tego aspektu. Co więcej, rodzenie potomstwa, będącego owocem ludzkiej miłości, jest źródłem zbawienia jedynie wtedy, kiedy będzie ono wychowane „w wierze i miłości, i uświęceniu” (1 Tm 2,15)<sup>59</sup>.

W tym miejscu należy wskazać na różnicę pomiędzy nauczaniem Kościoła prawosławnego a stanowiskiem Kościoła rzymskokatolickiego. Apostoł Paweł, w liście do Efezjan (Ef 5,20-33) przedstawia małżeństwo jako misterium – sakrament. W duchu tych słów, człowiek wstępujący w związek małżeński nie realizuje jedynie swoich doczesnych oczekiwań, lecz „czyni krok na drodze do celu, dla którego został on stworzony, tj. wstąpienia do Królestwa życia wiecznego”<sup>60</sup>. Z tego też powodu, małżeństwo nie może być opisane wyłącznie w kategoriach doczesnego związku i doczesnych, ziemskich celów. Kościół prawosławny, wyjaśniając znaczenie sakramentu małżeństwa, mówi więc o dwóch celach: wzajemnej miłości i wspólnym dążeniu do zbawienia. W ten sposób cele sakramentu są nieprzemijające, albowiem zarówno miłość (zob. m.in. 1 Kor 13,8) i zbawienie wykraczają poza świat doczesny. W Kościele rzymskokatolickim do II Soboru Watykańskiego (1962-1965) cel małżeństwa był określony następująco: „Pierwszorzędnym celem małżeństwa jest rodzenie i wychowywanie potomstwa; drugorzędnym zaś – wzajemna pomoc i zaspokojenie pożądliwości. Drugi cel jest całkowicie podporządkowany pierwszemu”<sup>61</sup>. W soborowym postanowieniu Vaticanum II, czytamy już jednak, iż celem małżeńskiego przymierza jest: tworzenie „wspólnoty całego życia, skierowanej ze swej natury do dobra

---

<sup>59</sup> И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 7.

<sup>60</sup> Ibid., s. 15.

<sup>61</sup> Kodeks prawa kanonicznego, kanon 1013, § 1 – wydanie przed Vaticanum II.

małżonków oraz do zrodzenia i wychowywania potomstwa<sup>62</sup>. A zatem widzimy, że na przestrzeni wieków rzymskokatolicka teologia jako pierwszorzędny cel małżeństwa wskazywała rodzenie i wychowywanie potomstwa. Kościół prawosławny, co uwidacznia się w kolejnych tekstach liturgicznych sakramentu małżeństwa, prosząc Boga o potomstwo dla mężczyzny i kobiety, nigdy nie wskazywał rodzenia dzieci jako nadrzędnego, czy też niezbędnego celu małżeństwa.

Potwierdzenie prawosławnego nauczania o celu małżeństwa odnajdujemy w słowach św. Jana Chryzostoma (IV w.), który wyjaśnia, iż małżeństwo zostało ustanowione, aby mężczyzna i kobieta dzielili się swoją radością oraz aby z ich miłości rozwinęło się nowe życie. „Pierwszy powód jest jednak najważniejszy. Co do prokreacji, nie jest ona absolutnie wymagana w małżeństwie. [...] Dowodem na to są liczne bezdzietne małżeństwa, które nie mogą mieć dzieci<sup>63</sup>.”

• Aby im została udzielona zgoda i doskonała miłość oraz pomoc, do Pana módlmy się.

Ў ѣже низпоіа́тисѧ ѿмѧ лѡвкѣи совершѣннѣи, мѣрнѣи, ѿ по́моци, г҃ѡ помóлимсѧ.

Aby zostali zachowani w jedności i niezachwianej wierze, do Pana módlmy się.

Ў ѣже сохрани́тисѧ ѿмѧ къ є́диноумѣліи ѿ твѣрдѣи кѣрѣи, г҃ѡ помóлимсѧ.

Powyższe wezwanie skupia się na prośbie o jedność i jedność wiary. Prośba ta wskazuje na fundamentalny charakter małżeństwa – wykraczający poza sferę materialną, tj. cielesną. Małżeństwo ma się stać jednością duchową, związkiem,

<sup>62</sup> Kodeks prawa kanonicznego, kanon 1055, § 1.

<sup>63</sup> Św. Jan Chryzostom, *O małżeństwie*, cyt. za: P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 120.

w którym każdy z małżonków wzajemnie podziela swoją wiarę i ideały.

- Aby zostali zachowani w nieskalanym życiu i obcowaniu, do Pana módlmy się.

Ў ѣже кѣголюкѣтисѧ ѿмѧ къ непорѣчномуѧ жителючкѣкѣ,  
гдѣ помѡлимсѧ.

Aby Pan, Bóg nasz, dał im godne małżeństwo i nieskalane łoże, do Pana módlmy się.

ѿкъ да гдѣ кѣѧ нѡшѧ дѡрѣтѧ ѿмѧ бракъ чѣстнѧ, ѡ лѡ-  
же нескѣрное, гдѣ помѡлимсѧ.

Wczesniejsze wezwania wyrażają prośbę o doskonałe małżeństwo, pełne miłości, zgody i wzajemnego zrozumienia. Ostatnie błaganie skupia się na zachowaniu czystości w małżeństwie.

Godne, cnotliwe małżeństwo i łoże nieskalane, to cele, których realizacja wiąże się z intymnym życiem małżonków. W odróżnieniu od rzymskokatolickiej koncepcji grzechu, opartej na dziełach błogosławionego Augustyna, Kościół prawosławny podkreśla spójność miłości, która kryje w sobie zarówno miłość duchową jak i cielesną. Koncepcja błogosławionego Augustyna mówi o miłości cielesnej w kontekście instynktu, w jego skażonej, przemienionej upadkiem formie. Życie intymne może więc być łatwo przyrównane do grzechu i stąd konieczność jego usprawiedliwienia spełnieniem obowiązku „przedłużenia rodzaju ludzkiego”, tj. poczęciem<sup>64</sup>. W prawosławnej teologii miłość nigdy nie została rozdzielona na dwie sfery: cielesną i duchową. Prawdziwa miłość może łączyć w sobie te dwie sfery, przy czym połączenie te musi być harmonijne. Stąd w ektenii wołanie o godne małżeństwo i łoże nieskalane, czyli o zachowanie prawdziwej miłości, w której żadna ze sfer nie dominuje, gdzie radość cielesna łączy się z duchową więzią i głębokim uczuciem. Dar

---

<sup>64</sup> И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 45.

rodzenia potomstwa to przywilej człowieka, który otrzymał od Boga, którego nie może się zrzec jeśli nie chce utracić swej tożsamości stworzenia „na obraz i podobieństwo”.

Miłość cielesna jest więc niezbywalnym elementem małżeńskiej miłości. „Nie unikajcie jedno drugiego, chyba że na pewien czas, za obopólną zgodą, by oddać się modlitwie; potem znów wróćcie do siebie, aby - wskutek niewstrzemięźliwości waszej - nie kusił was szatan” (1 Kor 7,5). Przejawy cielesnej miłości nie są grzeszne, jeśli nie zapominają o duchowym uczuciu i duchowej więzi. Z tego powodu intymne stosunki małżonków nie muszą być sprowadzane jedynie do spełnienia obowiązku prokreacji, lecz mogą i powinny stanowić przejaw ich wzajemnej miłości, niosąc same w sobie radość. Celem małżeńskiego zbliżenia jest więc przede wszystkim dzielenie się miłością, a jej owocem może stać się potomstwo, chociaż nie musi być ono jedyną przyczyną zbliżenia.

Powyższa rozbieżność pomiędzy nauczaniem Kościoła prawosławnego i rzymskokatolickiego prowadzi nas ku kwestiom planowania rodziny. Mimo rozbieżności w określeniu celu miłości intymnej, zarówno Kościół prawosławny jak i rzymskokatolicki określają planowanie rodziny, stawiające bariery i przeszkody w posiadaniu potomstwa, jako przejaw ludzkiego egoizmu i sprowadzenia uczucia wspólnej miłości do sfery zaspokajania wyłącznie swoich potrzeb. W Prawosławiu jednak możemy powiedzieć o następujących kwestiach, związanych z planowaniem rodziny.

Planowanie rodziny związane jest z antykoncepcją. W przeciwieństwie do Kościoła rzymskokatolickiego, Kościół prawosławny nie udziela w tym temacie jednoznacznej odpowiedzi. Podobnie, jak w Kościele rzymskokatolickim, zdecydowanie odrzuca się wszelkie formy antykoncepcji po stosunku płciowym, jednoznacznie oceniając je jako formę aborcji, tj. pozbawienia

życia. W innym przypadku, zarówno w odniesieniu do sposobów „naturalnych” oraz „sztucznych”, Prawosławie nie wyraża jednoznacznej opinii. Zarówno wstrzemięźliwość, jak i pożądlivość, mogą i powinny istnieć w związku małżeńskim. Jednak jedno i drugie, przy naruszeniu harmonii, zgodności małżeńskiej i przewartościowaniu celów małżeństwa, mogą stanowić źródło zła. Już apostoł Paweł pochwalał wstrzemięźliwość jednoznacznie ostrzegając przed tym, że nieprawidłowo wykorzystywana może doprowadzić do „rozpalenia namiętności”.

„Albowiem wołą Bożą jest wasze uświęcenie: powstrzymanie się od rozpusty, aby każdy umiał utrzymywać ciało własne [dosłownie „swoje naczynia”, które w tym przypadku oznaczają ciało żony – MŁ] w świętości i we czci, a nie w pożądlivej namiętności, jak to czynią nie znający Boga poganie. Niech nikt w tej sprawie nie wykracza i nie oszukuje brata swego, albowiem jak wam to przedtem powiedzieliśmy, zapewniając uroczyście: Bóg jest mścicielem tego wszystkiego. Nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do świętości. A więc kto [to] odrzuca, nie człowieka odrzuca, lecz Boga, który przecież daje wam swego Ducha Świętego” (1 Tes 4,4-8).

Wstrzemięźliwość w życiu małżeńskim wskazana jest przez Kościół w następujących okresach: w czasie Wielkiego Postu oraz postów wielodniowych (przed świętem apostołów Piotra i Pawła, przed świętem Zaśnięcia Bogurodzicy oraz przed świętem Bożego Narodzenia) i jednodniowych, w sobotę wieczorem i w niedzielę<sup>65</sup>.

Nowe życie, które pojawi się w rodzinie, aby było życiem szczęśliwym i przynoszącym dobre owoce, nie musi być zabez-

---

<sup>65</sup> Zob. 46 kanon Księgi pokutnej Finniana, 30 kanon księgi pokutnej Kummana, 1-3 kanon *Discipulus Umbriensium*, Penitencjał Egberta 25, 5, w: A. Baron i H. Pietras, *Księgi pokutne...*, op. cit., s. 22, 74, 155, 210.



pieczone pod względem finansowym, socjalnym czy psychologicznym. Człowiek bowiem nigdy nie będzie w stanie zapewnić swoim dzieciom absolutnej pewności otrzymania i zachowania tych wszystkich elementów. Skoro pewność nigdy się nie pojawi, powinniśmy wierzyć w Bożą opatrność, samodzielnie starając się zapewnić wszystko to, co niezbędne dla pojawienia się nowego szczęśliwego życia, prosząc przy tym Boga o wsparcie i pomoc. Planowanie może jednak oznaczać uświadomienie sobie własnego nieprzygotowania (nie tylko materialnego, lecz przede wszystkim duchowego). Mamy zatem do czynienia z problemem, który nie może zostać odgórnie, jednoznacznie określony, lecz powinien być rozwiązany na poziomie indywidualnym, podczas duchowej rozmowy małżonków z ich duszpasterzem.

Po zakończonej ektenii kapłan czyta modlitwę.

- Boże wieczny, który rzeczy rozdzielone łączysz w jedno i nakładasz im nierozzerwalny związek miłości, który pobłogosławiłeś Izaaka i Rebekę oraz uczyniłeś ich dziedzicami Twojej obietnicy, sam również pobłogosławił i te sługi Twoje [imię] i [imię], prowadząc ich w pełnieniu wszelkich dobrych czynów.

Albowiem jesteś Bogiem miłosiernym i Miłującym człowieka, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Иже вѣчный, разсѣдѣлаеши сокрѣпый въ соединѣнїе, и соѣзъ любви положилъ еси неразрѣшимый: елѣгословный илака и рекѣкѣ, и наследники ѿ твоегѣо вѣчѣтованїа показаны: елиа елѣгослови и раки твоѣ еїа, илѣкѣ, илѣкѣ, начталаа ѿ на вѣлкоє дѣло елѣгоє.

Иже млѣтливый и члѣкколюбивъ еси, и члѣкѣ елѣкѣ возмылаемъ, оїѣ, и еїѣ, и еїѣомѣ дѣѣ, нынѣ и прїснѣ, и во вѣки вѣковѣ.

Małżeńska jedność jest w modlitwie określana jako naturalny stan. Co udowadnia, iż wolą Bożą jest zjednoczenie, które rozdzielone zostało grzechem prarodziców. Niezmienna wola Boża nie została jednak naruszona przez upadek Adama i Ewy, o czym świadczy przykład Izaaka i Rebeki. Modlitwa wskazuje na konieczność naszej wiary w Bożą obietnicę, tak jak to uczynił praojciec Abraham. Ów starzec posłał swego sługę do ojczyznej ziemi, w celu znalezienia żony dla swojego syna Izaaka. Sługa miał odnaleźć właściwą kobietę, lecz wątpił czy zgodzi się ona wyruszyć z nim do Beer Szeby. W odpowiedzi na wątpliwość sługi, Abraham wspomniał Bożą obietnicę: „Pan, Bóg niebios, który mnie wywiódł z domu mego ojca i z mego kraju rodzinnego, który mi uroczyście obiecał: Potomstwu twemu dam ten kraj, On pośle swego anioła przed tobą; znajdziesz tam żonę dla mego syna. A gdyby owa kobieta nie chciała przyjść z tobą, wtedy jesteś zwolniony z przysięgi; byleś tylko z synem moim tam nie wracał” (Rdz 24,7-8). Wyprawa sługi zakończyła się sukcesem (Rdz 24,10-67) a Izaak i znaleziona dla niego żona Rebeka, stali się „dziedzicami Bożej obietnicy” złożonej Abrahamowi.

Po modlitwie, w której wygłoszona była prośba do Boga o błogosławieństwo mężczyzny i niewiasty, kapłan obraca się do młodej pary oraz zgromadzonych wiernych i błogosławi ich.

- **Pokój wszystkim.**

*Ἄγιος κτκκκ.*

Poprzedzające błogosławieństwo ektenia i modlitwa stanowiły niezbędne przygotowanie – swoistą katechezę, która ukazała zasadność obrzędu zaręczyn i wskazała na Tego, który błogosławi i spełnia prośby tych, którzy do Niego się zwracają. Po tym przygotowaniu kapłan wprowadza narzeczonych w pełnię planu Bożego, ukazując duchowy charakter ich związku. Zauważamy w tym miejscu analogię do drogi przyłączania się człowieka do Kościoła – drogi katechumenatu. Święci ojcowie wskazali dwa

główne etapy tego procesu – katechumenat, tj. poznanie nauczania Jezusa Chrystusa, poznanie Ewangelii i Pisma Świętego, oraz drugi etap, realizowany po przyjęciu sakramentu chrztu – tj. mistagogię – wejście w Boże tajemnice. Zgodnie ze słowami świętych ojców, poznanie prawd wiary, duchowego i mistycznego wymiaru słów i dzieł Jezusa Chrystusa nie jest możliwe bez łaski Ducha Świętego. Tylko człowiek, który zdecydował się kroczyć za Chrystusem i być wiernym Jego Ewangelii, może poznać i zrozumieć sens oraz znaczenie Jego wcielenia, odkupieńczej ofiary, śmierci i Zmartwychwstania. Z tego względu w praktyce liturgicznej pierwszych wieków, droga wejścia do wspólnoty wiary składała się z okresu katechumenatu, przyjęcia sakramentu chrztu oraz katechez mistagogicznych, które trwały osiem dni następujących po przyjęciu sakramentu.

Podobna metoda widoczna jest w obrzędzie zaręczyn. Oto po pierwszej modlitwie, która buduje ufność w Boże błogosławieństwo i wzywa wiernych do ufności podobnej do nadziei Abrahama, kapłan odczytuje drugą modlitwę, która objawia duchowy charakter składanej przez mężczyznę i kobietę obietnicy.

Kapłan wzywa:

- **Skłońcie wasze głowy przed Panem.**

ГЛАВѢ КЛѢША ГЛАВѢ ПРИКЛОНИТЕ.

Przyszli małżonkowie i wierni skłaniają głowy dla przyjęcia Bożego błogosławieństwa i Boskiej katechezy. Słowa te ukazują podniosłość owego chwili oraz związane są już bezpośrednio z symbolicznym momentem zaręczyn, który nastąpi po wygłoszeniu przez kapłana słów modlitwy. Odpowiedź chóru: „Przed Tobą, Panie” jednoznacznie potwierdza przed kim skłaniają swe głowy kapłan, młoda para i zgromadzeni wierni.

- **Panie Boże nasz, który spośród narodów poślubiłeś Cerkiew, czystą Oblubienicę, pobłogosław i te zaręczyny oraz zjednocz i zachowaj te swoje sługi w pokoju i jedynomyślności.**

Albowiem Tobie przynależy wszelka chwała, cześć i pokłon, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

ГДН КЖЕ НАШЪ, ѿ ІЗЪКЪ ПРѢДЪОБРАЧІВЫЙ ЦРКОВЬ ДѢВЪ  
ЧТЮ, КЛГОЛОКНЪ ѠКРАДЧІНІЕ СІЕ, І СОЕДИННІ, І СОХРАННІ РАКІ  
ТВОА СІА КЪ МІРКЪ І ЄДИНОМІСЛІН.

ТЕКЪ КО ПОДОКЛЕТЪ КРАКАА СЛКА, ЧЕЕТЪ І ПОКЛОНЕНІЕ,  
ОЦЪ, І СІА, І СТОМА ДХЪ, НІНІКЪ І ПРІСНО, І КО КЪККИ КЪК-  
КЪКЪ.

Modlitwa objawia prawdziwy, duchowy charakter małżeńskiej więzi, która ma stać się związkiem podobnym do relacji Chrystusa i Kościoła. Już apostoł Paweł, w pouczeniu skierowanym do Efezjan, wyjaśnia, iż człowiek wierzący powinien być naśladowcą Boga we wszystkim (por. Ef 5,1). Wskazuje on dalej na idealny związek Chrystusa i Kościoła. Chrystus, w słowach apostoła Pawła, jest przyrównany do Oblubieńca, zaś Kościół, która zarówno w języku greckim, jak i słowiańskim występuje w rodzaju żeńskim, „przyrównana” jest do Oblubienicy<sup>66</sup>. Młoda para wkrótce, w trakcie sakramentu koronowania, wysłucha pouczenia apostoła Pawła (Ef 5,21-33), lecz już teraz ukazany im zostaje ten duchowy, ponadczasowy charakter małżeńskiej więzi. Ponieważ i oni pragną osiągnąć ową duchową i nieprzemijającą jedność, kapłan po odczytaniu modlitwy dokonuje założenia obrączek.

- Następnie kapłan bierze obrączki, i zakłada najpierw złoty dla mężczyzny, srebrny zaś kobiecie.

ТАЖЕ КЗЕМЪ ЦІЕННИКЪ ПЕРСТНИ, ДЛЕТЪ ПЕРКЪ МЕЖЪ  
ЗЛАЧКІЙ, ТАЖЕ СРЕБРАНЫЙ ЖЕНІ.

Już w momencie przygotowań do obrzędu zaręczyn zwróci-

---

<sup>66</sup> Słowo „cerkiew” znacznie bardziej odpowiada egzegezie tych słów, aniżeli słowo „kościół”, który jest rodzaju męskiego.

liśmy uwagę, że obrączki różnią się materiałem, z którego zostały wykonane. Jedna z nich jest złota, a druga srebrna. Również i tutaj zauważamy, że mężczyzna otrzymuje od kapłana złoty pierścion, natomiast kobieta srebrny. Uprzedzając pytanie o naruszenie równości pomiędzy kobietą a mężczyzną, musimy wyjaśnić, że nałożone przez kapłana obrączki nie są jeszcze na swoim ostatecznym, docelowym miejscu.

Kapłan bierze złotą obrączkę i trzykrotnie wygłasza słowa:

- Zaręczany jest sługa Boży [imię] ze służebnicą Bożą [imię], w imię Ojca i Syna, i Świętego Ducha. Amen.

Ἐκρῦχάετ'εσ' ρακῆ κῆϊῖν, ἡμῆκῃ, ρακῆ κῆϊῖν, ἡμῆκῃ, κο ἡμῆ Ὁῖῖ, ἡ εῖῖ, ἡ εῖῖ ἄγ'ω δῆ, ἀμῖνῆ.

Mówiąc te słowa czyni obrączką znak krzyża nad głową mężczyzny, a następnie zakłada mu złotą obrączkę. Następnie, w podobny sposób kapłan błogosławi niewiastę, nakłada jej srebrną obrączkę i mówi:

- Zaręczana jest służebnica Boża [imię] ze sługą Bożym [imię], w imię Ojca i Syna, i Świętego Ducha. Amen.

Ἐκρῦχάετ'εσ' ρακῆ κῆϊῖν, ἡμῆκῃ, ρακῆ κῆϊῖν, ἡμῆκῃ, κο ἡμῆ Ὁῖῖ, ἡ εῖῖ, ἡ εῖῖ ἄγ'ω δῆ, ἀμῖνῆ.

Po założeniu obrączek na dłonie mężczyzny i kobiety następuje moment przekazania obrączek. Jak sugerowaliśmy wcześniej, złota obrączka wcale nie znajdzie się na dłoni mężczyzny. Zgodnie ze słowami instrukcji liturgicznej dla kapłana, po ceremonii założenia obrączek, jeden ze świadków dokonuje zamiany obrączek na dłoniach mężczyzny i kobiety. Najstarsza zapisana reguła mówi jednak o zamianie dokonywanej przez młodą parę. W komentarzach z Euchologionów XI w. czytamy: „oni je zamieniają między sobą”<sup>67</sup>.

---

<sup>67</sup> М. Арранц, *Избранные сочинения по литургики. Том I. Таинства Византийского Епхология...*, op. cit., s. 557.

We współczesnej praktyce liturgicznej dokonuje tego sam kapłan, lub młoda para w asyście kapłana. Ceremonia ta wymaga naszej uwagi i komentarza, albowiem kryje ona jedną z ważniejszych cech małżeństwa.

Zakładanie małżonkom obrączek jest wieloznaczne. Obrączki stanowią symbol więzi małżeńskiej zarówno w Kościele prawosławnym, rzymskokatolickim i innych kościołach chrześcijańskich, są także symbolem małżeństwa świeckiego, zawieranego w instytucjach państwowych. W każdym z tych miejsc, na przestrzeni wieków, pojawiły się liczne teorie na temat znaczenia i symbolicznego wymiaru owych obrączek. Powszechnie znane są nawiązania do wieczności i nieskończoności, które wynikają z kształtu obrączek. W tradycji rzymskokatolickiej są one także symbolem miłości i wierności, o czym świadczą wypowiedziane przez młodą parę słowa: „Przyjmij tę obrączkę jako znak mojej miłości i wierności”.

W prawosławnym obrzędzie zaręczyn obrączki nawiązują do tradycji Starego Testamentu gdzie stanowiły widoczny znak zawartej umowy – jej przypieczętowanie<sup>68</sup>. Pierścień w Starym Testamencie stawał się symbolem władzy. Jego przekazanie było udzieleniem swoistego pełnomocnictwa do pełnienia władzy. Pierścienia nie traktowano tylko jako zastawu – stawał się widzialnym symbolem i znakiem władzy. Głowy znakomitych i bogatych rodów posiadały taki pierścień, a jego przekazanie oznaczało oddanie pełni swej władzy. Dziedziczenie oparte było na prawie pierworództwa, tj. pierwszeństwa najstarszego syna, które jednak często było zmieniane właśnie poprzez przekazanie rodowego pierścienia młodszym dzieciom. Pierścień był przy tym symbolem absolutnej i władzy – nie mógł być dzielony i dlatego

---

<sup>68</sup> К. Никольский, *Пособие к изучению устава Богослужения Православной Церкви...*, op. cit., s. 726.

również dziedziczenie rodowego majątku, dokonywane przez przekazanie pierścienia było niepodzielne. Dziedzic mógł, ale nie musiał, dzielić się swym bogactwem z pozostałymi członkami rodziny.

Ta starotestamentowa symbolika, którą wkrótce podkreśli i przedstawi czytana przez kapłana modlitwa, wspaniale wypełnia obrzęd zaręczyn.

Oto mężczyzna i kobieta stoją przed sobą mając na dłoniach swoje pierścienie – mężczyzna złoty a kobieta srebrny. To są właśnie ich pierścienie – symbol całkowitej władzy nad tym, nad czym rzeczywiście do tej pory już ją posiadali – nad swoim życiem, swoim ciałem, duszą czy uczuciami. W momencie zaręczyn przekazują oni swoje obrączki drugiej osobie, tej, którą sami wybrali i z którą złączyli się obietnicą wspólnego życia. Powierzenie jej oznacza więc oddanie władzy nad sobą drugiej osobie. Oto mężczyzna, przekazując kobiecie złotą obrączkę, przekazuje jej tym samym całkowitą władzę nad sobą. Podobnie kobieta dobrowolnie oddaje władzę nad sobą i swoim życiem swojemu przysłemu mężowi. Od tej chwili mężczyzna i kobieta nie dysponują sami swoim życiem – od tej chwili – odczytując symbolikę obrzędu – to mężczyzna kieruje życiem kobiety, zaś kobieta – życiem mężczyzny.

Wymiana obrączek nie oznacza jednak wyłącznie wzajemnego przekazania władzy, która wyraża się w podejmowaniu decyzji, w planowaniu, w realizacji celów i zamierzeń. Wymiana obrączek to również podział odpowiedzialności – potwierdzenie, że prawdziwa więź związana jest ze wzajemną troską, służbą drugiej osobie, nie tylko w chwilach radości, ale także i smutku. Przekazanie te oznacza również całkowite zaufanie. Jakże bowiem można powierzyć swój los komuś, komu się nie ufa. Obrzęd wymiany obrączek, to symboliczne potwierdzenie słów apostoła Pawła: „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6,2).

W symbolice samodzielnej zmiany obrączek, kiedy to mężczyzna przekazuje kobiecie swój pierścień i kobieta sama zakłada swój pierścień na dłoń mężczyzny, podkreślana jest wolna wola młodej pary – ich świadomy wybór. W innym przypadku, zmiany tej dokonuje starszy (drużba), bądź ewentualnie ktoś z rodziny, co jak podkreśla Nikolski, wskazuje nie tylko na zgodę młodej pary, lecz również na zgodę i błogosławieństwo ich rodzin<sup>69</sup>.

Obrączka stanowi również widzialny dowód zawartej umowy – podobnie jak w starotestamentowej tradycji – jest zastawem, który składa się jednak nie dla uzyskania partykularnych celów, lecz dla udowodnienia bezgranicznej chęci wspólnego życia, wyrażanej przez nowożeńców.

Obrączka przypomina również o jeszcze jednym aspekcie „przedślubnej umowy” – o zakończeniu negocjacji i o jej ostatecznym zatwierdzeniu. Podobnie działo się w średniowiecznej praktyce, gdy rodowymi pierścieniami pieczętowano podpisane wcześniej umowy. Pierścienie pełniły więc wówczas funkcję pieczęci, również w obrzędzie zaręczyn mogą być traktowane jako pieczęć, którą ostatecznie kończy się przedślubne ustalenia.

Symbolika przypieczętowania zawartej umowy jest uwidocznioma poprzez fakt noszenia obrączek. W chwili zakończenia cerkiewnej ceremonii ślubnej, noszone na palcu prawej ręki obrączki wizualnie udowadniają wszystkim to, iż dwoje ludzi świadomie zobowiązało się do wspólnego życia w jedności i miłości.

Po założeniu i wymianie obrączek, kapłan czyta modlitwę, która wyjaśnia czym są obrączki i jakie znaczenie powinny mieć dla tych, którzy przed chwilą założyli je na swe dłonie.

- **Panie Boże nasz, który towarzyszyłeś słudze patriarchy Abrahama w Mezopotamii, posłanemu w celu znalezienia żony dla jego pana Izaaka i poprzez posługę noszenia wody wskaza-**

---

<sup>69</sup> Ibid., s. 727.



łeś mu, żeby się zaręczył z Rebeką, sam pobłogosław zaręczyny sług Twoich [imię] i [imię], umocnij wypowiedziane przez nich słowo i umocnij ich w Twojej świętej jedności. Ty bowiem na początku stworzyłeś mężczyznę i kobietę, i z Twojej woli ona łączy się z mężem jako pomoc, i ku przedłużeniu rodzaju ludzkiego. Sam przeto, Panie Boże nasz, który dałeś prawdę Twemu dziedzictwu i Twoją obietnicę sługom Twoim, ojcom naszym, wybranym Twoim z pokolenia na pokolenie, wejrzyj na sługę Twego [imię] i na służebnicę Twoją [imię], i umocnij ich zaręczyny w wierze, jednomyślności, prawdzie i miłości. Ty bowiem, Panie, nakazałeś dać pierścień i pierścieniem umacniać wszystkie umowy. Poprzez pierścień dana została Józefowi władza w Egipcie, poprzez pierścień uczczony został Daniel w kraju babilońskim, poprzez pierścień objawiła się prawda Tamary, poprzez pierścień Ojciec nasz niebieski okazał szcudroblliwość swemu synowi. Powiedział bowiem: „Włóżcie pierścień na jego prawicę, zabijcie cielca tuczonego i jedząc radujcie się”. Ta sama Twoja prawica, Panie, przeprowadziła Mojżesza w Morzu Czerwonym, a poprzez prawdziwe Twoje słowo niebo zostało uczynione i ziemia założona. Także prawica Twoich sług błogosławiona jest przez Twoje potężne słowo i Twoją rękę z wysoka. Sam przeto, Panie, pobłogosław to założenie obrączek błogosławieństwem z niebios, a Twój anioł niech kroczy przed nimi przez wszystkie dni ich życia.

Albowiem Ty błogosławisz i uświęcasz wszystko, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Гдѣи кѣже на́ша, ѿтрокѣ патри́рха ѡбра́ма шестко́вакыи къ ередорѣчѣи, покыла́а ѡу́невѣстити господи́на ѿгвѣ ила́кѣ женѣ, и ходата́йствомъ водоноше́нїа ѡвѣрѣнїи рекѣкѣ ѡкрѣпкѣи: ѡ́ма къ бгословѣи ѡвѣрѣнїе рако́въ чко́ихъ, ѿгвѣ и́лїкѣ, и ѿе́л и́лїкѣ, и ѡу́твердѣи ѿже ѡу́нїхъ глаго́ланное сло́во:



nictwa. Słowa te pozwalają wiernym świadomie wznosić dziękczynienie i zawierzyć Bogu swoje życie. W modlitwach eucharystycznych, zanim zostanie złożona ofiara chleba i wina oraz wygłoszona prośba o przyjęcie i przemianę darów, Kościół wspomina wszystko to, czego Bóg dokonał dla zbawienia ludzkości. Ten typ modlitwy zastosowano również w tekście czytany w czasie obrzędu zaręczyn. Kapłan wspomina Boże dzieła, które objawiły się wiernym przez symbolikę pierścienia. Te wspomnienia pozwalają na świadome dziękczynienie, ale stanowią również niezwykle istotną warstwę edukacyjną. Młoda para, która dobrowolnie dokonała zamiany obrączek, słyszy, że obrzęd, w którym uczestniczą jest błogosławiony przez Boga od najdawniejszych czasów, że droga, którą młode małżeństwo zamierza kroczyć, jest tą samą drogą, którą kroczyły miliony wiernych chrześcijan.

Modlitwa wyjaśnia nam znaczenie i symbolikę wymiany obrączek. Rozpoczyna się od prośby skierowanej do Boga o błogosławieństwo tych zaręczyn. Nawiązując do wspomnianej wcześniej biblijnej historii poszukiwania żony dla Izaaka (Rdz 24,7-67), kapłan prosi, aby Bóg błogosławił również i tym, którzy w tej chwili stoją przed Jego obliczem i obiecują sobie wspólne życie w miłości i zgodzie. Obietnica, którą wzajemnie sobie składają, nie jest tylko obietnicą słabego człowieka. Kapłan wygłasza: „umocnij wypowiedziane przez nich słowo”. Słowa te, należy zestawić ze słowami z dalszej części modlitwy: „Twoja prawica, Panie, przeprowadziła Mojżesza w Morzu Czerwonym, a poprzez prawdziwe Twoje słowo niebo zostało uczynione i ziemia założona”. Obietnica jest więc wspierana przez Wszechmogącego, jest podtrzymywana siłą, która wspierała Naród Wybrany w momencie ucieczki z niewoli egipskiej. Bóg zna ludzkie słabości i swoją wszechmocą wspiera go wtedy, kiedy wola słabnie. Nie ograniczył On swej pomocy do świętych postaci, o których czytamy na stronicach Pisma Świętego, lecz wspiera nieustan-

nie każdego wierzącego człowieka: „Panie Boże nasz, który dałeś [...] Twoją obietnicę sługom Twoim, ojcom naszym, wybranym Twoim z pokolenia na pokolenie”. Sługą Bożym i Bożym wybranym, powinien określać się każdy członek Jego Kościoła, który w Nim pokłada nadzieję i kroczy ścieżką usłaną Jego słowami. Wzajemną obietnicę mężczyzny i kobiety od tej chwili niewidzialnie wspiera sam Bóg.

Wiara w Bożą pomoc nie jest bezzasadna. W dalszej części modlitwy słyszymy katechezę, która ukazuje Boże wsparcie i troskę o człowieka. Zgodnie z Bożym prawem pierścień stanowi przypieczętowanie wszelkich umów (Rdz 41,42; Łk 15,22). Otrzymanie pierścienia oznaczało więc posiadanie pewnej korzyści, w aspekcie materialnym – majątku, władzy, w aspekcie duchowym – łaski, błogosławieństwa. Kapłan wspomina więc przykłady Józefa, który otrzymując pierścień uzyskał tym samym władzę w Egipcie (Rdz 41,41-42), a także proroka Daniela (Dn 2,46-48; Dn 5,29). Obie biblijne postacie zostały wywyższone i obdarzone władzą poprzez wręczenie im pierścienia. Józef został przez faraona mianowany „rządcą całego Egiptu” (Rdz 41,41), zaś prorok Daniel ustanowiony przez Nabuchodonozora „rządcą nad całą prowincją babilońską i zwierzchnikiem nad wszystkimi mędrkami Babilonu” (Dn 2,48).

O pierścieniu, jako symbolu władzy dowiadujemy się również z kolejnego, zawartego w modlitwie biblijnego przykładu – niewiasty o imieniu Tamar (Rdz 38,6-30). Juda, syn Jakuba i Lei (Rdz 35,23), przeznaczył swojemu pierworodnemu synowi Erowi żonę imieniem Tamar. Po śmierci Era, Tamar została wdową, którą zgodnie z prawem lewiratu miał zaopiekować się brat Era Onan. Tamar nie została jednak żoną Onana, odesłano ją do domu swego ojca. Po latach, Juda, który owdowiał, spotkał Tamar, lecz jej nie poznał, uznał bowiem napotkaną kobietę za nierządnicę. „Zbliżył się do niej; ona zaś stała się przez niego

brzemienną” (Rdz 38,18). Juda obiecał Tamar koźlątko, lecz ta wymogła na nim zastaw: „Twój sygnet z pieczęcią, sznur i laskę, którą masz w ręku” (Rdz 38,18). To właśnie ten zastaw stanowił insygnia naczelnika rodu, insygnia władzy. Oddanie ich Tamar, ocaliło ją przed niesprawiedliwą karą i zdemaskowało nieuczciwość Judy. Biblijna historia tej kobiety pokazuje jednak wyraźnie, jak wielkie znaczenie miał rodowy pierścień – był powszechnie uznawany za symbol władzy oraz potwierdzał ją w społeczeństwie.

Kolejnym, ostatnim przykładem wspomnianym w modlitwie, nie jest postać historyczna, lecz bohater przypowieści Jezusa Chrystusa – syn marnotrawny (Łk 15,11-32). Z ewangelicznej przypowieści wiemy, że syn, który wcześniej zgrzeszył występując przeciw woli ojca i roztrwaniając wszystkie otrzymane bogactwa, decyduje się ostatecznie powrócić do rodzinnego domu. Ojciec nie tylko wybacza synowi, ale wychodzi mu na spotkanie, przyodziewa go w najlepsze, świąteczne szaty, symbolizujące jego akceptację i przyjęcie na łono rodziny, a nawet nakłada na jego prawicę pierścień. To właśnie pierścień oznacza pełnię władzy. Ów ojciec z przypowieści to Bóg, który każdego, kto z wiarą i bojaźnią przychodzi do Niego, obdarza władzą, którą daje bycie Synem Człowieczym.

Modlitwę kończą prośby skierowane do Boga: „pobłogosław to założenie obrączek” oraz „Twój anioł niech kroczy przed nimi przez wszystkie dni ich życia”. Ostatnia prośba, to symboliczne wskazanie jednej drogi, jednego przeznaczenia: „anioł wspólnoty małżeńskiej prowadzi ich do Królestwa”<sup>70</sup>.

Po modlitwie wygłaszana jest jeszcze krótka żarliwa ektenia, po której obrzęd zaręczyn kończy się ostatnim błogosławieństwem kapłana. W naszej praktyce, jeśli obrzęd zaręczyn poprze-

---

<sup>70</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 151.

dza bezpośrednio sakrament koronowania, kapłan nie wygłasza końcowego błogosławieństwa, lecz rozpoczyna ceremoniał sakramentu. Zastosowanie takie zostało usankcjonowane w XIX wiecznej praktyce Kościoła w Rosji<sup>71</sup>.

## 5. Krok drugi – sakrament koronowania

### Послѣдованіе крѣнчаніа

Jeszcze przed początkowym błogosławieństwem sakramentu koronowania, mężczyzna i kobieta biorą udział w ceremonii wprowadzenia. Młoda para, krocząc tuż za kapłanem uroczyscie przechodzi na środek świątyni, do miejsca, gdzie będzie sprawowany sakrament. Rozpoczynając to wejście kapłan głośno wygłasza werset Psalmu 127 (hebr. 128), „Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie”. Zgodnie z zapisanym rytmem nabożeństwa, duchowny rozpoczynał śpiew psalmu, w odpowiedzi chór powtarzał śpiewany werset, a kapłan i młoda para przechodzili na środek świątyni. Obecnie chór śpiewa jedynie wygłoszony przez kapłana pierwszy werset, natomiast prowadzący nabożeństwo (celebrans) wygłasza kolejno następne fragmenty Psalmu<sup>72</sup>.

- **Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie.**

Слѣва текѣ кѣе нѣшѣ, слѣва текѣ.

Błogosławieni są wszyscy, którzy boją się Pana.

Илѣжи кѣ колѣцинѣ гдѣ.

Którzy chodzą Jego drogami.

Ходѣци кѣ плѣчѣ ѣгѣ.

Owoce pracy rąk swoich spożywać będziesz.

---

<sup>71</sup> К. Никольский, *Пособие к изучению устава Богослужения Православной Церкви...*, op. cit., s. 727.

<sup>72</sup> Zob. *Большой требник*, Санкт-Петербург 1995 karta 28 rewers.

Трѣдѣ плодѣвъ твоихъ инѣи.

Błogosławiony jesteś i dobrze ci będzie.

Бл҃гослѣвъ єси, и доврѣ твоѣ вѣдѣтъ.

Żona twoja jak winorośl płodna w zaciszu twego domu.

Женѣ твоѣ якъ лозѣ плодовиѣ, во странѣхъ домѣ твоегѣ.

Synowie twoi jak gałązki oliwne dokoła twego stołu.

Сынове твоѣ якъ новокладѣніѣ маслична, ѡкрестѣ трапѣзы твоѣ.

Tak oto błogosławiony będzie człowiek, który boi się Pana.

Єи такъ бл҃гословиѣтъ человекъ колийѣ гдѣ.

Niech ci błogosławi Pan ze Syjonu, abys oglądał pomyślność Jeruzalem po wszystkie dni twego żywota.

Бл҃гословиѣтъ гдѣ гдѣ ѿ іѣрузалѣма, и ѡзриши клѣтъ іерузалѣма въ дни животѣ твоегѣ.

Abys oglądał dzieci twoich synów. Pokój nad Izraelem.

И ѡзриши сыны сыновѣ твоихъ: миръ на іѣлѣ.

Słowa psalmu korespondują z charakterem nabożeństwa –obrazują Boże dary, zsyłane na małżonków<sup>73</sup> i jednocześnie wychwalając i dziękując Bogu. Ten charakter ma całe sakramentalne nabożeństwo. Kapłan, w imieniu młodej pary prosi Boga o łaski i jednocześnie dziękuje za wszystkie te etapy w ich życiu, które doprowadziły do wspólnego przyjścia przed oblicze Boga. Psalm ten śpiewano w trakcie ceremonii ślubnej już w IV w<sup>74</sup>.

Omawiana procesja jest jednym z charakterystycznych elementów chrześcijańskiego nabożeństwa pierwszego tysiąclecia. Jak wspomnieliśmy wcześniej, nie wszystkie nabożeństwa były

<sup>73</sup> К. Никольский, *Пособие к изучению устава Богослужения Православной Церкви...*, op. cit., s. 728.

<sup>74</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 151.

sprawowane w nawie głównej lub prezbiterium. Niektóre z nich celebrowano w przedsionku przed pięknymi drzwiami. Kiedy jednak nabożeństwo miało być sprawowane w dalszych częściach świątyni, wejście do niej odbywało się w określony sposób. Była to swoista procesja, która do dzisiejszego dnia funkcjonuje w wielu ceremoniach Kościoła prawosławnego. Najpierw miało miejsce wejście, które odbywało się z modlitwą, najczęściej śpiewano psalm, bądź hymn. Samo przejście przebiegało według określonego porządku: kapłani i wierni wchodzili w określonej kolejności. Na początku szli kapłani, których poprzedzali akolici niosący świece bądź krzyż. Duchowni również ustawieni byli w określonym porządku – pierwsi wchodzili diakoni, za nimi prezbiterzy, zaś na końcu biskup. Ceremoniał ten charakterystyczny dla Liturgii eucharystycznej, widoczny był również w nabożeństwie porannym (jutrzni) według tradycji konstantynopolitańskiej, a także w modlitewnych procesjach (litjach) wieczerni lub jutrzni. Do dzisiejszego dnia ceremoniał ten obowiązuje w trakcie Liturgii sprawowanej przez biskupa, a także w rycie małego wejścia na Liturgii. Jak wspomnieliśmy, w czasie wejścia śpiewano uroczyste psalmy bądź hymny. Do każdej z ceremonii przypisany był określony tekst, który korespondował z charakterem i treścią nabożeństwa. Obecnie w cerkiewnej praktyce słyszymy hymny wejścia, którymi są m.in. Trysagion – „Trójświęta pieśń” – Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny..., Jednorodzony Synu czy antyfony nabożeństwa Liturgii<sup>75</sup>.

Sakrament koronowania związany jest ze śpiewem pochwalnego psalmu, co również dokładnie wyraża charakter nabożeństwa. Oto dwoje ludzi, dzięki Bożej łasce i wsparciu, odnajduje

---

<sup>75</sup> Zob. M. Kabasilas, *Komentarz Boskiej Liturgii św. Jana Chryzostoma*, tłum. M. Ławreszuk, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2009.



się w świecie i decyduje na wspólne życie. Przebyta do tego momentu droga była niezbędna, ażeby małżeństwo mogło istnieć i z tego względu wszyscy uczestniczący w nim śpiewem wychwalają Boga. Kolejne wersety psalmu wskazują również na to, jak szczęśliwy będzie ten, który wypełnia Boże przykazania i jest im wierny: „błogosławiony będzie człowiek, który boi się Pana”. Psalm odkrywa również owoce tej szczęśliwości – szczęśliwą rodzinę, żonę, zaciszne domostwo, liczne potomstwo - niezwykle poetycko porównane do mnóstwa młodych pędów oliwnych rozwijających się wokół stołu, długie życie, dzięki któremu będzie możliwa radość obcowania z wnukami, obietnicę zbawienia, w psalmie opisaną jako Ziemia Obiecana.

Przyszli małżonkowie stają na środku świątyni, na dywanie<sup>76</sup> przed przygotowanym wcześniej stolikiem, na którym znajduje się Ewangeliarz, krzyż, kielich z winem i korony. W praktyce słowiańskiej, opisanej już w „Trebniku” św. metropolity Piotra Mohyły, młoda para staje na przygotowanym miejscu, tj. na rozłożonym na podłodze dywanie „lub innej tkaninie, nowej i czystej”<sup>77</sup>. Obecnie jest to najczęściej tkanina (dywan), na której rozesłany zostaje biały materiał. Biały materiał ma dla młodej pary znaczenie historyczne i symboliczne. Z jednej strony nawiązuje bowiem do białej szaty chrzcielnej, w którą zostali odziani po przyjęciu sakramentu chrztu, i która świadczy o ciągłości i kontynuacji ich sakramentalnego życia w Kościele. Z drugiej strony, biały materiał symbolicznie wskazuje na ich czystość, zachowaną od dnia ich chrztu, aż do chwili sakramentalnego błogosławieństwa na życie w małżeństwie. W lokalnych praktykach rodzice przygotowują ten materiał właśnie z białych

---

<sup>76</sup> Zob. Петр Могила, *Евхологион, альбо Молитвослов, или Требник...*, op. cit., s. 407.

<sup>77</sup> Zob. Ibid., s. 405.

szat chrzcielnych. Stojąc na białej szacie przyszli małżonkowie pokazują, że zachowali oni czystość cielesną i duchową, która teraz mogą oddać tej osobie, z którą wstępują w sakramentalny związek małżeński.

- Następnie kapłan wygłasza pouczenie, mówiąc im, czym jest sakrament małżeństwa i jak powinni dobrze i godnie żyć w jedności małżeńskiej.

Посѣмъ гл҃голетъ іерѣй поучѣтельноє слово, сказа ѿмъ, что ѣсть свѣдѣнїе тайна: ѿ како въ свѣдѣнїе кѣ-го-дѣоу ѿ чѣстнѣ жителствѣвати ѿмѣтъ.

W tym miejscu należy zauważyć, że małżeństwo to nie tylko wielka radość, lecz również wielka odpowiedzialność. Kościół kolejny raz podkreśla, że jest to nie tylko przejaw miłości, lecz także wola wzajemnego zrozumienia i jedności. Sakramentalne połączenie jest wieczne i zgodnie z nauczaniem Kościoła prawosławnego, nie kończy się z chwilą śmierci któregoś z małżonków, wykracza poza granice życia doczesnego. Decyzja o wstąpieniu w związek małżeński powinna być dojrzała, przemyślana i bezwarunkowa. Nie powinna się także opierać na jedynie doczesnych oczekiwaniach. Z tego względu, na chwilę przed rozpoczęciem sakramentu koronowania kapłan kolejny raz przypomina mężczyźnie i kobiecie o chrześcijańskim charakterze małżeństwa. Wbrew światowej modzie czy świeckim ideom, małżeństwo zawierane przed Bogiem ma niezmiennie ten sam cel – wspólne dążenie do zbawienia, realizację absolutnej jedności i wzajemną miłość. Niezmiennie są również środki, na które wskazuje Kościół prawosławny, a które służą do realizacji celu. Jeśli młoda para pragnie wstąpić w sakramentalny związek małżeński, dokonać się to powinno poprzez podjęcie nieprzymuszonej decyzji i przy wzajemnej miłości. Fundamentem sakramentalnej jedności musi się stać absolutne zaufanie i życie nie „z”, lecz „dla” drugiej osoby.

- Kapłan, kończąc pouczenie, zwraca się z pytaniem do mężczyzny: [imię], czy masz dobrą i nieprzymuszoną wolę oraz mocne postanowienie pojąć sobie za żonę tę oto [imię], którą tu przy sobie widzisz?

По окончаніи же слова, вопрошаетъ іерей жениха глагола: Имаша ли, ѿлика произволеніе еяго и непринужденное, и крепкую мысль, полти еякъ къ женѣ ея, ѿлика, ѡже задѣ прѣдъ чокѡю видѣши;

Wspominaliśmy już wcześniej, iż w Prawosławiu nie usłyszymy wezwania do złożenia przysięgi małżeńskiej. Sakrament nie jest traktowany w kategorii jurydycznej, jako prawne zobowiązanie. Obietnica została już bowiem złożona w obrzędzie zaręczyn, przed obliczem Boga, w obecności kapłana i wiernych. Tutaj, w chwili bezpośrednio poprzedzającej sakrament, kolejny raz objawia się istota tego mistycznego aktu. Bóg sakramentalnie wspiera dążenie człowieka. Jeśli mężczyzna i kobieta chcą Bożego wsparcia, pragną i modlą się o łaskę Ducha Świętego, ta będzie im dana. Dlatego pytanie dotyczy wolnej woli mężczyzny. Ponieważ Bóg nie zniewala człowieka, szanując jego wolność, również i to sakramentalne Jego dzieło nie może być dokonane bez wolnej woli i przyzwolenia człowieka. Bóg pragnie pomóc i zbawić go, jednak nie czyni tego wbrew jego woli. Podobnie jak w przypadku wspomianej wcześniej przypowieści o synu marnotrawnym, wystarczy jednak jeden krok człowieka, aby Bóg wyszedł mu naprzeciw, aby objął go swoim wszechmocnym ramieniem i poprowadził tam, gdzie człowiek sam nie dałby rady dojść.

Nie przysięga więc i nie zobowiązanie, lecz wolna wola i szczerze pragnienie stanowią niezbędny fundament dla sakramentalnego małżeństwa.

Dlatego na pytanie kapłana mężczyzna odpowiada:

- Mam, czcigodny ojcze.  
Имаша, чистіи́и ѡчи.

Po tej odpowiedzi kapłan zadaje mężczyźnie kolejne pytanie:

- **Czy nie obiecałeś małżeństwa innej kobiecie?**

Не ѡбѣщавалъ ли єси ѡнѡй невѣстѣ;

Odpowiedź na pierwsze pytanie stanowi przyczynę dla sprawowania sakramentu małżeństwa. Drugie pytanie ma już inny charakter – z jednej strony sięga do przeszłości, w której mogły zajść wydarzenia uniemożliwiające sprawowanie sakramentu, z drugiej – stanowi rozwinięcie pierwszego pytania o „silne”, niezachwiane postanowienie mężczyzny.

- **Nie obiecałem, czcigodny ojcze.**

Не ѡбѣщавалъ, чєстнїй ѡтче.

Odpowiedź ta daje kanoniczne prawo do rozpoczęcia sakramentu koronowania. Kapłan może prosić Boga o dar łaski i połączenie mężczyzny i niewiasty, gdyż nie istnieją żadne ukryte bądź zerwane obietnice.

Jeśliby jednak, na którekolwiek pytanie padła odpowiedź wskazująca na brak wolnej woli bądź na inne przeszkody do zawarcia związku, kapłan, na mocy przepisów prawa kanonicznego, musi zaprzestać sprawowania sakramentu w celu ostatecznego wyjaśnienia, przy czym musi otrzymać błogosławieństwo od diecezjalnego biskupa<sup>78</sup>.

Wspomniana w drugim pytaniu obietnica, to zobowiązanie, które mogło być wygłoszone w świątyni w trakcie obrzędu zaręczyn. Obietnica złożona w obrzędzie zaręczyn przed obliczem Bożym, uniemożliwiałaby bowiem wstąpienie w nowy związek małżeński.

Z tego samego powodu, z troski o zachowanie czystych intencji modlitwy, na kilka tygodni przed ślubem w świątyniach odczytywane są informacje o tych, którzy pragną wstą-

---

<sup>78</sup> К. Никольский, *Пособие к изучению устава Богослужения Православной Церкви...*, op. cit., s. 728.

pić w związek małżeński. Nie są one jedynie ogłoszeniem, lecz mają swój praktyczny charakter – znając słabość i ułomność ludzkiej natury, kapłan pragnie od wspólnoty wiernych dowiedzieć się czy nie istnieją przeszkody na drodze do sprawowania sakramentu małżeństwa. Jeśli okazałoby się, że mężczyzna lub kobieta utaili informacje o swoich zobowiązaniach względem innych osób, byłoby to powodem bezwarunkowego odroczenia sprawowania sakramentu, aż do całkowitego wyjaśnienia problemu.

- Następnie kapłan, zwracają się do kobiety z pytaniem: [imię], czy masz dobrą i nieprzymuszoną wolę oraz mocne postanowienie pojąć sobie za męża tego oto [imię], którego tu przy sobie widzisz?

И ѿкѣ іерейи, зрѣ къ некрѣтѣк, копрощаѣтѣ ю, галголѣ:  
Имаши ли прозволѣніе елѣгоу и непринудѣнноу, и чкѣрдѣю  
мѣсла, полѣти себѣ къ мѣжа сео илѣкѣ, елѣже предѣ токоу  
зѣкѣ кѣдиши;

Na co kobieta odpowiada:

- Mam, czcigodny ojcze.

Имамѣ, чечтнѣи ѿчче.

Po odpowiedzi kobiety, kapłan również i jej zadaje drugie pytanie:

- Czy nie obiecałaś małżeństwa innemu mężczyźnie?

Не ѿкѣцилали ли еси иномѣ мѣжѣ:

Na co kobieta odpowiada:

- Nie obiecałam, czcigodny ojcze.

Не ѿкѣцилали, чечтнѣи ѿчче.

Jak widzimy, mężczyzna i kobieta muszą odpowiedzieć na te same pytania. Kościół stawia przed nimi identyczne wymagania. Nikt w sakramentalnym związku nie jest traktowany lepiej lub gorzej – wejście w małżeńską wspólnotę wymaga wspólnej pracy, i jak zauważymy w dalszej części nabożeństwa – przede

wszystkim „współpracy”. Jeśli z obu stron słyszymy o wolnej woli i braku przeciwskażeń natury prawnej – pozwala to kapłanowi rozpocząć sakrament koronowania.

Troska Kościoła prawosławnego o odpowiednie przygotowanie przyszłych małżonków, obawa przed wymuszoną i nie-szczera decyzją, sprawiła, iż w tradycji liturgicznej znamy jeszcze i inne pytania, które kapłan zadawał młodej parze tuż przed obrzędem zaręczyn. W Euchologionie-Trebniku z połowy XVII w., autorstwa św. metropolity Piotra Mohyły odnajdujemy wspólnie niepraktykowany dialog kapłana z młodą parą.

Przed rozpoczęciem obrzędu zaręczyn kapłan pytał mężczyznę: „Czy masz [imię] niezacmiony umysł i stateczną wolę aby zaręczyć sobie tę oto [imię], którą tu przed sobą widzisz i wejść z nią w stan małżeński<sup>79</sup>, a kiedy nadejdzie czas, pojąć ją sobie za małżonkę?” Podobne pytanie skierowane było również do kobiety. Następnie kapłan pytał mężczyznę i kobietę o to, czy nie składali nikomu innemu małżeńskiej obietnicy<sup>80</sup>. W tej liturgicznej tradycji znajdziemy jeszcze żywą praktykę rozdzielania dwóch ceremonii: zaręczyn i koronowania. Być może z tego powodu w ceremonii ślubnej pojawiały się dwa momenty, w których kapłan potwierdzał wolną wolę i świadomą decyzję małżonków. Obecnie, ze względu na połączenie dwóch obrzędów, praktycznie zanikła instytucja kościelnego narzeczeństwa. Z tego powodu przestano zadawać pytania w trakcie obrzędu zaręczyn. Nawet w Euchologionie-Trebniku św. Piotra odnajdujemy potwierdzający powyższą tezę komentarz: „Jeśli zaś po zaręczynach sprawowane jest koronowanie, wtedy tych pytań kapłan nie zadaje, lecz czyni to po skończeniu zaręczyn (tj. tak

---

<sup>79</sup> Należy to rozumieć jako „wejść z nią w narzeczeństwo”.

<sup>80</sup> Zob. Петр Могила, *Евхологион, альбо Молитвослов, или Требник...*, op. cit., s. 397–398.

jak współcześnie – MŁ), zadając pytania, które powinien zadać przed koronowaniem”<sup>81</sup>.

### 5.1. Wejście do błogosławionego Królestwa

Nabożeństwa Kościoła prawosławnego pełnią rolę przewodnika w życiu duchowym człowieka. Sakrament małżeństwa również prowadzi ludzi do określonego celu, którym jest wspólne zbawienie mężczyzny i niewiasty. Każdy wierzący w Chrystusa powinien czynić wszystko, aby żyjąc na ziemi, zbliżyć się do Boga i wypełniać Jego wolę. Życie chrześcijanina to droga do Królestwa Niebiańskiego, wędrówka pod przewodnictwem Chrystusa i Kościoła.

Sakrament małżeństwa nie zmienia celu wędrówki jedynie jej warunki. Od tej chwili, człowiek kroczy wraz ze współmałżonkiem, wspierając go w trudnych chwilach i również przyjmując jego wsparcie i pomoc. Małżeństwo to wspólna wyprawa do Królestwa Niebiańskiego – wspólne pokonywanie trudności i wspólna radość z każdego osiągniętego sukcesu.

O ostatecznym celu duchowej wędrówki mężczyzny i kobiety wyraźnie mówi sakrament koronowania, który od samego początku koncentruje się na przypomnieniu i uwypukleniu celu, za którym małżeńska para ma podążać.

Rozpoczynając sakrament kapłan mówi

- **Błogosławione królestwo Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.**

Благословѣно царство, Оца, и сына, и святого дѣла, нынѣ и прѣсно, и во вѣки вѣковъ.

Współcześnie wezwanie te charakterystyczne jest dla trzech nabożeństw: Boskiej Liturgii, sakramentu chrztu oraz sakramentu koronowania. Nieprzypadkowo te trzy sakramenty aktualnie

---

<sup>81</sup> Ibid., s. 399.

rozpoczynają się inaczej, aniżeli wszystkie inne kościelne modlitwy. Historycznie, wezwanie, o którym mowa charakteryzowało nabożeństwa tradycji konstantynopolitańskiej, określanej od miejsca jako typikon katedralny – katedry Hagia Sophia w Konstantynopolu. Tam, wszystkie nabożeństwa rozpoczynały się od słów błogosławiących Królestwo Ojca i Syna i Świętego Ducha. W innej, ważnej tradycji liturgicznej – modlitewnej tradycji palestyńskich mnichów, nazywanej typikonem jerozolimskim (*sawaickim*), początkowym wezwaniem było najczęściej błogosławieństwo: „Błogosławiony Pan Bóg nasz, teraz i zawsze, i na wieki wieków”. W wyniku syntezy tradycji liturgicznych wezwanie błogosławiące Królestwo zachowało się w wybranych nabożeństwach i, – o czym musimy tutaj wspomnieć – w nabożeństwach nieprzypadkowych.

Oto więc, w ten sam sposób rozpoczynają się nabożeństwo eucharystyczne oraz obrzędy chrztu i małżeństwa. Każdy z dwóch sakramentów historycznie związany jest z Boską Liturgią, ponieważ był w przeszłości sprawowany właśnie w trakcie Boskiej Liturgii. Zarówno w przypadku sakramentu chrztu, jak i małżeńskiego koronowania, ostatecznym przypieczętowaniem – zakończeniem mistycznego współdziałania Boga i człowieka była Eucharystia. To do Eucharystii przystępował ten, który wstąpił do wspólnoty wiary przez sakrament chrztu, podobnie i nowożeńcy, potwierdzali swoje połączenie tym, iż razem przystępowali do Świętego Kielicha z Ciałem i Krwią Chrystusa<sup>82</sup>.

W początkowym wezwaniu sakramentu koronowania nie odnajdziemy jedynie historycznego wyjaśnienia. Jest ono rów-

---

<sup>82</sup> H. Paprocki, *Eucharystia w prawosławiu*, [w:] *Eucharystia w dialogu ekumenicznym*, red. E. Smykowska, Warszawa 1989, s. 27–121; A. Schmemmann, *Eucharystia. Misterium Królestwa*, tłum. A. Turczyński, Białystok 1997; A. Schmemmann, *Spowiedź i komunია*, tłum. H. Paprocki, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego”, 1981, nr 11, s. 3–18.



niez dowódem na nieustanna troskę Kościoła prawosławnego o prowadzenie wiernych do zbawienia – do Niebiańskiego Królestwa chwały.

Błogosławione Królestwo odkrywa się przed człowiekiem, który wejdzie na drogę zbawienia – drogę, którą wskazuje Kościół prawosławny głosząc Ewangelię Jezusa Chrystusa. Dokonuje się to w momencie sakramentu chrztu, kiedy człowiek dobrowolnie i świadomie wstępuje do wspólnoty wiary, rozpoczynając tym samym duchową wędrówkę do Niebiańskiego Syjonu – tj. naszej Ziemi Obiecanej. Na drodze tej człowiek jest wspierany Świętą Eucharystią, która ponownie naprowadza go na właściwą drogę, niszczy przeszkody, burzy mury ludzkich grzechów. Również i sakrament małżeństwa, w określonym momencie życia człowieka wskazuje, że należy na nowo odkryć drogę do Królestwa – drogę, która tym razem nie jest już przeznaczona dla jednej osoby, lecz dla pary małżeńskiej.

A zatem Eucharystia, chrzest i małżeństwo, to różne etapy na tej samej drodze, celem której niezmiennie jest Królestwo Niebiańskie i wieczne zbawienie. Dlatego wezwanie rozpoczynające sakrament koronowania, jest nie tylko właściwe, lecz również konieczne dla prawidłowego rozumienia sakramentalnej więzi i spływającego na nią Bożego daru.

Koronowanie jest ściśle związane z Królestwem Niebiańskim. Oto małżonkowie otrzymają od kapłana korony – symbol władzy, które jednak nie dotyczą władzy ziemskiej, materialnej i przemijającej, lecz władzy duchowej. Każdy, kto pragnie być zbawionym, musi mieć prawo przebywania w Królestwie Niebiańskim. Osiągnięcie zbawienia możliwe będzie wówczas, kiedy korona na głowie nie będzie uzurpacją i samodzielną decyzją, lecz kiedy pojawi się tam z woli Bożej i Jego przyzwolenia.

## 5.2. Ektenia pokoju

Po początkowym błogosławieństwie kapłan lub diakon wygłasza prośby wielkiej ektenii. Tak, jak w trakcie obrzędu zareczyn, wezwania ektenii konkretyzują naszą modlitwę, kierując od ogólnych tematów, do coraz bardziej konkretnych aż po modlitwę w intencji młodej pary.

- W pokoju do Pana módlmy się.

Міромъ гдѣ помóлимсѧ.

O pokój z wysokości i zbawienie dusz naszych, do Pana módlmy się.

Ѡ скішнѣмъ мірѣ, ѡ спасѣніи дшъ нашихъ, гдѣ помóлимсѧ.

O pokój całego świata, stałość świętych Bożych Kościołów i zjednoczenie wszystkich, do Pana módlmy się.

Ѡ мірѣ вселѣ міра, кѣгоголннн стѣхъ кжѣнхъ црквѣн, ѡ соеднѣніи кркхъ, гдѣ помóлимсѧ.

Za tę świątynię i za tych, którzy z wiarą, pobożnością i bojaźnią Bożą wchodzą do niej, do Pana módlmy się.

Ѡ стѣмъ храмѣ іемъ, ѡ сѧ кѣроу, кѣгогокнѣемъ ѡ стрѧхомъ кжѣнмъ входѧщихъ конь, гдѣ помóлимсѧ.

Za metropolitę naszego [imię] i za biskupa naszego [imię], za czcigodne kapłaństwo, w Chrystusie diakonię, za całe duchowieństwo i lud, do Pana módlmy się.

Ѡ господіне нашемъ, клажѣннѣишемъ митрополітѣ іѣмъ, ѡ господіне нашемъ, преосвѧщеннѣишемъ єпископѣ іѣмъ, честнѣмъ преосвѧщеннѣмъ, ко хрѣтѣ діаконітѣ, ѡ кѣемъ рѣчтѣ ѡ лѣдехъ. гдѣ помóлимсѧ.

O sługach Bożych [imię] i [imię], teraz przystępujących w związek małżeński, i o ich zbawienie, do Pana módlmy się.

Ѡ ракѣхъ кжѣнхъ, іѣмъ, іѣмъ, нннѣ сочѣтавѧщихъ дрдгъ дрдгъ къ крѧка Ѡкцѣніи, ѡ іпсѣніи іхъ, гдѣ помóлимсѧ.

Aby ten związek został pobłogosławiony jak ów w Kanie Galilejskiej, do Pana módlmy się.

Ў ѣже кѣгословѣчнѣа крѣкѣ еамѣ, ꙗкоже къ канѣк галѣлейскѣи, гдѣ помѡлимѣа.

Aby otrzymali dar czystości i owoc łona ku pożytkowi, do Pana módlmy się.

Ў ѣже подѣчнѣа ѿмѣа цѣломѣдрїю, ѿ плодѣа чрѣка на полѣзѣ, гдѣ помѡлимѣа.

Aby radowali się widokiem synów i córek, do Pana módlmy się.

Ў ѣже возведечнѣа ѿмѣа кнѣкнѣимѣа сынѡвъ ѿ дѣщерей, гдѣ помѡлимѣа.

Aby otrzymali dar potomstwa i nieskalane życie, do Pana módlmy się.

Ў ѣже даровѣчнѣа ѿмѣа кѣгочѣдѣа компрѣчтїю, ѿ незѡрномѣа прѣкыкѣнїю, гдѣ помѡлимѣа.

Abyśmy wraz z nimi otrzymali wszystko, o co prosimy ku zbawieniu, do Pana módlmy się.

Ў ѣже даровѣчнѣа ѿмѣа ѿ намѣа къ ко спїенїю прошенїа, гдѣ помѡлимѣа.

O wybawienie nas wraz z nimi od wszelkiego utrapienia, gniewu i niebezpieczeństwa, do Pana módlmy się.

Ў ѣже ѿзкѣвѣчнѣа ѿмѣа ѿ намѣа ѿ кѣкѣа кѡрѣкн, гнѣкѣа ѿ нѣждѣа, гдѣ помѡлимѣа.

Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.

Зачѣспѣи, спасѣи, помѣлѣи, ѿ сохранѣи насъ кѣже, чѣкоѣю благодѣчтїю.

Najświętszą, przyczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

Превѣдѣю, превѣтѣю, превѣго\_словоуеннѣю, славноу клѣщѣ нашѣ  
кѣщѣ ѿ принодѣщѣ мѣрѣю со вѣкѣми вѣтѣми помѣнѣвшѣ, сѣми  
сѣкѣ, ѿ дрѣвѣдрѣвѣ, ѿ вѣкѣ живѣотѣ нашѣ хрѣтѣ кѣщѣ предадѣмѣ.

Albowiem przynależy Tobie wszelka chwała, cześć i po-  
kłon, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na  
wieki wieków.

Иѣкѣ подокаѣтѣтѣ текѣ вѣдѣла слава, чѣтѣ ѿ поклонѣнѣ,  
ѿщѣ, ѿ сѣщѣ, ѿ вѣтѣмѣ дѣщѣ, нѣкѣ ѿ приноу, ѿ во вѣкѣ  
вѣкѣвѣкѣ.

W odróżnieniu do obrzędu zaręczyn, w ektenii tej wspomi-  
na się cud w Kanie Galilejskiej, który staje się dla nas dowodem  
na Boże błogosławieństwo małżeństwa sakramentalnego. Temat  
ten będzie już wkrótce rozwinięty w czytanych przez kapłana  
modlitwach.

### 5.3. Modlitwy sakramentu koronowania

Po ektenii kapłan wygłasza trzy modlitwy sakramentu koro-  
nowania.

- Boże przeczysty i Stwórco wszelkiego stworzenia, któryś  
żebro Praojca Adama przemienił z Twojej miłości ku ludziom  
w niewiaścę i błogosławił im mówiąc: Rośnijcie i mnożcie się  
oraz czyńcie sobie ziemię poddaną, i zechciałeś ich dwoje po-  
łączyć przez małżeństwo w jedno ciało. Dlatego to opuści czło-  
wiek ojca swego i matkę, i połączy się ze swoją żoną i będą dwoje  
w jednym cielem, a których Bóg złączył, człowiek niech nie rozłą-  
cza. Ty otworzywszy łono Sary pobłogosławiłeś swemu słudze  
Abrahamowi i uczyniłeś go ojcem mnóstwa narodów; Ty dałeś  
Rebecę Izaaka i pobłogosławiłeś jej macierzyństwo; Ty połączy-  
łeś Jakuba z Rachelą i wywiodłeś z nich dwunastu patriarchów;  
Ty połączyłeś Józefa z Asenetą oraz dałeś im jako owoc potom-  
stwo, Efrema i Manassesa; Ty przyjąwszy Zachariasza i Elżbie-  
tę wskazałeś im, że narodzi się Poprzednik; Ty sprawiłeś, że

z korzenia Jessego wyrosła w ciele Dziewica, a w Niej wcielony narodził się na zbawienie rodzaju ludzkiego, który z niewypowiedzianego Twego daru i wielkiej dobroci przybył do Kany Galilejskiej, gdzie pobłogosławił małżeństwo udowadniając, że Twoją wolą jest prawny związek małżeński i pochodzące z niego rodzenie potomstwa. Sam, Panie Najświętszy, przyjmij modlitwy nas, Twoich sług, i jak w Kanie, tak i tutaj stań niewidzialną Twoją obecnością, pobłogosław temu małżeństwu i daj sługom Twoim [imię] i [imię] długie i spokojne życie, czystość, wzajemną miłość i zgodę w małżeństwie, długowieczne potomstwo, błogosławieństwo w dzieciach i niewiedzący wieniec chwały. Pozwól im oglądać dzieci swych dzieci, zachowaj ich łożę od zasadzek oraz daj im z rosy niebiańskiej i z bogactwa ziemi. Napełnij ich domy pszenicą, winem, oliwą i wszelkimi dobrami, aby mogli też służyć potrzebującym i dawać bliźnim wszystko, czego potrzebują do zbawienia.

Albowiem jesteś Bogiem miłosierdzia i zmiłowania, i miłości do człowieka i Tobie chwałę oddajemy z Ojcem Twoim, który nie ma początku, i Najświętszym i Dobrym, i Życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Иже пречѣтнѣй, и вселѣ твѣри создѣтелю, рекрѣ прѣотца адѣма за твоѣ члѣкколѣкѣ къ женѣ превкразнѣкнѣй, и клѣгословнѣкнѣй ѿ, и рекѣи: рачитѣла и множитѣла и ѿкладѣице землѣю, и ѿкоѣ ѣѣ ѣднѣнѣ ѿдѣ показѣкнѣ сопрѣженѣиѣмѣ: егѣ ко рѣдн ѿртѣкнѣтѣ челоѣкѣкъ ѿтца своѣгѣ и мѣтерѣ, и прилѣпнѣтѣла женѣ своѣй, и вѣдетѣ дѣлѣ къ плѣтъ ѣднѣнѣ, и ѣже вѣтъ спрѣжѣ, челоѣкѣкъ да не разлѣчѣтѣ. Иже рекѣ твоѣгѣ авраѣма клѣгословнѣкнѣй и разкѣрзѣннѣ ложенѣ сѣррннѣ, и ѿтца множеѣтѣла ѣзѣкѣкъ сотѣкорнѣкнѣй: иже ѣлака реѣекѣѣ дарѣкѣкнѣй, и рождетѣкѣ ѣлѣ клѣгословнѣкнѣй: иже ѣлѣкѣ рахѣлѣ соѣтѣкѣкнѣй, и иѣз негѣ двѣнѣдѣелѣтѣ патрѣѣрѣхѣкѣ показѣкнѣй: иже ѣѣнѣфа и ѣенѣлѣ спрѣгнѣ, плѣдѣ дѣтѣотѣкорѣнѣлѣ ѣлѣ, ѣфрѣѣма и

манасію дарокавын: ѿже захарію ѿ єлісаветъ пріемын, ѿ предтечѣ рождєніе ѿмъ показавын: ѿже ѿ корєне ісееока по плѣти израетікын прїинодѣдѣ, ѿ нѣже не ѿ коплотікынєса, ѿ родікынєса ко ісїєніе рѣда челоувѣческаго, ѿже за не-изречєнный твоѣ дѣрѣ ѿ многѣмъ кѣгоуа, прїшєдѣкынъ къ канѣ галїлїєскѣю, ѿ тамошнїи кракѣ кѣгословїкын: да іакѣши, іакѣ тѣкоѣ коѣа єтѣ законное єдрѣжетѣко, ѿ єже нѣже негѣ чадотѣорєніе. іамъ кѣко прєтѣкын, прїмїи молєніе нѣрѣ ракѣмъ твоѣмъ, іакѣже тамѣ, ѿ зѣдѣ прїшєдѣ некѣдїмѣмъ твоѣмъ прєдѣтѣлєтѣкомъ, кѣгословї кракѣ єїи, ѿ подѣждѣ ракѣмъ твоѣмъ іамъ, іамъ, ѿ іамъ, жнѣтѣмъ мїренѣ, долгодїєтѣкѣ, цѣломѣдрїе, дрѣгѣ ко дрѣгѣ лѣкѣкъ къ соѣзѣ мїра, єтѣмъ долгодїєтѣннѣ, ѿ чѣдѣмъ кѣгодѣтѣ, неѣкѣдѣемѣнє іамъ вѣ-нєцѣ. іподѣкѣ ѿ кѣдѣтѣ чѣда чѣдѣкъ, лѣже єѣ неіакѣтѣно іоклѣдѣ, ѿ дѣждѣ іамъ ѿ роєкѣ нѣкѣмъ єкѣше, ѿ ѿ тѣка земнѣгѣ: ііпѣлнн дѣмъ іхѣ пшєніцѣ, кїнѣ ѿ єлєа ѿ єлѣкѣа клѣгѣтѣкынн, да прєподаѣтѣ ѿ трѣкѣдѣмъ, дѣрѣдѣ кѣпнѣ ѿ єдѣмъ єтѣ нїма єлѣ іакѣ ко ісїєнію прѣшєнїѣ.

Іакѣ вѣ мѣтн, ѿ єдрѣтѣ, ѿ чѣкѣкѣколюкѣ єїи, ѿ тѣкѣ іамъ вѣзѣмѣмъ, іо єзнѣчѣлѣнѣмъ твоѣмъ ѿїѣмъ, ѿ прє-єтѣкѣмъ, ѿ кѣгѣмъ, ѿ жнѣтѣкѣрѣцннѣмъ твоѣмъ дѣомъ, нѣкѣ ѿ прїєнѣ, ѿ ко вѣкн вѣкѣмъ.

W pierwszej modlitwie kapłan wychwala Boga wspominając wszystko to, czego dokonał Stwórca dla człowieka w aspekcie jego życia w związku małżeńskim. Swoista anamneza, tj. wspomnienie wielkich Bożych dzieł, rozpoczyna się od dziękczynienia za stworzenie świata, Adama i jednocześnie stworzenie niewiasty. W Księdze Rodzaju czytamy, że ukształtowanie człowieka na obraz Boży, to stworzenie mężczyzny i niewiasty (Rdz 1,27). Modlitwa wspomina Boże błogosławieństwo skierowane do ludzi w Raju: „Rośnijcie i mnożcie się oraz czyńcie sobie ziemię poddaną”. Jej słowa wskazują na związek pierwszych

ludzi w Raju jako na ideał małżeństwa, gdzie „dwoje będą w jednym ciele”. Następnie kapłan wspomina słowa Jezusa Chrystusa: „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem” (Mt 19,5), będące cytatem z Księgi Rodzaju (Rdz 2,24). W słowach tych kryje się nie tylko Boże przyzwolenie na małżeństwo, lecz także błogosławieństwo i wskazanie, że dokonuje się to, czego Bóg oczekuje od swojego stworzenia: „Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako męzczyznę i kobietę?” (Mt 19,4).

Wspominając Bożą łaskę skierowaną do tych, którzy wiernie żyli w związku małżeńskim, modlitwa nawiązuje do historii Abrahama i Sary. Kiedy Bóg polecił Abrahamowi opuścić Charan – swoją ziemię ojczystą i udać się do wskazanego przez Boga nowego miejsca, złożył mu wówczas obietnicę: „Uczynię bowiem z ciebie wielki naród” (Rdz 12,2). Bezdzietni małżonkowie, wierząc Bożej obietnicy, zostali w podeszłym wieku obdarzeni potomstwem. Sara „urodziła sędziwemu Abrahamowi syna w tym czasie, jaki Bóg wyznaczył” (Rdz 21,2).

Modlitwa wspomina również i Izaaka, syna Abrahama, który dzięki Bożej pomocy poślubił Rebekę. Ta biblijna historia (Rdz 24,10-67) była już przez nas wcześniej wspomniana, w modlitwie obrzędu zaręczyn. Również i tutaj przytaczana jest w podobnym celu – aby potwierdzić, iż zasadne jest zaufanie, którym człowiek obdarza Boga oraz, że to dzięki Bożemu wsparciu, ludzie jednoczą się w związku małżeńskim.

W dalszej części modlitwy, we wspomnieniach o dziełach Bożych dokonanych dla osiągnięcia małżeńskiej jedności, wspomniani są: Jakub i Rachela, Józef i Asenat wraz z dziećmi Efresem i Manassesem. Jakub, wnuk Abrahama i syn Izaaka, jest przykładem postępowania zgodnie z wolą ojcowską. Wyruszając do Charanu, otrzymał on od swego ojca wskazanie, aby nie brał sobie za żonę żadnej niewiasty z Kanaanu, lecz poszu-

kał swej wybranki wśród córek Labana. Mażeńskie zjednoczenie, powinno uwzględniać rodzicielską wolę i błogosławieństwo, o czym wspomina sam Jakub w słowach skierowanych do Izaaka: „Nie bierz sobie żony spośród mieszkanek Kanaanu. [...] Weź sobie tam za żonę jedną z córek Labana [...]. A Bóg Wszechmocny będzie ci błogosławił. Uczyni cię płodnym i da ci liczne potomstwo, tak że staniesz się praojcem wielu szczepów” (Rdz 28,1-3). Izaak wypełnił wolę ojca, przez czternaście lat służył w domu Labana, tylko po to, aby wziąć za żonę jego córkę Rachelę (Rdz 29,14-30). Boże błogosławieństwo udzielone Izaakowi, sprawiło, że urodziło mu się dziesięciu synów i córka, przy czym żadne z nich nie było dzieckiem Racheli (zob. Rdz 30,1-20). Również i w tym przypadku, wspomnienie w modlitwie owej pary niesie ważną treść – bezgraniczne zaufanie Bogu, cierpliwość i wytrwałość, potrafią wszystko odmienić. Wspomniana w modlitwie Rachela również rodzi dziecko dla Jakuba, długo oczekiwanego syna - Józefa (Rdz 30,22), a później kolejnego – Beniamina (Rdz 35,16-18).

Kolejna ze wspomnianych starotestamentowych par, Józef i Asenat, również stanowią dowód na błogosławiony Bogiem związek. Sprzedany do egipskiej niewoli Józef, dzięki Bożej pomocy, uratował faraona i jego poddanych wyjaśniając niezrozumiałe senne wizje. Faraon ustanowił Józefa rządcą całego Egiptu i dał mu za żonę Asenat, córkę kapłana z On (Rdz 41,43-45). Bóg błogosławił małżonkom obdarzając ich synami: Manassesem i Efraimem (Rdz 41,51-52). Biblijna historia Józefa ukazuje tragiczny los, który mu zgotowali bracia i cudowną odmianę dzięki Bożemu wstawiennictwu.

Podobny katechetyczny charakter ma zawarte w modlitwie wspomnienie narodzin św. Jana Chrzciciela, którego bezpłodni rodzice – Zachariasz i Elżbieta w podeszłym wieku zostali obdarzeni potomstwem (Łk 1,5-25).



Modlitewne wspomnienie Bożych łask kończy ostateczny Boży dar – zrodzenie przez Przenajświętszą Bogarodnicę Zbawiciela Jezusa Chrystusa, który Sam, poprzez nauczanie i cuda wyraził Boże błogosławieństwo i przyzwolenie na „prawny związek małżeński i pochodzące z niego rodzenie potomstwa”.

Każde z tych wygłoszonych przez kapłana wspomnień o wstawiennictwie i błogosławieństwie Bożym, stanowi niezbędne wprowadzenie do kolejnej części modlitwy. Wychwalanie Boga poprzez wspomnianie Jego dzieł, daje nadzieję również i tym, nad którymi właśnie czytana jest modlitwa. Jeśli Boże miłosierdzie wspierało i prowadziło ludzi w przeszłości, ośmielamy się prosić, aby zstąpiło również i na młodą parę, która łączy się w związek sakramentalny: „Sam, Panie Najświętszy, przyjmij modlitwy nas, Twoich sług, i jak w Kanie, tak i tutaj stań niewidzialną Twoją obecnością, pobłogosław temu małżeństwu”.

Układ tej, i kolejnych modlitw, nawiązuje do wczesnochrześcijańskiej praktyki liturgicznej, a nawet sięga swoimi korzeniami do modlitwy starotestamentowej. Opiera się na patrystycznej zasadzie, zgodnie z którą człowiek, pragnący rozmawiać z Bogiem, nie powinien zaczynać od swoich prośb, lecz najpierw wysłuchać tego, co mówi Bóg. Zasada ta jest widoczna w nabożeństwie Boskiej Liturgii, gdzie wierny najpierw słucha Słowa Bożego zapisanego w Ewangelii, Listach i Dziejach Apostolskich, a także przekazanego przez kapłana w słowach pouczenia (kazanie), by dopiero później wznosić do Boga swoje prośby i błagania. Ten schemat zawarty w nabożeństwie Boskiej Liturgii, został zaadoptowany do wszystkich nabożeństw Cerkwi prawosławnej. Również sakrament koronowania uwzględnia powyższą zasadę, prowadząc człowieka od nauki o Bożym wstawiennictwie i pomocy, do prośb, które człowiek chce przed Bogiem wygłosić.

Anamnetyczne (wspominające zbawcze Boże dzieło) wprowadzenie, nie jest jedynie katechezą. Stanowi również jasny znak,

iż rajski stan, w którym przebywali Adam i Ewa, nie istniał jedynie w rajskim ogrodzie. Boża łaska i miłosierdzie sprawiało, że w każdym ze wspomnianych biblijnych wydarzeń, święci i sprawiedliwi mogli odczuwać rajską radość i zbawienną Bożą obecność. Sakramentalna łaska pozwala więc tym, którzy ją przyjmują „żyć w pewnym stopniu życiem Edenu na ziemi”<sup>83</sup>.

W pierwszej modlitwie sakramentu koronowania, po niezbędnym wychwaleniu Boga, słyszymy prośby, aby Bóg niewidzialnie stanął wraz z młodą parą, błogosławił im i dał: długie i spokojne życie, czystość, miłość, zgodę, długowieczne potomstwo. Prośby te wskazują na priorytety życia małżeńskiego, na wzajemnie przeplatające się cele dnia codziennego i życia wiecznego. Kto pragnie miłości i spokoju w życiu wiecznym, musi tą miłość i spokój realizować każdego dnia. Dlatego w modlitwie słyszymy również prośby o błogosławieństwo w codziennych ziemskich trudach. Nawiązując do rodzicielskiego błogosławieństwa Izaaka dla syna Jakuba, kapłan wygłasza słowa: „Daj im z rosy niebiańskiej i z bogactwa ziemi” (por. Rdz 27,28). Dalej wskazuje jednak, że te wszystkie doczesne dary, nie są celem samym w sobie, lecz mają wspierać rodzinę w dążeniu do zbawienia. Dary Boże, otrzymane przez małżonków, mają im pomóc w służeniu potrzebującym oraz dawaniu „bliżnim wszystkiego, czego potrzebują do zbawienia”. Doczesne Boże dary, mają pomóc małżonkom zachować „niewiędnący wieńiec chwały”. Słowa te nawiązują do mającego wkrótce nastąpić obrzędu założenia koron. Wówczas poświęcimy im więcej miejsca.

Wspominane w pierwszej modlitwie święte pary Starego i Nowego Testamentu skupiają naszą uwagę na wsparciu, które otrzymują one od Boga. Owocem ich życia było upragnione

---

<sup>83</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 127.

i oczekiwane potomstwo. Zgodnie ze starotestamentową doktryną żydowską, posiadanie dzieci świadczyło o łasce, które u Boga uzyskała małżeńska para. Brak potomstwa był dla Żydów dowodem na pewną niedoskonałość małżonków, a tym samym stygmatyzowało taką małżeńską parę jako niedoskonałą. W teologii żydowskiej celem małżeństwa było zrodzenie potomstwa<sup>84</sup>. Nowy Testament, w nauczaniu Jezusa Chrystusa, dokonuje rewizji tej teorii, likwidując wszelką ocenę małżonków ze względu na nieposiadanie potomstwa. Prawosławie, opierając się na słowach Pisma Świętego i nauczaniu Zbawiciela, głosi, że rodzenie potomstwa i wychowywanie dzieci jest największą radością i źródłem pokrzepienia w wierze<sup>85</sup>.

Małżeństwa jest drogą do posiadania potomstwa, oczywiście nie jest to zasadniczy cel zawarcia tego sakramentu, nie można go jednak pominąć. Ktoś, kto pragnie wstąpić w sakramentalny związek małżeński musi wyrażać wolę przyjęcia Bożego daru potomstwa, albowiem jest to jeden z owoców tej łaski, o którą prosi.

Pierwsza modlitwa sakramentu koronowania jednoznacznie ukazuje wolę Bożej pomocy dla tych, którzy z miłości łączą się w związek małżeński. Obrazuje ponadto nadrzędny cel małżeństwa, a mianowicie osiągnięcie zbawienia. W ten sposób idea sakramentu koronowania nie zmienia się i nie narusza ostatecznego celu życia każdego człowieka. Wstępując w związek małżeński człowiek nie sprzeniewierza się dążeniu, do którego nawołuje go Kościół prawosławny: „I tak, niech stanie się [...] celem – mające nastąpić oświecenie”<sup>86</sup>.

---

<sup>84</sup> И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 43.

<sup>85</sup> Ibid.

<sup>86</sup> Макарий Египетский, *Духовные слова и послания. Собрание типа I (Vatic. graec. 694)*, red. А.Г. Дунаев, tłum. А.Г. Дунаев, Индрик, М 2002, s. 376.

- Błogosławiony jesteś Panie, Boże nasz, Kapłanie małżeństwa mistycznego i nieskalanego, Prawodawco cielesnego, Stróżu niezniszczalności i roztropny Rządco spraw życiowych. Panie, który na początku stworzyłeś człowieka i uczyniłeś go królem stworzeń oraz powiedziałaś: Niedobrze być człowiekowi samemu na ziemi, uczynimy mu pomoc według niego, a wziąwszy jedno z jego żeber, stworzyłeś niewiastę, którą gdy ujrzał Adam, powiedział: Oto kość z kości moich i ciało z mego ciała, ona będzie nazwana żoną, gdyż sama z męża jest wzięta. Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, i połączy się ze swoją żoną i będą dwoje w jednym ciele, a których Bóg połączył, człowiek niech nie rozłącza. I teraz, Panie, Władco, Boże nasz, sam ześlij swoją łaskę niebiańską na sługi Twoje [imię] i [imię], daj tej służebnicy, aby we wszystkim była poddana mężowi i temu słudze Twemu, aby był głowa żony i żeby żyli według Twojej woli. Pobłogosław im, Panie, Boże nasz, jak pobłogosławiłeś Abrahamowi i Sarze. Pobłogosław im, Panie, Boże nasz, jak pobłogosławiłeś Izaakowi i Rebecce. Pobłogosław im, Panie, Boże nasz, jak pobłogosławiłeś Jakubowi i wszystkim patriarchom. Pobłogosław im, Panie, Boże nasz, jak pobłogosławiłeś Józefowi i Asenecie. Pobłogosław im, Panie, Boże nasz, jak pobłogosławiłeś Mojżeszowi i Seforze. Pobłogosław im, Panie, Boże nasz, jak pobłogosławiłeś Joachimowi i Annie. Pobłogosław im, Panie, Boże nasz, jak pobłogosławiłeś Zachariaszowi i Elźbiecie. Zachowaj ich, Panie, Boże nasz, jak zachowałeś Noego w arce. Zachowaj ich, Panie, Boże nasz, jak zachowałeś Jonasza we wnętrzu wielkiej ryby. Zachowaj ich, Panie, Boże nasz, jak zachowałeś od ognia świętych trzech młodzieńców, zsyłając im rosę z nieba. Niech zstąpi na nich ta radość, jakiej doświadczyła święta Helena, gdy znalazła najdroższy krzyż. Pamiętaj o nich, Panie, Boże nasz, jak pamiętałeś o Henochu, Semie i Eliaszu. Pamiętaj o nich, Panie, Boże nasz,

jak pamiętałeś o Twoich świętych czterdziestu męczennikach, zsyłając im z niebios korony. Pamiętaj również, Boże, o rodzicach, którzy ich wychowali, gdyż modlitwy rodziców umacniają fundamenty domów. Pamiętaj, Panie, Boże nasz, o weselnym Twoim służącym, tutaj zgromadzonym, którzy przyszli uczestniczyć w tej radości. Pamiętaj, Panie, Boże nasz, o słudze Twoim [imię] i o służebnicy Twojej [imię], i pobłogosław im. Daj im owoc łona, liczne potomstwo, zgodność dusz i ciał, oraz wywyższ ich jak cedry libańskie, jak bujnie rosnącą lato-rosł. Daj im dobre urodzaje, aby obdarzeni dostatkiem obfitowali we wszelkie dobre i Tobie miłe dzieła, aby oglądali synów swoich synów jak młode gałązki oliwne dookoła ich stołu, a podobając się Tobie, aby jaśnieli jak gwiazdy na niebie, w Tobie, Panu naszym.

Albowiem Twoja jest chwała, panowanie, cześć i pokłon z Ojcem Twoim, który nie ma początku, i z Życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Благословенъ еси гдѣиже нашъ, иже чинаго и чистаго  
 крака скащеннодѣятелю, и чкленнаго законоположителю,  
 нечлкъна хранителю, житейскихъ клгн строителю: самъ и  
 нкнѣ клко, въ началѣ созданыи человекка, и положивый егд  
 ѡкв царѣ твари, и рекъ: не дождь быти человекъ единомъ на  
 земли, сотворимъ емд помощника по немд: и вземъ едино  
 ѡ рекъ егѡ, создана еси женд, иже кидкъ адамъ, рече: ел  
 нкнѣ котъ ѡ кортѣи моухъ, и плоть ѡ плоти моед: ел  
 наречетъ женд, ѡкв ѡ мѣжа своегѡ взатѣ бытъ ел. егѡ  
 ради ѡтѣкнѣтъ человекъ отѣа своегѡ и матерѣ, и прилепитъ  
 женѣ своеи, и бѣдетъ двѣ въ плоть едиנד: и ѡже бѣ сопражѣ,  
 человекъ да не разлучетъ. самъ и нкнѣ клко гдѣиже нашъ,  
 низпосли блгодать твою ннѣю на раки твоѡ ел, илкъ,  
 илкъ: и дждь ракѣ еи ко вземъ повиноваиша мѣжд, и ражд  
 твоимд емд быти ко глвд женѣ, ѡкв да пожнѣтъ по колн

твоѣи. Пѣгословѣ ѿ гдѣи кѣже нашь, ѣкоже кѣгословѣи ѣи  
 ѡкрѣма и ѡррѣ: Пѣгословѣ ѿ гдѣи кѣже нашь, ѣкоже кѣгословѣи  
 ѣи ѡлака и рекекѣ: Пѣгословѣ ѿ гдѣи кѣже нашь, ѣкоже  
 кѣгословѣи ѣи ѡква, и кѣл патрѣархи: Пѣгословѣ ѿ гдѣи кѣже  
 нашь, ѣкоже кѣгословѣи ѣи ѡинфа и ѡиенѣ: Пѣгословѣ  
 ѿ гдѣи кѣже нашь, ѣкоже кѣгословѣи ѣи ѡвѣа и ѡпфѡрѣ:  
 Пѣгословѣ ѿ гдѣи кѣже нашь, ѣкоже кѣгословѣи ѣи ѡвакѣма  
 и ѡннѣ: Пѣгословѣ ѿ гдѣи кѣже нашь, ѣкоже кѣгословѣи ѣи  
 захарѣю и ѣлѣавѣтѣ. Сохранѣи ѿ гдѣи кѣже нашь, ѣкоже сохра-  
 ниѣи ѣи ѡла кѣ ковчѣзѣ: Сохранѣи ѿ гдѣи кѣже нашь, ѣкоже  
 сохраниѣи ѣи ѡннѣ во чрѣкѣ кѣтѡвѣ. Сохранѣи ѿ гдѣи кѣже  
 нашь, ѣкоже сохраниѣи ѣи ѣтѣи три ѡтроки ѡ ѡгнѣ,  
 низпѡслѣи ѣи ѡ рѡѣ ѣ нѣи: и да прѣидѣтѣ на нѣ рѡдѡтѣ  
 ѡнаѣ, ѡже ѡмѣше кѣжѣннаѣ ѣлена, ѣгда ѡкрѣте ѣтѣи кѣтѣ.  
 Помѣни ѿ гдѣи кѣже нашь, ѣкоже помѣнѣи ѣи ѣнѡха, ѡма,  
 ѡлѣю. Помѣни ѿ гдѣи кѣже нашь, ѣкоже помѣнѣи ѣи ѣтѣи  
 твоѣи четѣредѣсѣтѣ мѣченики, низпѡслѣи ѣи ѣ нѣи кѣн-  
 цѣи. Помѣни кѣже и копитѣи ѣи ѣ рѡдѣтели: занѣ мѣтѣи  
 рѡдѣтели ѡтѣверждѣи ѡновѣиѣ домѡвѣи. Помѣни гдѣи кѣже  
 нашь, раки твоѣи ѡнѣкѣтѣи ѡнѣи, ѡнѣи ѡнѣи кѣ рѡдѡтѣ  
 ѣи. Помѣни гдѣи кѣже нашь раки твоѣи, ѡнѣи, и раки твоѣи,  
 ѡнѣи, и кѣгословѣи ѿ. Дѣждѣи ѣи ѡлѣи чрѣи, докѡчѣдѣи,  
 ѣдиноѣиѣи дѣи и тѣлѣи: козѣи ѿ ѡкѡ кѣдѣи ѡнѣиѣи,  
 ѡкѡ ѡлѣи кѣгорѡзѣи. Дѣрѣи ѣи ѣкѣи кѣлѣи, да кѣлѣи  
 ѡмѡдѡвѡлѣтѣи ѡнѣи, ѡнѣи ѡнѣи на кѣлѣи дѣлѡ кѣгѡе,  
 и тѣкѣи кѣгѡвѡдѣи: и да ѡнѣи ѣи ѡнѣи ѡнѣи ѡнѣи,  
 ѡкѡ ѡнѣи ѡнѣи ѡнѣи ѡнѣи ѡнѣи ѡнѣи ѡнѣи ѡнѣи ѡнѣи,  
 и кѣгѡвѡдѣиѣи прѣдѣи твоѡи, козѣи ѡнѣи ѡкѣтѣи на нѣи,  
 кѣ тѣкѣи гдѣи ѡнѣи.

Оѣи твоѡи же ѡла, дѣрѣи, чѣи и поклѡнѣи, кѣ-  
 начѣлѣиѣи твоѡи ѡнѣи, и живѡтѣиѣиѣи твоѡи дѣи,  
 ѡнѣи и прѣи, и ко кѣи кѣкѣи.

Druga modlitwa rozwija temat pierwszej, przy czym wspomnienia wszystkich łask, które Bóg zsyłał na wiernych Mu ludzi, są wygłaszane w kontekście stojącej w świątyni młodej pary. Słowa modlitwy przywołują wszystkie zbawcze dzieła Boże, będące jednocześnie prośbą o to, aby Bóg również i młodej parze zesłał te same błogosławieństwa, te same łaski i te same dary.

Na początku modlitwy, kolejny raz słyszymy słowa z Księgi Rodzaju o stworzeniu mężczyzny i kobiety. Następnie kapłan prosi Boga o błogosławieństwo dla młodej pary, na wzór błogosławieństw, które zesłał on na swoje sługi: Abrahama i Sarę, Izaaka i Rebekę, Jakuba i jego synów<sup>87</sup>, Józefa i Asenat, Joachima i Annę, Zachariasza i Elżbietę. Oprócz postaci, wspomnianych już w pierwszej modlitwie, kapłan wspomina również Boże błogosławieństwo, które otrzymał Mojżesz i Sefora (Wj 2,19-22).

W dalszej części tego błagania, kapłan prosi o „zachowanie” młodej pary, przy czym również przywołuje przykłady ze Starego Testamentu. Kapłan wspomina kolejno: Noego, którego Bóg ocalił przed potopem (Rdz 6,9-9,17), proroka Jonasza, którego przez trzy dni Bóg zachował przy życiu we wnętrzu wielkiej ryby (Jon 2,1-11), trzech młodzieńców Szadraka, Mészaka i Abed-Nego, których Anioł Pański ocalił przed spaleniem w rozpalonym piecu (Dn 3,49-50). Wspomniane tutaj „zachowanie”, to odwołanie do Bożej opatrności, która wspomaga człowieka, ratuje od zła i, na podobieństwo starotestamentowych przykładów, ocala przed śmiercią. Historie z Pisma Świętego stanowią potwierdzenie tego, że Bóg nie tylko akceptuje ludzkie działania, lecz także wspiera je swoją wszechmocą.

W kolejnej prośbie kapłan modli się o dar radości dla mło-

---

<sup>87</sup> Zgodnie ze słowami Pisma Świętego, synowie Jakuba dali początek 12 rodóm izraelskim, dlatego są nazywani patriarchami, tj. ojcami rodów. Zob. Rdz 35,22-26; Rdz 46,8-27.

dej pary, na wzór tej, którą przepelniona była św. cesarzowa Helena, matka Konstantyna Wielkiego, kiedy około 326 r. n.e. odnalazła Krzyż Jezusa Chrystusa. Jedność i miłość, dzięki Bożemu błogosławieństwu, mogą dać małżonkom niewypowiedzianą radość, będącą owocem ich związku. O to właśnie między innymi prosi kapłan, jednocześnie wskazując młodej parze, że radość ta nie musi wynikać z materialnych, doczesnych osiągnięć, lecz może się stać duchową radością – szczęściem tych, którzy kroczą prawidłową ścieżką.

Wśród modlitewnych wezwań, wspominających Boże łaski i pomoc, kapłan wymienia jeszcze trzy starotestamentowe postacie: Henocha, Sema, syna Noego i Eliasza oraz przykład czterdziestu męczenników. Przykład tych trzech pierwszych osób wskazuje na niezwykle powołanie, bycie Bożym wybrańcem ze względu na cnotliwe życie i podążanie za głosem Bożym. Zgodnie ze słowami Księgi Rodzaju, Henoch żył „w przyjaźni z Bogiem trzysta lat [...], a następnie znikł, bo zabrał go Bóg” (Rdz 5,22-23). Jedynie on i prorok Eliasz (2 Krl 2,11) zostali wyłączeni przez Boga spod ogólnego prawa śmierci i zostali zabrani żywcem do nieba. Wspomnienie Sema związane jest również ze szczególnym błogosławieństwem Bożym. Jego ojciec Noe, wskazał na Sema, jako na tego, który stanie się wybrańcem Pańskim (Rdz 9,26). Sem rzeczywiście stał się patriarchą rodu semickiego, symbolicznym przodkiem ludów Bliskiego Wschodu, którego syn był ojcem Abrahama. Od jego imienia nazwane były później plemiona obecnej Syrii, Jordanii, Palestyny, Izraela, Libanu i państw Półwyspu Arabskiego. Ostatni ze wspomnianych w tym fragmencie modlitwy, to męczennicy z Sebasty, którzy w IV w. już po podpisaniu Edyktu Mediolańskiego, odmówili złożenia ofiary bogom pogańskim. Męczennicy pochodzili z Kapadocji i byli żołnierzami rzymskiego legionu „Błyskawica”. Cesarz Licyniusz, walcząc z cesarzem Konstantynem, chciał zmusić legion



do wyrzeczenia się chrześcijaństwa i przejścia na jego stronę. Męczennicy odmówili, za co próbowano ich ukamienować, a następnie wystawiono bez odzienia na mróz, by po śmierci spalić ich ciała<sup>88</sup>. Historia tych ludzi to przykład wierności i ufności, dzięki której pierwsi chrześcijanie byli w stanie sprzeciwić się bałwochwalstwu i mężnie znosić prześladowania.

W tradycji koptyjskiej modlitwa ta wspomina również Eleazara, sługę Abrahama, który został wysłany na poszukiwania żony dla syna swego pana. W tym nawiązaniu do biblijnej historii wskazuje się na Bożą opatrzność, która kieruje krokami pragnących odnaleźć swoją drugą połowę<sup>89</sup>.

Wspominani w modlitwie święci stanowią przykład i jednocześnie utwierdzają młodą parę w ufności, z którą przybyli oni do świątyni. Historyczne postacie stają się inspiracją do umacniania w sobie tych wszystkich cech, w których chrześcijanin powinien się nieustannie doskonalić. Małżeństwo staje się „przyjemne dla Boga” wtedy, kiedy młoda para wierzy w Niego, ufa w Jego miłość do człowieka i bezgraniczną pomoc, zawiera Bogu swoje życie i czerpie radość z Jego błogosławieństwa.

Po modlitewnych wspomnieniach, kapłan wznosi prośbę za tych, którzy wspomagają młodą parę. W pierwszej kolejności składa prośbę za rodziców: „Pamiętaj również, Boże, o rodzicach, którzy ich wychowali, gdyż modlitwy rodziców umacniają fundamenty domów”. Te słowa nie powinny być traktowane jedynie jako element obrzędu utożsamiany z modlitwą kapłana, lecz należy go traktować jako głos dziękczynienia, płynący z ust młodej pary. Oni bowiem, muszą być świadomi, że nowy etap ich życia, w który wkraczają tego dnia, nie byłby możliwy bez

---

<sup>88</sup> Zob. J.P. Kirsch, *Forty Martyrs*, Robert Appleton Company, New York 1909, <http://www.newadvent.org/cathen/06153a.htm>.

<sup>89</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 150.

troski, wychowania i rodzicielskiej miłości. Słowami tej modlitwy Kościół prawosławny naucza, że powinniśmy zdawać sobie sprawę ze swej zależności od otaczającego nas świata, relacji z bliźnimi i więzi rodzinnej z najbliższymi. Nowa rodzina, owoc sakramentalnej łaski Ducha Świętego, nie jest więc niezależnym bytem, oderwanym od korzeni, lecz stanowi rezultat troskliwej opieki. Modlitwa rodziców za dzieci to fundament, na którym te, zakładając własną rodzinę, mogą śmiało budować. Tworzenie na fundamencie, to jednocześnie poetyckie wskazanie na kontynuację priorytetów, którymi kierowali się rodzice. Również i w tym przypadku powinniśmy te słowa odnieść przede wszystkim do sfery duchowej. Podstawy, które młoda para otrzymuje od rodziców, to przede wszystkim wiara, która doprowadza małżonków przed oblicze Boga, gdzie przychodzą z własnej woli, sami prosząc o Boże błogosławieństwo i sakramentalną łaskę jedności duszy i ciała. Jeśli człowiek został przez swoich rodziców wprowadzony w sferę wiary, również i na nim spoczywa obowiązek, aby ten fundament rozwijać, aby na nim budować swoje życie, a także przekazywać go swoim dzieciom.

Modlitewne wspomnienie rodziców każe nam również zastanowić się nad tym, jak w dalszym ciągu powinny być traktowane więzy rodzinne. Kościół wskazuje na dwa priorytety: bezwarunkowy, nieprzerwany szacunek, którym należy obdarzać swoich rodziców, oraz na drugi priorytet: mężczyzna i kobieta wstępując w związek małżeński, tworzą nową rodzinę, za którą są całkowicie odpowiedzialni, i w której oni sami staną się ojcem i matką.

Te dwa przykazania jedynie pozornie są sprzeczne, albowiem z jednej strony wskazują na relację z rodzicami – związek oparty na czci i szacunku, a z drugiej mówią o budowaniu związku małżeńskiego na fundamencie wzajemnej odpowiedzialności i samodzielnych decyzji. Kiedy zastanowimy się nad

znaczeniem obu priorytetów, zauważymy, że nie ma w nich sprzeczności. Dziecko musi „czcić ojca swego i matkę swoją”. Przykazanie to nie jest zależne od wieku dziecka, albowiem syn czy córka, niezależnie od wieku będą ukochanymi dziećmi ojca i matki, a także dziecko, chociaż już dorosłe i niezależne, zawsze będzie świadome swej więzi z rodzicami. Przykazanie wzywa do oddawania czci, tj. szacunku, lecz również miłości, troski oraz pomocy, a szerzej analizowane uświadamia nam wszelkie powinności dzieci wobec rodziców, takie jak: dobre relacje, kontakt, zaufanie. Cześć nie oznacza bynajmniej uzależnienia, nie oznacza podporządkowania się władzy i zdjęcia odpowiedzialności z dziecka za podejmowane przez nie decyzje. Młoda para, dzieci swych rodziców, wstępując w sakramentalny związek małżeński, nie są więc ubezwłasnowolnieni i uzależnieni od ich woli i decyzji. Wręcz przeciwnie, od tego dnia, to oni przejmują całkowitą odpowiedzialność za podejmowane w nowej rodzinie decyzje. Wymiana obrączek oznacza, że odpowiedzialność ta została przekazana współmałżonkowi-współmałżonce. Dzień ślubu to dzień narodzin nowej rodziny, która musi wspólnie podejmować odpowiedzialne decyzje. Nie oznacza to wcale zerwania więzi z rodzicami. Fundament, który przygotowali dzieciom ich rodzice, powinien być rozbudowywany, młoda para musi wykorzystać wszystko to, co zostało im przekazane wcześniej. W dalszym ciągu mogą i powinni przyjmować wskazówki i rady od swoich rodziców, z tą jednak różnicą, iż ostateczną decyzję i odpowiedzialność powinni podejmować wspólnie małżonkowie.

Ta dywagacja na temat relacji młodej pary i rodziców, to w pewnym stopniu efekt rozmów, które prowadziłem z rodzinami przechodzącymi małżeński kryzys, bądź z osobami, których małżeństwo się rozpadło. W większości przypadków problem nie powstał w wyniku spektakularnych i nieodwracalnych ran, które zadaje zdrada, kłamstwo czy przemoc, lecz raczej ewolu-

ował z błahostek. Jednym z takich problemów, współcześnie często obserwowanych, jest niedojrzałość małżonków do samodzielnej odpowiedzialności za związek. Ludzie pobierając się pozwalają, aby o ich związku decydowali rodzice. Często decyzje w ich wspólnej sprawie są podejmowane bez obecności obojga małżonków, tylko przy udziale jednego z nich, właśnie wówczas najczęściej dochodzi do naruszenia jedności rodziny. Młoda para, wstępując w związek małżeński musi wziąć odpowiedzialność za siebie, może prosić o radę rodziców, powinna słuchać ich opinii, lecz jednocześnie musi: wspólnie i samodzielnie podjąć ostateczną decyzję, a także unikać dyskusji o ich związku bez obecności współmałżonka-współmałżonki.

Odpowiedzialność w małżeństwie to temat niezwykle ważny. Wspólnota małżeńska nie jest zależna od władzy innych ludzi – w swoich granicach sama jest największym autorytetem i władzą. Być może trudno to zauważyć w początkowym okresie, kiedy dwoje dorosłych ludzi, świadomie podejmuje wspólną decyzję. Ludzie ci otrzymali już od swoich rodziców „fundament” wiary, ideałów, norm życia, wychowania i wykształcenia. Takie osoby łatwiej i szybciej podejmują decyzje, za które są wyłącznie odpowiedzialni. Sytuacja jednak diametralnie zmienia się, kiedy młodym małżonkom rodzi się potomstwo, całkowicie zależne od rodziców. To na męża i żonę, którzy stają się ojcem i matką, spada odpowiedzialność za to, kim w przyszłości stanie się ich dziecko. Dla dziecka mama i tato to autorytety, na których się wzoruje i to od nich przede wszystkim zależy czy dziecko pozna i zrozumie najważniejsze sfery życia – czy zrozumie czym jest miłość i czy będzie potrafiło kochać, czy pozna wiarę i pokocha Boga.

Odpowiedzialność i władza małżonków jest więc niezwykle istotna i dlatego Kościół prawosławny wskazuje, że powinna się ona doskonalić od pierwszego dnia ich sakramentalnego

związku. W modlitwie padają słowa: „aby oglądali synów swoich synów jak młode gałązki oliwne dookoła ich stołu”. Święty Jan Chryzostom wyjaśnia ich głębię następująco: dzieci rzeczywiście są gałązkami, które wyrastają z nowej rodziny. „Jeśli korzenie są dobre, wkrótce zrodzą dobre gałązki, które same będą się rozwijać, stając się coraz lepszymi, a za to, wszyscy [i rodzice i dzieci – MŁ] otrzymają nagrodę”<sup>90</sup>.

Wracając do słów modlitwy kapłańskiej, zauważamy, że oprócz rodziców wspomniani są tam również wszyscy goście weselni, tj. ci, którzy przyszli, aby być świadkami sakramentu małżeństwa. Świadczą one o charakterze nabożeństw cerkiewnych i kolejny raz ukazują prawosławne rozumienie sakramentu.

Człowiek wiary nigdy nie powinien być sam. Nigdy też nie powinien stwierdzić, że żyje samotnie, jest pozostawiony sam sobie z trapiącymi go problemami. Wierzący bowiem, nigdy nie jest sam, ponieważ Bóg zawsze jest nad nim. Przykład wspomnianego wcześniej syna marnotrawnego, uczy, iż zawsze i w każdym momencie życia, można zwrócić się do Niego. Człowiek wiary nie jest samotny również dlatego, iż przynależy do wspólnoty wiary, do Kościoła Chrystusowego, w którym bracia wzajemnie się wspierają, łączą się w modlitwie, nabożeństwie i sakramentach. Dlatego, w ważnym momencie swojego życia, prosi on swoich bliskich, przyjaciół i znajomych, aby wspierali go modlitwą i obecnością. Oto sens uczestnictwa wiernych w nabożeństwach sakramentów. Błędną i nieortodoksyjną nauką jest wskazywanie sakramentów, jako nabożeństw indywidualnych. Prawosławie nie zna takiego sformułowania, nie ma również takiego „indywidualnego” nabożeństwa. Zgod-

---

<sup>90</sup> Św. Jan Chryzostom, *Homilia IX na I List do Tymoteusza* – John Chrysostom, *Homilies on Galatians, Ephesians, Philippians, Colossians, Thessalonians, Timothy, Titus, and Philemon*, red. P. Schaff, Christian Classics Ethereal Library 1988, s. 437.

nie z prawem kościelnym, nabożeństwo eucharystyczne, tj. Boska Liturgia, nie może być sprawowane bez uczestnictwa w niej wiernych. W nabożeństwach sakramentalnych łaska Ducha Świętego wspiera określoną osobę, tą którą kapłan chrzci, tą którą spowiada, tą na którą biskup nakłada swe dłonie dla przyjęcia sakramentu kapłaństwa, czy te, które stojąc na środku świątyni są koronowane i łączone więzami małżeńskimi. Nabożeństwo sakramentalne nigdy jednak nie dotyczy wyłącznie ich. Zawsze oczekiwana jest wspólna modlitwa zgromadzenie wiernych, a przynajmniej obecność i modlitwa tych, którzy znajdują się w bliskiej relacji z osobą przyjmującą dar Ducha Świętego. Podobnie w przypadku sakramentu małżeństwa, nabożeństwo dotyczy młodej pary, która stojąc przed kapłanem prosi Boga o błogosławieństwo, lecz wszystko odbywa się przy modlitewnym wsparciu kapłana, rodziny, bliskich i wszystkich zgromadzonych. W przeszłości, za młodą parę modliła się cała wspólnota parafialna, również i dzisiaj, w niektórych miejscach, sakrament koronowania gromadzi całą wspólnotę, niezależnie od tego, czy młoda para prosiła ich o to czy nie. W tej tradycji uwidacznia się prawosławne rozumienie wspólnoty modlitewnej. W Prawosławiu więc ta przejawia się w tej cichej, duchowej akceptacji, z którą przyjmujemy wezwania i modlitwy kapłana, potwierdzając je cichym lub głośnym „amen”, bądź „Panie, zmiłuj się”, czy „Prosimy Ciebie, Panie”. Sakrament małżeństwa jest więc modlitwą wspólnoty i również za nią kapłan wznosi prośbę do Boga.

A zatem widzimy, że modlitwa sakramentu koronowania kryje w sobie wiele prawd dotyczących chrześcijańskiego życia we wspólnocie małżeńskiej. Wskazuje na to, jakie powinny być relacje młodej pary z Bogiem, z najbliższymi i z całym otaczającym ich światem. Uczy ponadto, że małżeństwo nie dotyczy jedynie mężczyzny i kobiety, lecz ma wpływ na wszystkich wokół nich.



**Twoje zjednoczenie w jednomyślności; uwieńcz ich w jedno ciało; uczyni godnym ich małżeństwo; niech woła Twoją będzie ich wspólne pozbawione przeszkód życie<sup>91</sup>.**

Jednoznacznie możemy zauważyć, iż fundament tej modlitwy nie uległ większym zmianom. Modlitwa została uzupełniona o wezwanie skierowane do Boga, anamnetyczne wprowadzenie wspominające zbawcze dzieło Boże (akt stwórczy). Wszystkie próśby skierowane do Boga pozostały jednak bez zmian.

Po dwóch długich modlitwach, gdzie kapłan wspominał o niezliczonych Bożych łaskach i w których prosił o zesłanie tychże łask na młodą parę, następuje uwieńczenie wszystkich próśb. Oto duchowny ukazuje na Tego, który jest dawcą łask i który połączy mężczyznę i kobietę sakramentalnym błogosławieństwem: „Przeto i teraz Ty sam, Władco [...] połącz sługę Twego [...] i służebnicę Twoją [...], ponieważ przez Ciebie żona łączy się z mężem”.

W przytoczonym fragmencie modlitwy, a także w kolejnych słowach i gestach kapłana, odnajdziemy prawosławną naukę o tym, kto udziela młodej parze sakramentalnej łaski Ducha Świętego.

W Katechizmie Kościoła rzymskokatolickiego czytamy, że to „sami małżonkowie jako szafarze łaski Chrystusa udzielają sobie nawzajem sakramentu małżeństwa, wypowiadając wobec Kościoła swoją zgodę”<sup>92</sup>. Zgodnie z cytowanym Katechizmem, w tradycji prawosławnej, kapłan bądź biskup są świadkami wzajemnej zgody małżonków, przy czym niezbędnym jest też ich błogosławieństwo.

Zestawiając powyższe słowa z tekstem modlitwy, zauważamy oczywistą sprzeczność. Modlitwa wyraźnie wskazuje, iż to sam

---

<sup>91</sup> Cyt. za: И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 21. Tłum. własne.

<sup>92</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallotinum 1994 § 1624.



Bóg jest tym, który łączy i tym, przez Którego może żona połączyć się z mężem. To Bóg jest dawcą łaski i to przed Nim młoda para zostaje ukoronowana, tj. wstępuje w małżeńską jedność.

W tym momencie uwidacznia się jedna z poważniejszych różnic eklesjalnych pomiędzy Kościołem prawosławnym a rzymskokatolickim. Różnica ta to odmienne pojmowanie znaczenia sakramentów, a także roli kapłana w sprawowanych obrzędach sakramentalnych.

Zgodnie z niezmienną tradycją patrystyczną, „tym, który prawdziwie dokonuje każdy sakrament, zawsze jest Jezus Chrystus, niewidzialnie, lecz realnie obecny przez Ducha Świętego”<sup>93</sup>. Najpełniej i najwyraźniej prawda ta uwidacznia się w słowach modlitwy biskupa w trakcie sakramentu święceń kapłańskich: „Albowiem nie poprzez nałożenie rąk moich, lecz przez dar wielkich Twoich łask, dawana jest łaska tym, którzy są godni Ciebie”<sup>94</sup>. W tym duchu brzmią również słowa św. Symeona z Tessałoniki, który w ślad za nauką św. Grzegorza Palamasa, wyjaśniał: „Rozumiecie sakrament Kościoła? Nie człowiek działa lecz łaska Ducha”<sup>95</sup>. Analizując wypowiedzi św. ojców, a także teksty liturgiczne sakramentów, jednoznacznie dostrzegamy, iż tym, który zsyła dar łaski Ducha Świętego, tym który dokonuje sakramentu jest Jezus Chrystus<sup>96</sup>.

Podobnie w sakramencie koronowania, Tym, który łączy

---

<sup>93</sup> К. Уэр, *Святоотеческие основания православного учения о таинствах*, [w:] *Православное учение о церковных таинствах - материалы V международной богословской конференции Русской Православной Церкви*, Москва 2007, пара. 3.

<sup>94</sup> Soborowa Komisja Redakcyjna i J. Pańkowski, red., *Archijeratikon*, tłum. H. Paprocki, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2011. Tłum. własne.

<sup>95</sup> Симеон Фессалоникийский (свт.), *Послание увещательное о пути спасения, посланное святым Божиим церквам по всей епархии*, tłum. М.В. Никифорова, „Богословские труды”, 2012, nr 43–44, s. 193.

<sup>96</sup> Świadectwa św. ojców patrz. К. Уэр, *Святоотеческие основания православного учения о таинствах*, op. cit., s. 4.

i jest dawcą łaski jest Zbawiciel Jezus Chrystus. W modlitwie kapłan prosi Boga o błogosławieństwo, łaskę i połączenie młodej pary. Tekst liturgiczny po raz kolejny wskazuje najważniejszą cechę małżeństwa – jednomyślność, jedność i zgodę. Jednomyślność nie oznacza jednak ograbienia jednostki z jej indywidualnych cech, z jej osobowości, z jej zalet a nawet wad. Jednomyślność to zdolność do porozumienia, do wspólnego rozwoju, do przemiany siebie dla drugiej osoby. Nic więc dziwnego, iż oczekiwanym efektem tej jednomyślności stać się ma „uwięczenie w jedno ciało”. Modlitwa mówi o cesze, którą posiadają pary żyjące w sakramentalnym zjednoczeniu dziesiątki lat. Cechą to jest poznanie i akceptacja. Często mówi się o takich ludziach, że rozumieją się bez słów. Rzeczywiście – wzajemne życie i dążenie do jednomyślności pozwala zrozumieć i poznać bliską sobie osobę do tego stopnia, iż z łatwością rozpoznamy kiedy jest smutna, kiedy się cieszy, czy kiedy przeżywa jakiś problem. Właśnie o taką jednomyślność wzywa kapłan w sakramentalnej modlitwie.

#### 5.4. Koronowanie

Po ostatniej modlitwie, w której duchowny prosił Boga o połączenie mężczyzny i niewiasty niebiańskim błogosławieństwem, rozpoczyna się obrzęd nałożenia koron.

Kapłan bierze korony i jedną z nich nakłada na głowę mężczyzny mówiąc:

- Koronowany jest sługa Boży [imię] dla służebnicy Bożej [imię], w imię Ojca i Syna, i Świętego Ducha.

Вѣнча́ется ра́къ вѣнѣи, ѿмѣкъ ракъ вѣнѣи, ѿмѣкъ ко ѿмѣ О́цѣ, ѿ сѣна, ѿ свѣта́го дѣха, а́минь.

Podobnie koronuje również i niewiastę:

- Koronowana jest służebnica Boża [imię] dla sługi Bożego [imię], w imię Ojca i Syna, i Świętego Ducha.

ВѢКНЧІВІТІА РАКѦ ВЖІА, ЇМІКЪ, РАКЪ ВЖІЮ, ЇМІКЪ, КО ЇМА  
ОЦѦ, І СІА, І СІАГВ ДХА.

Nałożenie koron związane jest z błogosławieństwem głów młodej pary. Przed uczynieniem tego kapłan błogosławi (na znak krzyża) jedną koroną głowę mężczyzny, a następnie drugą – głowę kobiety, przy czym młoda para całuje przekazywane im korony<sup>97</sup>. Ceremonia koronowania jest jednym z najstarszych obrzędów sakramentu małżeństwa. Swoimi korzeniami sięga tradycji antycznej<sup>98</sup>. O koronach (wiankach) na głowach młodej pary wspominali już w IV w. św. Jan Chryzostom oraz św. Grzegorz Teolog<sup>99</sup>.

W słowiańskiej praktyce koronacja związana jest często z trzymaniem koron nad głowami młodej pary. Starsi pana i pani młodej, stojąc tuż za nimi trzymają korony tak, aby te znajdowały się nad głowami młodej pary.

Zgodnie z tekstem sakramentu koronowania, korony powinny być nałożone na głowy młodej pary. Kolejną widoczną różnicę w rycie liturgicznym sakramentu, jest wygląd koron. Już w XVII-XVIII w. zauważono, iż instrukcje zapisane w księgach liturgicznych nigdzie nie określały jak mają wyglądać korony. W niektórych przypadkach przypominały one proste wianki przygotowane z kwiatów, w innych – przybierały bardziej rozbudowane formy, uzupełnione o rogi bądź promienie czy lilie. W tradycji Rusi Kijowskiej korony przypominały płasko zakończone czapki, ozdobione szerokimi wstęgami i tasiemkami, bądź też królewskie złote lub srebrne diademy. W greckiej tradycji nie ma koron, które przeznaczone byłyby dla sprawowania sakramentu, i któ-

---

<sup>97</sup> Петр Могила, *Евхологион, альбо Молитвослов, или Требник...*, op. cit., s. 418–419.

<sup>98</sup> Р.Ф. Тафт, *Литургический лексикон...*, op. cit., s. 27.

<sup>99</sup> М.С. Желтов, *Обзор истории чинов благословения брака в православной традиции*, op. cit., s. 112–113.

re znajdowałyby się w świątyniach. W tym kraju każda rodzina przygotowywała własne korony, uplecione z gałązek oliwnych, laurowych, bądź cytrusowych<sup>100</sup>. W Euchologionie Jakuba Goara możemy odnaleźć wyjaśnienie, dlaczego Grecy używali koron z gałązek oliwnych. Było to nawiązanie do słów śpiewanego wcześniej Psalmu 127, w którym gałązki oliwne i ich owoce oznaczały płodność i błogosławieństwo w dzieciach<sup>101</sup>. W tradycji greckiej korony przypominają więc plecione wianki i w takiej formie występują również współcześnie. W podobny sposób wyglądały one w starej łacińskiej praktyce liturgicznej. W tradycji gruzińskiej korony wyplatano z gałązek, pokrytych jedwabiem i ozdobionych czterema jedwabnymi wstęgami. W trakcie obrzędu koronowania nałożone na głowy młodej pary korony oplatanie ze sobą zielonymi gałązkami winorośli<sup>102</sup>. W praktyce słowiańskiej korony zaczęły przypominać królewskie nakrycie głowy bądź mitry biskupie. Zaczęto je wykonywać z metalu, bądź z materiału. Współcześnie często są zwieńczone krzyżem, zaś na ich bokach widnieją ikony – w przypadku korony dla mężczyzny – Jezusa Chrystusa, w przypadku korony dla kobiety – Przenajświętszej Bogarodzicy. Widzimy zatem, że tradycja prawosławna zna wiele rodzajów ślubnych koron. Ich forma może się różnić, natomiast spójne i jednolite jest ich znaczenie.

Zauważyliśmy ponadto, że istnieją dwie praktyki związane z przekazaniem młodej parze koron. W jednej z nich, korony trzymane są nad głowami mężczyzny i kobiety, w drugiej – nakładane na ich głowy. Historycznie starszą i bardziej rozpowszechnioną jest druga praktyka. Pierwsza natomiast rozwi-

---

<sup>100</sup> К. Никольский, *Пособие к изучению устава Богослужения Православной Церкви...*, op. cit., s. 729.

<sup>101</sup> Za: Ibid.

<sup>102</sup> Ibid.

nęła się w Kościele na Rusi i stąd została przyjęta do praktyki liturgicznej naszego Kościoła lokalnego. Nie oznacza to jednak jakiejś nieprawidłowości. Trzymane przez starszych korony, to symbol wsparcia, które młoda para otrzymuje od najbliższych sobie ludzi, tych, których sami wybrali aby wspierali ich i świadczyli o ich małżeństwie. Z tego powodu Kościół nie definiuje jedynej dopuszczalnej praktyki. Oba sposoby przekazania koron wyrażają bowiem tę samą treść, mają identyczne symboliczne znaczenie.

W modlitwie na zdjęcie koron, o której powiemy później, czytamy, iż korony te stanowią symbol chwały, czci i są nagrodą dla młodej pary, która zachowała czystość i dziewictwo<sup>103</sup>. Zgodnie ze słowami św. Jana Chryzostoma, korony to znak zwycięstwa nad pokusami<sup>104</sup>. Św. Jan mówi ponadto, iż są one znakiem ascetyzmu małżeńskiego, niezbędnym dla osiągnięcia chwały i zachowania integralności<sup>105</sup>. Korony to również symbol triumfu i radości. Myśl tą rozwija o. Aleksander Jelczaninow, który pisze: „W małżeństwie świąteczna radość pierwszego dnia powinna rozciągać się na całe życie; każdy dzień ma być świętem, każdego dnia mężczyzna i kobieta mają być dla siebie nowi i niezwykli. Jediną drogą dla osiągnięcia tego celu jest pogłębienie życia duchowego i nieustanna praca nad sobą”<sup>106</sup>.

Korony to także oznaka „królewskiej wolności”. Małżeństwo jest wzajemną decyzją wolnych ludzi. Z tego powodu w Kościele prawosławnym kobieta nie zakłada na głowę welonu. Welon symbolizuje bowiem nie tylko kobiecość, lecz jest świadectwem podporządkowania się kobiety mężczyźnie. W tradycji wschod-

---

<sup>103</sup> Ibid., s. 730.

<sup>104</sup> И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 21.

<sup>105</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 155.

<sup>106</sup> Cyt. za: И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 83. Tłum. własne.

niej, opierając się na słowach apostoła Pawła, kobieta zamężna powinna chodzić w nakryciu głowy – w chuście. W trakcie ceremonii ślubnej chusta – welon nie powinna być zakładana, albowiem w sakramentalnym obrzędzie zarówno mężczyzna jak i kobieta otrzymają inne nakrycie głowy – symbolizujące wolność korony<sup>107</sup>.

Młoda para przywdziewa korony, które jednak dane są im na krótki czas. Jest to bowiem symboliczna nagroda, lecz przede wszystkim obietnica. Ci, którzy w małżeńskim związku zachowają jedność, zgodę, uczciwość i miłość, wspólnie będą dążyć do zbawienia. Małżeństwo to droga do Królestwa Niebiańskiego, w której człowiek nie idzie sam, lecz przy wsparciu i pomocy osoby ukochanej. Zgodnie ze słowami Pisma Świętego: „nie trwa na wieki bogactwo, ani na pokolenia – korona” (Prz 27,24). Na ziemi, w życiu doczesnym, możemy poznać jedynie przedsmak przyszłej chwały. W życiu wiecznym, osądzeni absolutną Bożą sprawiedliwością i otoczeni niezmierną Bożą miłością, korony zostaną wręczone na wieki. Na ziemi są one wręczane każdemu, kto deklaruje wolę wstąpienia w sakramentalny związek, na niebie, będą natomiast dane tym, którzy prawdziwie wypełniali chrześcijańskie przykazania. Powyższe słowa niosą również przestrożę, na podobieństwo tej z Pisma Świętego o bezprawnych koronach (Ez 23,42). W obrzędzie nałożenia koron Boża obietnica zbawienia jest niezwykle czytelna i obrazowa. Mamy również do czynienia z wskazaniem na to, iż wspólne życie małżonków, ma stać się czasem gromadzenia duchowego bogactwa. Zmierzając do duchowego i wiecznego Królestwa Niebiańskiego, człowiek nie może iść z pustymi rękami. Ma donieść dary Ducha Świętego, które w momencie koronowania będą mu dane w trójkrotnym błogosławieństwie.

---

<sup>107</sup> Zob. P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 151.

Dary te to chwała i cześć nowego stworzenia – nowej chrześcijańskiej rodziny<sup>108</sup>.

### 5.5. Trójkrotne błogosławieństwo

Po nałożeniu koron kapłan trzykrotnie błogosławi młodą parę wspólnym błogosławieństwem, wygłaszając kwestię:

- **Panie, Boże nasz, ukoronuj ich chwałą i dostojnością.**

Γ̂ΛΗ Κ̂ΖΕ ΝΑΨΑ, ΣΑΛΚΟΘ Η̂ ΧΕΣΤ̂ΙΘ Κ̂ΚΗΛΑΨ̂ Λ̂.

Słowa te wypełniają symbolikę obrzędu nałożenia koron, wskazując, iż nie ten kto je nakłada ma autorytet do koronowania, lecz władza ta przynależna jest samemu Bogu. Wypowiedziane przez kapłana błagalne słowa „ukoronuj ich chwałą i dostojnością” są tożsame z wyjaśnionym wyżej prawosławnym nauce o sakramentach, w których to Bóg jest dawcą i sprawcą wszelkich łask.

Trójkrotne błogosławieństwo powinno zwrócić naszą uwagę na jeszcze jeden symboliczny wymiar. Kapłan błogosławi parę jednym, wspólnym błogosławieństwem. Do tej pory w świątyni stały przed nim dwie osoby, dwie jednostki – mężczyzna i kobieta. Każdej z nich kapłan wręczał świece, błogosławił obrączkami, nakładał korony. W tym błogosławieństwie po raz pierwszy traktuje młodą parę jako jedność, błogosławiąc ich jednym błogosławieństwem<sup>109</sup>.

W tradycji prawosławnej nie wyznaczamy nigdy momentu, chwili w której sakrament nabiera swej mocy, a mistyczne działanie Ducha Świętego jest dokonane. Nabożeństwo jest bowiem

---

<sup>108</sup> Ibid., s. 154.

<sup>109</sup> Uważny obserwator z pewnością zaobserwował wspólne błogosławieństwo kapłana w trakcie obrzędu zaręczyn. Kapłan, zwracając się w stronę młodej pary, błogosławił i mówił: „pokój wszystkim”. Błogosławieństwo to nie było jednak skierowane wyłącznie do młodej pary, lecz do wszystkich zgromadzonych, których następnie kapłan (bądź diakon) wzywał, aby skłonili głowy przed Panem.

ważne w całej swej pełni. Dlatego prawosławna teologia nie skupia się na wyznaczeniu sakramentalnej formuły, której wypowiedzenie jest niezbędne aby wypełnić sakrament. Dla przykładu, człowiek, który przystępuje do sakramentu chrztu, przez całe nabożeństwo wchodzi do wspólnoty wiary. W czasie chrztu obrzęd stanowi pełnię narodzin dla życia wiecznego, realizowaną w trójkrotnym zanurzeniu w wodzie, albowiem wszystko to, co poprzedza zanurzenie, stanowi wyjaśnienie i prośbę, natomiast wszystko, co dokonywane jest po nim – staje się zrozumieniem i dziękczynieniem.

Analogicznie wyglądają wszystkie nabożeństwa sakramentalne Cerkwi prawosławnej. Sednem Liturgii nie jest jedynie przemiana Świętych Darów, lecz również ich przygotowanie, ofiarowanie, przyjęcie i dziękczynienie. Podobnie w sakramencie koronowania, gdzie pełnia łaski zostaje zesłana młodej parze w trakcie całego nabożeństwa – poprzez wyjaśnienie, przygotowanie i prośby, wywyższenie obrzędem koronacji i wspólnym błogosławieństwem, po wspólne słuchanie Bożej katechety Pisma Świętego, modlitwę i dziękczynienie.

Trójkrotne błogosławieństwo jest momentem charakterystycznym dla całej ceremonii, jednak nie możemy go określać mianem formuły sakramentalnej. Niemniej jednak, zauważalna jest zmiana postrzegania młodej pary przez kapłana i cały Kościół. Od tej chwili, na środku stoi „nowe Boże dzieło” – rodzina. Dlatego, moment trójkrotnego błogosławieństwa jest określany jako czas „małżeńskiej Pięćdziesiątnicy”, zstąpienia Ducha Świętego i początku nowego stworzenia<sup>110</sup>.

Kapłańskie błogosławieństwo para małżeńska przyjmuje skłaniając swoje głowy. Symbolizuje to pokorne oczekiwanie i nadzieję, że słowa kapłana zostaną wolą Bożą wypełnione i to

---

<sup>110</sup> Ibid., s. 153.



sam Bóg uwieńczy ich niezbywalną i wieczną koroną Królestwa Niebiańskiego.

Po błogosławieństwie rozpoczyna się kolejna część nabożeństwa, w której odnajdziemy przede wszystkim katechezę, błagalne modlitwy o stałość i nierozzerwalność małżeństwa oraz dziękczynienie.

## 5.6. Czytanie Pisma Świętego

Błogosławieństwo potwierdziło stworzenie nowego organizmu – nowej chrześcijańskiej rodziny. Teraz struktura nabożeństwa prowadzi małżonków przez czytania, modlitwy i obrzędy, które mają ich nauczyć, jak powinni żyć ze sobą, bliźnimi, otaczającym światem i przed Bożym obliczem.

Pierwszym etapem tej nauki są dwa czytania Pisma Świętego: Listu apostoła Pawła do Efezjan oraz Ewangelii św. Jana. Czytania poprzedza prokimien, którego treść wprowadza w ich tematykę:

- **Włożyłeś na ich głowy korony z drogich kamieni, o życie prosili Ciebie i dałeś im.**

Положилъ єси на главѣхъ ихъ вѣнцы, ѿ каменей цѣнныхъ, живота проиша оу тебе, и даде имъ.

Słowa Psalmu 20 spajają ostatnią czytaną modlitwę, ceremonię koronowania i błogosławieństwo z czytaniem Pisma Świętego. Wskazują tym samym, że wola Boża jest niezmienna, znajdując swoje odzwierciedlenie zarówno w poezji Starego Testamentu, jak również w woli samego Jezusa Chrystusa, zapisanej w księgach Nowego Testamentu.

Młoda para prosiła o ich sakramentalne połączenie, czyli o „życie”. „...O życie prosili Ciebie i dałeś im” – potwierdzają słowa psalmu. Również kolejny werset prokimna mówi o tej zgodności, wskazując na wieczny, nieprzemijający charakter małżeńskiego zjednoczenia:

- Albowiem dałeś im błogosławieństwo na zawsze, uweselasz ich przed Twoim obliczem.

И́кво да́ни ѿмъ кѣгогловѣнїе къ кѣккъ кѣкка, козвѣелѣши ѿ ра́доутию еъ лицѣмъ твои́мъ.

Po zakończeniu prokimna, lektor czyta fragment Listu apostoła Pawła do Efezjan (Ef 5,20-33).

- Bracia, dziękujcie zawsze za wszystko Bogu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa. Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej. Żony niechaj będą poddane swym mężom jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus jest głową Cerkwi<sup>111</sup>: On jest Zbawcą ciała. Lecz jak Cerkiew\* poddana\* jest Chrystusowi, tak i żony mężom – we wszystkim. Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Cerkiew\* i wydał za nią\* samego siebie, aby ją\* uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stać przed sobą Cerkiew\* jako chwalebna\*, nie mająca\* skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby była\* święta\* i nieskalana\*. Mężowie powinni miłować swoje żony tak, jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz każdy je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus – Cerkiew\*, bo jesteśmy członkami Jego ciała. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Cerkwi\*. W końcu więc niechaj także każdy z was

<sup>111</sup> W greckim oryginale słowo to jest rodzaju żeńskiego. W przypadku tego fragmentu listu słowo cerkiew, znacznie dokładniej oddaje relację pomiędzy nią a Chrystusem. Koncepcja apostoła Pawła, w której przyrównuje obraz Chrystusa i Cerkwi do Oblubieńca i Oblubienicy, wymaga więc w tym przypadku korekty przyjętego w tłumaczeniu słowa kościół i zastąpienie go słowem cerkiew.

\* W cytowanym fragmencie Listu apostoła Pawła do Efezjan, wprowadzone korekty terminu „Kościół” i korespondujących z nim wyrazów zostały oznaczone gwiazdką.

миѹе свѹ жонѹ як себѹ самѹго. А жона нечаѹ сѹ односи з чцѹа до своѹго мѹжа.

Брѹтѹе бл҃годарѹще всѹгда ѡ вѣкѹхъ, ѡ и́мени г҃да на́шего и́и҃са хр҃ста, вѣѹ и́ о҃цѣхъ: Покниѹщиеся др҃угъ др҃угѹ къ ст҃ра҃нѣ вѣѹи. Же҃ныи свои҃мъ мѹже҃мъ покниѹщите, ꙗ́коже г҃дѹ: занѣ мѹжъ главлѣ ѣ҃тъ же҃ныи, ꙗ́коже и́ хр҃то҃съ главлѣ цр҃кве, и́ чо҃и ѣ҃тъ и́и҃стителѣ ч҃ла. Но ꙗ́коже цр҃ковѣ покниѹщѣа хр҃тѹ, такожде и́ же҃ныи свои҃мъ мѹже҃мъ во вѣмъ. Мѹже҃е, люби҃те свои҃хъ же҃ныи, ꙗ́коже и́ хр҃то҃съ возлюбѣ цр҃ковѣ, и́ себе предаде за неѹ: да ѡсвѣтитѣ ѹ, ѡчи҃стивѣ ба҃нею водо҃ю къ глаго́лѣ. Да предста҃витѣ ѹ себе҃ сла҃внѹ цр҃ковѣ, не имѹщѹ сквер҃ны, и́ли поро́ка, и́ли неч҃то ѡ҃ чакѹкѹхъ: но да ѣ҃тъ свѣта и́ непоро́чна. Та́къ до́лжны сѣть мѹже҃е люби҃ти свои҃хъ же҃ныи, ꙗ́къ свои҃хъ ч҃ла: любаѹ ко своѹ же҃нѣ, себе҃ сама҃го любѣтъ. Ни́ктоже ко когда҃ своѹ плѹтъ возненави́дѣ, но питѣетѣ и́ гре҃етѣ ѹ, ꙗ́коже и́ гдѣ цр҃ковѣ: занѣ ѡ҃ди ѣ҃мѣ ч҃ла ѣ҃гѹ, ѡ҃ плѹти ѣ҃гѹ, и́ ѡ҃ кѹтей ѣ҃гѹ. Се҃гѹ ра́ди ѡста҃витѣ чело҃вѣкъ о҃тца҃ своѹго и́ ма҃терѣ, и́ приле́питѣа къ же҃нѣ своѹи, и́ сѣдетѣ двѣ къ плѹтъ ѣди҃нѹ: Та́нна сѹ вели́ка ѣ҃тъ: ѹъ же глаго́лю ко хр҃ста, и́ ко цр҃ковѣ. О́каче и́ къ по ѣди҃номѹ, кѹждо҃ своѹ же҃нѣ и́и҃це да любѣтъ, ꙗ́коже и́ себе҃: ѹ же҃нѣ да ко҃итѣа своѹгѹ мѹжа.

Słowa apostoła Pawła, wskazujące na idealną relację męzyczyny i kobiety, nieprzypadkowo przywołują obraz Chrystusa i Cerkwi – Oblubieńca i Oblubienicy<sup>112</sup>. Doskonały związek wymaga bowiem wzajemnych zależności, a dokładniej wzajemnego trudu i aktywności. Chrystus oddaje życie za Cerkiew, a ta wiernie kroczy za Chrystusem. Ten obraz, powielony w wielu słowach Chrystusa i Jego uczniów (por. m.in. Łk 13,24, Mt 11,12,

<sup>112</sup> Zob. K. Никольский, *Пособие к изучению устава Богослужения Православной Церкви...*, op. cit., s. 730.

1 Kor 9,24), powinien być wzorem dla każdego wiernego członka Kościoła, powinien również być wzorem idealnego związku małżeńskiego. Wzorowe małżeństwo wymaga aktywności małżonków, ciągłego ich dorastania, odkrywania iż więź, którą się połączyli, jest nierozzerwalna i wykracza poza doczesność. Jeśli więź ta może wykraczać poza doczesność i tym samym być nieukończona, dzieje się to właśnie dzięki aktywności małżonków, którzy wspierają się wzajemnie i wspólnie kroczą przez życie. Chrystus ostrzega nas przed pasywnością, niszczącą duszę człowieka, mogącą również zniszczyć związek mężczyzny i kobiety. Myśl ta została rozwinięta przez św. Makarego Egipskiego, który pisał, iż każdy powinien dojrzewać duchowo dzięki wolnej woli oraz przez trudy i wysiłki<sup>113</sup>.

Wzajemne życie małżonków powinno być wzorowane na idealnym związku Chrystusa i Jego Kościoła. Ta relacja ukazywana była w Piśmie Świętym wielokrotnie. O związku Boga z Narodem Wybranym czytamy m.in. w księgach proroka Ozeasza<sup>114</sup>, proroka Izajasza (Iz 49,14-21; Iz 54,5), proroka Jeremiasza (J 2,1-3; J 3,1-13). O tej relacji, którą unaocznilo wcielenie Jezusa Chrystusa mówi również Nowy Testament (Mt 22,2; Mt 25,1-12, J 3,28-30, Ap 19,7; Ap 21,2), szczególnie zaś analizowany przez nas fragment Listu do Efezjan. Ideał miłości Boga do człowieka wskazywany w księgach Starego Testamentu, w Nowym Testamencie w nauczaniu, przykładzie życia i zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa na Krzyżu, staje się realnością. Na tym realnym, namacalnym przykładzie opiera swe nauczanie apostoł Paweł.

---

<sup>113</sup> Макарий Египетский, *Духовные слова и послания. Собрание типа I (Vatic. graec. 694)*..., op. cit., s. 378.

<sup>114</sup> Jak wskazują egzegeci, teologia proroka koncentruje się na miłości Boga do ludzi, która ukazywana jest z perspektywy małżeństwa. Małżeństwo według słów proroka Ozeasza powinno być równoważne z przymierzem między Bogiem a człowiekiem. Zob. m.in. Oz 1,2 i Oz 6,6.

Przeżywana miłość powinna być tak doskonała i czysta, jak miłość Chrystusa do Kościoła, jak miłość, którą On umiłował swoje stworzenie (por. również 2Kor 11,2).

Myśl kończąca fragment listu mówi o kobiecie, która powinna bać się swojego męża. Słów tych nie należy odczytywać w oderwaniu od całego przekazu apostoła Pawła, mówiącego o harmonii i jedności małżeńskiej pary na wzór idealnej relacji Chrystusa i Kościoła-Oblubienicy. Dodatkowe wyjaśnienie tych słów pozostawił nam również św. Jan Chryzostom, pisząc: „Sługę można niekiedy podporządkować strachem, - lecz częściej nie podporządkujesz jego tym, lecz sprawisz iż odskoczy i ucieknie; lecz towarzyszkę życia, matkę dzieci i źródło wszystkich twoich radości, musisz podporządkować sobie nie strachem i groźbami, lecz miłością i oddaniem. Cóż to za małżeństwo, kiedy kobieta boi się swojego męża? Jaką satysfakcję czerpie mąż, który żyje wspólnie z żoną tak jak ze służącą, a nie jak z wolną kobietą? Jeśliby nawet przyszło tobie cierpieć z jej powodu, to nie narzekaj, albowiem i Chrystus tego nie czynił”<sup>115</sup>. Widzimy więc, że pouczenie apostoła Pawła, nie dotyczy zniewolenia strachem, lecz podporządkowania miłością – wzajemnego związania małżonków więzami, których nie będą chcieli zerwać.

Słowa apostoła Pawła ukazują idealną miłość, w której poświęcenie nie jest obciążeniem, lecz wynika z radości pomożania osobie najbliższej. Radość rodząca się w sercu jednego z małżonków również ma się stać radością małżeńskiej pary.

Odczytany fragment listu stanowi także wprowadzenie do Ewangelii, którą kapłan czyta nad głowami młodej pary. W tradycji liturgicznej z sakramentem koronowania związane jest czytanie perykopy z Ewangelii św. Jana – J 2,1-11.

---

<sup>115</sup> Św. Jan Chryzostom, Homilia XX na List do Efezjan, cyt. za: И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 64–65.

- W owym czasie odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: Nie mają już wina. Jezus Jej odpowiedział: Czyż to Moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Jeszcze nie nadeszła Moja godzina. Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: Zaczepnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu. Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego i powiedział do niego: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zaś zachowałeś dobre wino aż do tej pory. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Во время Оно, кракъ кыръ къ канк галілейскы, ѿ кѣ мѣти іисова тѣ. Званъ же кыръ іисъ ѿ оученицѣ егѡ на кракъ. ѿ не доугакъшъ кінѣ, глагола мѣти іисова къ немѣ: кінѣ не ѿмѣтъ. Глагола еѿ іисъ: что естъ мнѣ ѿ тѣкѣ, жѣно; не ѿ прїиде чѣсъ мѡѿ. Глагола мѣти егѡ слдгамъ: еже ѿце глаголетъ камъ, сотвориѣте. Бѣхъ же тѣ водонѡсы камени шѣетъ, лежаще по оучицѣнїю іудейскѣ, кѣкѣтѣщыа по двѣмѣ ѿлїи трїемъ мѣрамъ. Глагола ѿмъ іисъ: напоиѣте водонѡсы воды. ѿ напоиѣшиа ѿхъ до верха. ѿ глагола ѿмъ: почерпїте нкнѣ, ѿ принеиѣте архїтрїклїновн. ѿ принеѡша. Іакоже кѣдѣн архїтрїклїнъ кінѣ кыкъшагѡ ѡ воды, [ѿ не кѣдѣше ѡкѣдѣ етъ: слдгн же кѣдѣхъ почерпшїи водѣ:] пригласїи жениха архїтрїклїнъ, ѿ глагола емѣ: кѣкъкъ человекъ прежде

ДО́БРОЕ КІ́НО ПОМА́ГІТЬ, І́ Є́ГДА́ ОУ́ПІ́ЮТЬСЯ, ТОГДА́ ХЪЖДШЕЕ: ЧТ́КІ  
ЖЕ СОКЛЮ́ЛЪ Є́СІ́ ДО́БРОЕ КІ́НО ДОУ́ЕЛЪ. О́Е СОТВО́РІ́ НАЧА́ТОКЪ  
ЗНА́МЕНИ́ЕМЪ І́И́СЪ КЪ КА́НЦІ́ ГАЛІ́ЛЕЙСЬКІ́Й, І́ І́АВНІ́ СЛА́ВЪ СКО́Ю, І́  
КЪ́РОКША КЪ НЕГО́ ОУ́І́НЦІ́ Є́ГІ́О.

Czytanie Ewangelii poprzedza śpiew Alleluja z wybranymi wersetami psalmu. Księga kładziona jest na głowach młodej pary, co również symbolizuje ich jedność. W tradycji prawosławnej, czytanie Ewangelii nad głowę człowieka wyraża gorliwą modlitwę, pokorę i oczekiwanie Bożego wsparcia. Zazwyczaj Ewangelia czytana jest nad głowę konkretnej osoby, za którą wszyscy modlą się w trakcie nabożeństw intencyjnych (molebny). W przypadku sakramentu koronowania jest ona jednak czytana nad wspólnie pochylonymi głowami małżonków, wskazując tym samym, iż na środku świątyni stoją już nie dwie osoby, lecz jedna – nowa chrześcijańska rodzina.

Niezwykle charakterystyczny jest również dobór tekstu czytanej Ewangelii. Perykopa opisuje pierwszy cud Jezusa Chrystusa, którego dokonał On na uczcie weselnej w Kanie Galilejskiej. W perspektywie sprawowanego sakramentu, słowa te, kolejny raz, ukazują Boże przyzwolenie na połączenie się mężczyzny i kobiety w związek małżeński. Ewangeliczna historia ukazuje Jezusa Chrystusa, Który z Przenajświętszą Bogarodzicą uczestniczy w uczcie weselnej. Tym samym widzimy, że Bóg jest obecny z ludźmi w chwili ich radości, jednoczy się z nimi, jest im przychylny. Odczytanie tego fragmentu młodej parze ma ich utwierdzić w tym Bożym przyzwoleniu, które spływa również na nich.

Jednym z istotnych elementów w tej biblijnej historii, są naczynia na wodę. Chrystus przykazuje sługom napełnić sześć stągwi kamiennych wodą. Święci ojcowie wskazują na ich liczbę, jako na tą, która zbliża się do doskonałej liczby siedem. Woda w sześciu naczyniach zamienia się w wino, które zaspokaja pra-

gnienie biesiadników w dniu weselnych godów. Jest to cud, który odpowiada aktualnej potrzebie, lecz jednocześnie wskazuje na ostateczny, ponadhistoryczny i wieczny cud, tj. cud Eucharystii. Dokonany cud nie jest ustępstwem Jezusa Chrystusa wobec Bogarodzicy. Słowa: „Jeszcze nie nadeszła moja godzina” (J 2,4), nie są bowiem wskazaniem niechęci przed udzieleniem pomocy, lecz wskazówką, iż prawdziwą pomoc, bezwarunkową i nieprzemijającą, ludzie uzyskają dopiero „kiedy nadejdzie godzina”, tj. w cudzie Eucharystii, Krzyża i Zmartwychwstania. Cud w Kanie Galilejskiej jest więc zapowiedzią cudu zbawczej ofiary Chrystusa. Jest to pierwszy cud Chrystusa, niepodobny do wszystkich wcześniejszych cudów Zbawiciela. Podczas dokonanej w Kanie Galilejskiej zamiany wody w wino, Bóg nie wskrzesza, nie uzdrowia, nie przywraca wzroku, nie wypędza demonów. Cel cudu jest więc dwojaki: z jednej strony wskazuje na Boże błogosławieństwo dla małżeństwa i na wsparcie, którego Bóg udziela „jednoczącym się we wspólnotę małżeńską”, z drugiej – wskazuje na mający nastąpić doskonały cud Eucharystii. Jest to więc i cud uczty weselnej i znak, który odczytamy z perspektywy Wieczery Mistycznej.

Cud w Kanie Galilejskiej to pierwszy z cudów Jezusa Chrystusa opisany w Ewangelii. Woda to napój w świecie materialnym niezbędnym do życia. Sześć naczyń, z których czerpano, również wskazują na doczesność i przemijalność. Ostatecznym cudem stanie się później Boska Eucharystia, którą możemy porównać do napoju z siódmego naczynia – liczby doskonałej, która wskazuje na pełnię. Ten napój, który jest dany przez Boga ludziom wykracza już poza świat materialny i wkracza w eschaton, w życie wieczne. Ewangelista Jan pozostawia nam jeszcze dwie wskazówki, dotyczące przemiany napoju zaspokajającego nasze codzienne potrzeby w napój, który zapewnia człowiekowi życie wieczne. Ukazuje je w kolejnych rozdziałach swojej Ewangelii,



gdzie o żywej wodzie Jezus Chrystus mówi zarówno dla Nikode-  
ma (J 3,1-13) jak i dla Samarytanki (J 4,1-42).

Odczytane fragmenty Pisma Świętego stanowią więc pierw-  
szą małżeńską katechezę, przypominając jaka powinna być  
prawdziwa miłość i ukazując Boże błogosławieństwo dla zwią-  
ku małżeńskiego. Błogosławieństwo to ma doprowadzić mał-  
żonków do wiecznego królestwa, gdzie doświadczą ostatecznego  
cudu Bożego daru „żywej wody”, która zaspokoi ich wszystkie  
pragnienia.

W tym fragmencie sakramentu małżeństwa, przez symbo-  
liczne skłonienie głów i odczytanie wersetów Pisma Świętego,  
młoda para otrzymuje pierwszą lekcję na swej nowej drodze:  
złączeni w sakramentalną jedność mają od tej chwili wspólnie  
słuchać Słowa Bożego.

### 5.7. Wspólna modlitwa

Po zakończonym czytaniu, po pierwszej małżeńskiej kate-  
chezie, kapłan wznosi prośby i błagania za młodą parę, modląc  
się wraz ze zgromadzonymi wiernymi za ich przyszłe życie.

Oto wezwania żarliwej ektenii:

- **Wołajmy wszyscy z całej duszy i ze wszystkich myśli na-  
szych wołajmy.**

Рцѣмъ кѣи ѿ крѣлѣ дѣшии ѿ ѿ крѣгѣ помышлѣнїа нашигѣ  
рцѣмъ.

Panie Wszechmocny, Boże ojców naszych, prosimy Cię,  
wysłuchaj i zmiłuj się.

Гдѣи крѣдѣржѣчелю, кѣже оцѣи нашинѣхъ, мѣлнмъ ти еѣ, оѣрѣлѣши  
ѿ помѣлѣнїи.

Zmiłuj się nad nami, Boże, według wielkiego miłosierdzia  
Twego, prosimy Cię, wysłuchaj i zmiłuj się.

Помѣлѣнїи наѣхъ кѣже, по келѣцѣкѣи мѣлти чѣкоѣи, мѣлнмъ ти  
еѣ, оѣрѣлѣши, ѿ помѣлѣнїи.

Jeszcze módlmy się o miłosierdzie, życie, pokój, zdrowie, zbawienie i nawiedzenie sług Bożych [imię] i [imię].

ЄЩЕ МОЛИМЯ Ѡ МИЛОСТИ, ЖИЗНИ, МИРѢ, ЗАРАДѢНІИ, СПАСЕНІИ, ПОСЛАВЛЕНІИ РАДОВА БЖІИХЪ, ІМѢХЪ.

Albowiem Bogiem miłosiernym jesteś i miłującym człowieka, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

ІМѢХЪ МИЛОСТИВЪ І ЧЛѢКОЛЮБЕЦЪ БГЪ ЄИ, І ЧЕБѢ СЛАВЪ ВОЗСЛАВЛЕНЪ, ѠЦѢ, І СЫ, І СГОМЪ ДХЪ, НЫНѢ І ПРИСНО, І ВО ВѢКИ ВѢКѠВЪ.

Słowa krótkiej ektenii koncentrują się na łaskach, o które prosimy miłosiernego Boga dla nowego małżeństwa. Łaski te to miłosierdzie, życie, pokój, zdrowie, zbawienie oraz poczucie Bożego wstawiennictwa i opieki, ukryte pod słowiańskim terminem: *пославлєніє*. Ektenię uzupełnia modlitwa kapłana:

- Panie, Boże nasz, który w swojej zbawczej szczodropliwości raczyłeś swoją obecnością w Kanie Galilejskiej zaświadczyć, że małżeństwo jest godne czci, zachowaj i teraz w pokoju i zgodzie sługi Twoje [imię] i [imię], których zechciałeś połączyć wzajemnie ze sobą, okaż, że ich małżeństwo jest godne czci, zachowaj ich łożę nieskalane, zezwól by ich wspólne życie pozostało bez zmayı i spraw, aby osiągnęli sędziwą starość, wypełniając czystym sercem Twoje przykazania.

Albowiem Ty jesteś Bogiem naszym, Bogiem, który okazuje miłosierdzie i zbawia, i Tobie chwałę oddajemy z Ojcem Twoim, który nie ma początku, i Najświętszym, i Dobrym i Życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

ГДН БЖЕ НАШЪ, КО СПИТЕЛНОМЪ ТВОЕМЪ СМОТРЕНІИ, СПОДЪВНИКІИ КЪ КАНѢ ГАЛІЛЕЙСКОИ, ЧТНИИ ПОКАЗАТИ КРАКЪ ТВОИМЪ ПРИШЕСТВІЕМЪ, САМЪ НЫНѢ РАКЫ ТВОѠ, ІМѢХЪ, І ІМѢХЪ ІАЖЕ КЛГОКОЛИА ЄИ СОЧЕТАВАТИСѠ ДРЪГЪ ДРЪГЪ, КЪ МИРѢ І ЄДИНОМЫСЛИИ СОХРАНИ: ЧТНИИ ІХЪ КРАКЪ ПОКАЖИ, НЕСКВЕРНОЕ

їхъ лѡже сокладїи, непорѡчноє їхъ сожїтельствѡ прекыкати  
кѡгоколи, ѡ сподѡки ѡ къ старѡсти мартїтѣкї догтїгнѣти,  
чїстымъ сѣрдцемъ дѣлающа заповѣди твоѡ.

Тѡ ко єсїи кѣъ нѡша, кѣъ єже мїловати ѡ їїсїи, ѡ  
тебѣ славлѡ козыслѡемъ, со кезначальнымъ твоїмъ Оцїемъ,  
ѡ всесїтїмъ, ѡ кѡгнїмъ, ѡ животворѡцимъ твоїмъ дхѡмъ,  
нкїнкѡ ѡ прїсно, ѡ ко кѣккї кѣккѡкѡ.

Dwa powiązane elementy nabożeństwa, tj. ektenia i modli-  
twa wskazują na modlitewne prośby dotyczące przyszłego życia  
młodej pary. Wskazują, iż małżeństwo to nie jeden, szczególnie  
dzień w życiu, lecz pierwszy dzień nowego życia. Cała wspólnota  
modli się więc o to, aby ta małżeńska jedność przynosiła owo-  
ce, by mężczyzna i kobieta żyli w zgodzie i przeszli godnie przez  
wspólne życie.

Kontynuacją tych prośb jest błagalna ektenia, którą w tra-  
dycji liturgicznej wygłasza się w końcowym fragmencie nabo-  
żeństw wieczerni, jutrzni, Boskiej Liturgii. Prośby tej ektenii,  
również nie koncentrują się na chwili obecnej lecz wykraczają  
w przyszłość, z którą przecież małżeństwo będzie musiało się  
zetrzeć. Dlatego w kolejnych prośbach kapłan wzywa wiernych  
aby prosili Boga o anioła przewodnika dla młodej pary, o zesła-  
nie tego, co będzie dla nich dobre i pożyteczne, o odpuszcze-  
nie grzechów, o to, aby ich cnotliwe i dobre życie pozwoliło im  
godnie stanąć przed Boskim Sędzią w dniu Sądu Ostatecznego.  
Wierni akceptując te błaganie, po każdym z nich odpowiadają:  
„Racz dać, o Panie”.

- Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i zachowaj nas, Boże, łaską  
Twoją.

Зачтїпї, їїсїи, помїнѡди ѡ сохранїи нѡсѡ кѣже, чтвоїю  
кѡгдѡтїю.

O to, aby cały ten dzień był doskonały, święty, spokojny  
i bezgrzeszny, Pana prosimy.

Днѣ крѣтѣ совершѣнна, свѣта, мѣрна ѣ безгрѣшна, оу гдѣ прѣсимъ.

O Anioła pokoju, wiernego przewodnika, stróża dusz i ciał naszych, Pana prośmy.

Ѣггѣла мѣрна, кѣрна настѣвника, хранѣтелеа дѣшъ ѣ чѣлѣкъ нашіхъ, оу гдѣ прѣсимъ.

O przebaczenie i odpuszczenie grzechów i przewinień naszych, Pana prośmy.

Проціенїа ѣ ѡсѣакуленїа грѣхѣвъ ѣ прегрѣшенїа нашіхъ, оу гдѣ прѣсимъ.

O to, co dobre i pożyteczne dla dusz naszych i o pokój dla świata, Pana prośmy.

Дѣкрѣхъ ѣ полѣзныхъ дѣшамъ нашімъ, ѣ мѣра мѣроки, оу гдѣ прѣсимъ.

O dokonanie reszty życia naszego w pokoju i pokucie, Pana prośmy.

Прѣче крѣма жикѣта нашігѣвъ кѣ мѣрѣ ѣ покѣлїаи скончѣти, оу гдѣ прѣсимъ.

O chrześcijańskie zakończenie życia naszego, bezbolesne, bez zawstyżenia, spokojne i o dobrą odpowiedź na budzącym bojaźń Sądzie Chrystusa, Pana prośmy.

Хрѣтїанїкїа кончїны жикѣта нашігѣвъ, безколѣзненны, непѣткїады, мѣрны ѣ дѣкѣрагѣ ѡкѣта на стѣрашнѣкмъ свѣдѣциа хрѣтѣкѣ прѣсимъ.

Uprosiwszy zjednoczenie w wierze i uczestnictwo Świątego Ducha, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

Сѣединѣнїе кѣркы ѣ причѣствїе стѣгѣвъ дѣха ѣспросїкше, ѣамнїе кѣкѣ, ѣ дрѣгѣ дрѣгѣ, ѣ кѣкъ жикѣтѣ нашіхъ хрѣтѣ кѣлѣ прѣдадїамъ.

Ektenia, kolejny raz, podkreśla wieczny charakter małżeńskiego związku. Zawarte w niej prośby dotyczą zarówno nieodle-



jemnej miłości i wspólnego dążenia do zbawienia, modląc się za siebie nawzajem.

## 5.8. Wspólny kielich

Po Modlitwie Pańskiej kapłan błogosławi wiernych i czyta modlitwę nad kielichem. Jak wskazuje instrukcja kapłańska, przynoszony jest wspólny kielich wypełniony winem, a kapłan wygłasza następujące słowa:

- **Boże, Ty swoją mocą wszystko stworzyłeś, umocniłeś okrąg ziemi i upiększyłeś wieniec wszystkiego, co nam stworzyłeś, pobłogosław błogosławieństwem duchowym ten wspólny kielich, który podajesz łączącym się we wspólnotę małżeńską.**

Albowiem błogosławione jest imię Twoje i wysławione jest Twoje królestwo, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Иже, всѣ сотворѣвый крѣпостію твоєю, и оутвердивый вселеннѣю, и оукраивый вѣнецъ всѣхъ сотворенныхъ твоихъ, и чашѣ оубоудію твою подставляи сочѣтающимъ себѣ ко оубоудію брака, кѣгословнѣ кѣгословеніемъ дѣхъовнымъ.

Иже, всѣ сотворѣвый крѣпостію твоєю, и оутвердивый вселеннѣю, и оукраивый вѣнецъ всѣхъ сотворенныхъ твоихъ, и чашѣ оубоудію твою подставляи сочѣтающимъ себѣ ко оубоудію брака, кѣгословнѣ кѣгословеніемъ дѣхъовнымъ.

Po skończonej modlitwie małżonkowie wspólnie wypijają wino z jednego kielicha. W słowiańskiej praktyce kapłan trzykrotnie podaje kielich najpierw mężczyźnie a następnie kobiecie.

Schemat ceremonii ślubnej z VI w. wskazuje na trzy główne etapy: połączenie rąk i nałożenie koron, przyjęcie Eucharystii oraz ucztę, w czasie której pierwszy kielich wypijała młoda para. Na podstawie tego świadectwa należy wskazać, iż współczesny kielich z winem, nie jest nawiązaniem do przyjęcia sakramentu Eucharystii, lecz jest „wspólnym kielichem”, który młoda para

wypijała w trakcie weselnej uczty<sup>116</sup>. Wskazuje on swoją zawartością na cud, którego Chrystus dokonał w Kanie Galilejskiej. Analogicznie do egzegezy fragmentu Ewangelii św. Jana, również i tutaj możemy wskazać, iż wino jest zapowiedzią, obietnicą nieprzemijającego cudu zbawienia człowieka – możliwości zaspokojenia pragnienia „wodą żywą”, którą jest Zbawiciel<sup>117</sup>.

Takie jest rzeczywiste znaczenie tego kielicha. Jest to kolejna lekcja dla młodej pary – nauczanie o absolutnej wspólnotcie małżeńskiej, która nie dotyka jedynie sfery duchowej, lecz związana jest także z życiem doczesnym. Wspólny kielich wskazuje na wspólnotę materialną. Od chwili sakramentalnego zjednoczenia mężczyzna i kobieta nie mają swej własności, lecz wszystko powinno być wspólne. Własność ta nie dotyczy wyłącznie bogactwa materialnego, lecz dotyka również władzy człowieka nad samym sobą. Tutaj, podobnie jak w obrzędzie wymiany obrączek, śmiało możemy oprzeć się na słowach apostoła Pawła, który w praktyce ukazuje rozmiar tej władzy: „Żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż; podobnie też i mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale żona.” (1 Kor 7,4). Ta biblijna mądrość przekazywana jest w tym obrzędzie przez symbol i stanowi jasne zaprzeczenie współcześnie promowanego egoizmu i egocentryzmu. W małżeństwie wszystko winno być wspólne i wszystko powinno służyć czynieniu dobra. W jednej z wcześniej analizowanych modlitw sakramentu koronowania czytaliśmy prośbę: „...napelnij ich domy pszenicą, winem, oliwą i wszelkimi dobrami, aby mogli też służyć potrzebującym i dawać bliźnim wszystko, czego potrzebują do zbawienia...”

---

<sup>116</sup> М.С. Желтов, „Обзор истории чинов благословения брака в православной традиции”, *op. cit.*, s. 115.

<sup>117</sup> Zob. К. Никольский, *Пособие к изучению устава Богослужения Православной Церкви...*, *op. cit.*, s. 730.

Młoda para, pijąc ze wspólnego kielicha, wyraża tym samym chęć dzielenia się ze sobą wszystkim tym, co materialne. Dzielnie się oznacza tu nie tyle fragmentację, co wspólne zarządzanie tym, co zostało dane od Boga. Powinno nam się to kojarzyć zarówno z ewangeliczną przypowieścią o talentach, jak też z teologiczną zasadą Boskiej *oikonomii*. Nieprzypadkowo małżeństwo określa się terminem Mały Kościół. Kościół Chrystusowy jest prowadzony zasadą Bożej *oikonomii* – Boskiej ekonomii zbawienia, tj. doprowadzenia stworzenia do zbawienia. Zasada ta obowiązuje również Mały Kościół. Tutaj także ma się przejawiać Boża *oikonomia*, która nie dotyczy wyłącznie sfery duchowej, lecz związana jest również ze sferą materialną. Wspólny kielich przywołuje więc wzór wspólnego zarządzania tym wszystkim, co zostało młodej parze dane od Boga. To zarządzanie, rodzinna *oikonomia*, w równym stopniu dotyczy mężczyzny i kobiety, na każdego z nich nakładając odpowiedzialność.

Na marginesie rozważań o tej materialnej wspólnocie i wspólnym zarządzaniu, powinniśmy wysłuchać słów św. Jana Chryzostoma, który krytykuje i odrzuca pomysł zawarcia związku małżeńskiego ze względu na materialne korzyści. „Nie szukajmy pieniędzy... Niech nikt nie planuje stać się bogatym przez swoją kobietę [tj. przez zawarcie małżeństwa – MŁ], albowiem fałszywe i chaniebne jest takie bogactwo... Nie szukaj u żony dużych pieniędzy, a wtedy z łatwością odnajdziesz wszystko inne. Kto, powiedz to dla mnie, pozostawiając istotne skupi się o rzeczach mało ważnych?”<sup>118</sup>. W innym miejscu św. Jan dobitnie wyjaśnia, iż w małżeństwie „przekłète są słowa – to jest moje”<sup>119</sup>.

Symbolika wspólnego kielicha każe więc nam uciekać przed pokusą czerpania korzyści majątkowych kosztem współmałżon-

---

<sup>118</sup> Cyt. za: И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 68.

<sup>119</sup> Ibid., s. 71.



ka. Co więcej, przestrzega przed współczesnym zagrożeniem, którym w związku może się stać zbyt duża troska o dobra doczesne. Troska ta prowadzi do konfliktów małżeńskich, a nawet do rozpadu małżeńskiej jedności. Jest ona widoczna w momencie, kiedy małżonkowie oceniają swoją pozycję z perspektywy wysokości zarobków, ekonomicznej zaradności, pracy bądź bezrobocia. Często osoba, która mniej zarabia, traci pracę bądź długo jej poszukuje, zaczyna być traktowana jako ciężar, a jej prawa w związku zaczynają być podważane. O takim zagrożeniu mówi św. Jan Chryzostom, podkreślając, iż korzenie takiego myślenia, takiej oceny i takiego postrzegania współmałżonka są „przeklęte”. Duchowy wymiar sakramentu nie każe nam zamykać oczu na te problemy. W tych, wydawać by się mogło małych, banalnych sprawach, najszybciej przejawia się bowiem prawdziwa lub wypaczona miłość. Ludzie prawdziwie się kochający zawsze będą się wspierać, ich uczucie nie będzie uzależnione od statusu społecznego i materialnego zabezpieczenia. W takim związku, każde ogniwo pracuje bowiem dla wspólnego dobra, tak jak potrafi.

W małżeństwie wszystko powinno być wspólne. Nie tylko wspólny kielich ceremonii koronowania, ale również wszystko to, co małżonkowie posiadają. Śmiało możemy powiedzieć, że Kościół prawosławny przeciwstawia się rozdzieleniu majątkowej, która staje się sugestią nieszczerości i braku zaufania. Wspólny kielich przypomina więc również tradycyjną wspólną miskę, z której wszyscy domownicy razem spożywali posiłki.

O tym, iż nie należy utożsamiać wspólnego kielicha z Eucharystią, wyraźnie mówią świadectwa historyczne. Najstarsze pełne schematy liturgiczne sakramentu małżeństwa dopuszczały jego sprawowanie w oderwaniu od Boskiej Liturgii, natomiast nie pozbawiały młodej pary samej Eucharystii. W owych redakcjach czytamy, iż młoda para uczestniczyła w sakramencie,

w czasie którego, oprócz wspólnego kielicha, przystępowała do Eucharystii Ciała i Krwi Chrystusa. W „Euchologionie Coislin” 213 (1027 r.) czytamy, iż przed ceremonią ślubną na ołtarzu stały przygotowane dwa kielichy i wieńce (korony). W pierwszym kielichu były Święte Dary, w drugim, szklanym – wino<sup>120</sup>. Po Modlitwie Pańskiej kapłan wygłaszał słowa: „Uprzednio poświęcone Święte świętym” i udzielał młodej parze komunii Świętymi Darami przeznaczonymi dla tych, którzy nie mogli ich przyjąć w trakcie Liturgii<sup>121</sup>. Następnie kapłan błogosławił drugi, szklany kielich z winem i dawał młodej parze do wypicia<sup>122</sup>.

Praktyka ta zachowała się w greckich euchologionach XIII w. oraz w słowiańskich służebnikach, w których zapisy te przetrwały aż do XV w.<sup>123</sup>. Jeszcze w XV w. św. Symeon z Tessalonik nie dopuszczał sprawowania sakramentu koronowania bez przystąpienia młodej pary do Eucharystii<sup>124</sup>. Obecnie młoda para przyjmuje Eucharystię w dniu ślubu, w czasie sprawowanej Liturgii. W trakcie sakramentu koronowania piją jedynie ze wspólnego kielicha<sup>125</sup>.

Starożytny obrzęd wspólnego kielicha to lekcja praktycznej jedności. W ten sposób nowożeńcy, po kapłańskim błogosławieństwie, uczestnicząc w sakramentalnej ceremonii, przyjęli nauki o konieczności wspólnego słuchania Słowa Bożego, dążenia do Niego i wspólnego przeżywania życia doczesnego. W oma-

---

<sup>120</sup> М. Арранц, *Избранные сочинения по литургии. Том I. Таинства Византийского Епископия...*, op. cit., s. 551–552.

<sup>121</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 157–158; H. Paprocki, *Misterium...*, op. cit., s. 87.

<sup>122</sup> М. Арранц, *Избранные сочинения по литургии. Том I. Таинства Византийского Епископия...*, op. cit., s. 552.

<sup>123</sup> И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 25.

<sup>124</sup> М. Арранц, *Избранные сочинения по литургии. Том I. Таинства Византийского Епископия...*, op. cit., s. 588.

<sup>125</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 158.

wianej ceremonii zostaje jeszcze miejsce na jedną, istotną naukę, którą wpleciono w kolejny obrzęd sakramentu.

### 5.9. Wspólna procesja przed obliczem Boga

Kolejna lekcja związana jest z obrzędem procesji, biorą w niej udział kapłan i małżonkowie.

- Następnie oprowadza ich trzykrotnie w formie kręgu.

И́ акѣе прѣѣмъ ѿ цѣѣнникъ, кѣмъ держѣщѣ создани вѣн-  
цѣи, ѡбращѣетъ ѿкъ ѡбращомъ крѣга.

Małżonkowie podają sobie prawe dłonie. Kapłan okrywa je jepitrachilem i trzymając prawicę młodej pary prowadzi ją trzykrotnie po okręgu. We współczesnej praktyce, procesja ta dokonuje się wokół ikony stojącej na środku nawy głównej i odbywa się w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara<sup>126</sup>. Praktyka liturgiczna nakazuje, aby procesja ta dokonywana była na podobieństwo sakramentu chrztu czy obrzędu oświęcenia świątyni.

Rozpoczynając procesyjne okrążenia, kapłan donośnie wygłasza wersety trzech troparionów, które są następnie w całości śpiewane.

- Wesel się, Izajaszu, oto Dziewica poczęła i zrodziła Syna Emanuela, Boga i człowieka, a Wschód imię Jego, którego wielbiąc Dziewicę błogosławimy.

И́ акѣе ликѣи, дѣа, ѿмѣ ко чрѣкѣ, ѿ роди ѿна ѣмманѣла,  
кѣа же ѿ человекѣа, корѣокъ ѿмъ ѣмъ: ѣгѣже величѣице, дѣѣ  
ѡбращѣетъ.

Święci męczennicy, mężnie walczący i ukoronowani, módlcie się do Pana, aby zmiłował się nad naszymi duszami.

---

<sup>126</sup> Zob. K. Никольский, *Пособие к изучению устава Богослужения Православной Церкви...*, op. cit., s. 730.

Сѣи мѣченицы, добрък страдальчествокашин, ѿ кѣнчак-  
шинск, молителъ ко гдѣ помилостивелъ дѣшамъ нашимъ.

Chwała Tobie, Chryste Boże, Apostołów chwała, radości  
męczenników, którzy głosili Tróję jednoistotną.

Слава текѣ хрѣтѣ кже, апостолоумъ похвалѣ, мѣчениковъ  
радостинѣ, ѿхже проповѣдъ, трѣца ѣдиноствина.

Obrzęd procesyjnego oprowadzania młodej pary ma wiele znaczeń. Najbardziej oczywiste wyjaśnienie związane jest z triumfem i okazaniem radości, ze względu na sprawowany sakrament. Dzień ślubu to dzień radości mężczyzny i kobiety, którzy otrzymawszy od Boga błogosławieństwo emanują swą radością na wszystkich zgromadzonych. To triumf ludzi, którzy przyszli do Boga z prośbą i Bóg ich prośbę wypełnił. Procesja radości nie wiąże się jedynie z radością młodej pary, lecz z radością wszystkich zgromadzonych – z triumfem Kościoła. Podobnie, jak w przypadku sakramentu chrztu, Kościół cieszy się i głośno wyraża swą radość. W sakramencie chrztu radość ta wynika z faktu, iż oto nowy człowiek świadomie wkroczył do wspólnoty wiary. W sakramencie małżeństwa podobnie, oto pojawia się nowa jednostka w łonie Kościoła – nowa rodzina. Na przedślubnych spotkaniach z narzeczonymi często żartuję, że Kościół prawosławny nie jest dobry w liczeniu – nie zauważa, że do świątyni weszły dwie osoby i również dwie osoby z niej wyjdą po zakończeniu sakramentu. Dla Kościoła owocem sprawowanego sakramentu jest nowa rodzina, którą przecież określa się często mianem „Małego Kościoła”. Ta nowa chrześcijańska komórka to źródło radości nie tylko pary młodej, ich rodziców i najbliższych, lecz także wszystkich członków wspólnoty parafialnej i całego Kościoła.

Powstanie nowej rodziny, określanej Małym Kościołem, to stworzenie więzi znacznie silniejszych niż jakakolwiek ziemską umową, porozumieniem, czy kontraktem. O tej więzi mówi św. Jan Chryzostom, jako o więzi, w której mężczyzna nie tylko sta-

ra się żyć wspólnie ze swoją żoną, lecz jak mówi cerkiewnosłowiański termin – pragnie *πριλεπίτεια* (cs. *prilepitsia*) *połączyć się* – zjednoczyć się absolutnie, niszcząc granice własnej woli, własnych myśli, własnej władzy. Zjednoczenie się w jedno ciało, oznacza stworzenie nowego ciała, duchowo-cielesnego ciała, na wzór Kościoła – Ciała Chrystusa. *Πριλεπίτεια* wskazuje nie na unię prawną, związek społeczny, więź opartą na ziemskich kryteriach, lecz na zjednoczenie poprzez miłość, która, jeśli jest dobrze pojmowana, jest święta i niezniszczalna<sup>127</sup>.

Kolejne wyjaśnienie znaczenia procesji kryje się w symbolice obrzędu. Kapłan wraz z prowadzonymi przez siebie małżonkami idzie po okręgu. Okrąg oznacza wieczność, więc podążanie w ten sposób wskazuje na obietnicę wiecznej troski małżonków o ich małżeństwo. Okrąg to również symbol bezpieczeństwa i opieki. Opiekunem młodej pary jest Ten, do którego przyszli z prośbą o błogosławieństwo<sup>128</sup>. Trójkrotne procesyjne okążenie symbolicznie wychwala Trójcę Świętą, Która w ten sposób „staje się przyzwana dla świadectwa [składanej w ceremonii ślubnej – MŁ] obietnicy”<sup>129</sup>. Opierając się na tradycji ormiańskiej możemy wskazać na nieco inną, bogatszą symbolikę procesji. Kapłan symbolizuje samego Boga-Stwórcę. Biorąc rękę kobiety i łącząc ją z ręką mężczyzny symbolicznie wspomina Boga, który Adamowi dał Ewę<sup>130</sup>.

W trakcie procesji słyszymy śpiew troparionu: „Święci męczennicy...”. Słowa te korespondują z symboliką procesji i wskazują, iż Bóg „zawsze pomoże na tej trudnej i odpowiedzialnej,

---

<sup>127</sup> И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 70.

<sup>128</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 158.

<sup>129</sup> Zob. К. Никольский, *Пособие к изучению устава Богослужения Православной Церкви...*, op. cit., s. 730–731.

<sup>130</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 158. C. Walter, *Art and Ritual of the Byzantine Church*, London 1982.

lecz jednocześnie błogosławionej drodze<sup>131</sup>. Fragment ten informuje także o oczekiwanym, radosnym kresie życiowej procesji, tj. chwalebny zakończeniu pielgrzymki życia doczesnego poprzez wejście do Królestwa Niebiańskiego<sup>132</sup>.

Jeszcze jedno wyjaśnienie związane jest z omawianymi wcześniej „lekcjami” dla młodej pary. Po trójkrotnym błogosławieństwie kapłana, małżonkowie przyjęli już lekcję o konieczności wspólnego słuchania Słowa Bożego, wspólnej modlitwy, tj. bycia jednością przed Bogiem, życia we wspólnocie majątkowej. Teraz w obrzędzie procesji małżonkowie otrzymują jeszcze jedną wskazówkę – konieczności bycia jednością przed otaczającym ich światem. Tak, jak w trakcie procesji, tak i w innych momentach swojego życia, młodzi małżonkowie powinni być postrzegani przez świat zewnętrzny jako absolutna jedność. Świadczyć o tym powinny nie tylko obrączki noszone na palcu, lecz przede wszystkim ich wspólne, harmonijne, zgodne i pełne wzajemnego zrozumienia życie. Procesja dokonująca się na środku świątyni związana jest więc zarówno z wyrażaniem radości przed obliczem Boga, lecz także z radością, która promieniuje na otaczających młodą parę ludzi. Radość mężczyzny i kobiety nie jest bowiem ich prywatnym uczuciem. Jako ludzie wierzący, przekazują ją również wszystkim tym, którzy wraz z nimi tworzą duchowo-cieleśny organizm – Kościół Chrystusowy.

### 5.10. Zdjęcie ślubnych koron

Po zakończeniu procesji kapłan zwraca się do młodej pary. Stając przed panem młodym wygłasza słowa błogosławieństwa i zdejmuje z jego głowy koronę.

---

<sup>131</sup> Ojciec Aleksander Jelczaninow, cyt. za: И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 80.

<sup>132</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 154.

- Bądź wywyższony, oblubieńczy, jak Abraham, błogosławiony jak Izaak i płodny jak Jakub, chodząc w pokoju i wypełniając w sprawiedliwości przykazania Pana.

Козвеличчилъ жениши ѿкоже абраамъ, и кѣго словилъ ѿкоже исаакъ, и оумножилъ ѿкоже іакѡвъ, ходѣи къ мирѣ, и дѣлаи къ правдѣ заповѣди кѣи.

Następnie idzie do kobiety i zdejmując z jej głowy koronę również wygłasza słowa błogosławieństwa.

- I ty, oblubienico, bądź wywyższona jak Sara, radosna jak Rebeka i płodna jak Rachela, radując się ze swego męża i zachowując granice prawa, tak bowiem zechciał Bóg.

И ты некто, козвеличчилъ ѿкоже сарра, и козвеличилъ ѿкоже ребека, и оумножилъ ѿкоже рахиль. велелъци въ своѣмъ мѣжѣ, хранѣци предѣлы закона, занѣ такъ кѣгово-  
лѣ кѣи.

Wypowiedziane słowa powinny być traktowane jako życzenia, które Kościół przekazuje małżonkom. Korony stanowiły jedynie zapowiedź przyszłej chwały – mającego nastąpić panowania w Królestwie Niebiańskim. Aby to osiągnąć, młoda para musi wykazać się wytrwałością i gorliwością w przestrzeganiu Boskich przykazań.

Kapłan składa więc młodej parze życzenia, przy czym są one oparte na wzorcach z Pisma Świętego. W przypadku mężczyzny błogosławieństwo wspomina osoby Abrahama, Izaaka i Jakuba, w przypadku kobiety – Sary, Rebeki i Racheli. W obu przypadkach naprowadza na trzy oczekiwane cele małżeńskiego zjednoczenia: Boże wywyższenie, tj. przyjęcie przez Boga w Jego królestwie, błogosławieństwo, które staje się radością oraz płodność.

Ostatni z wymienionych owoców małżeńskiej jedności, jest związany z dwoma poprzednimi. Rodzenie potomstwa i wychowanie dzieci staje się bowiem źródłem radości, a także sposobem na praktyczne przekazanie swej wiary kolejnym pokoleniom,

a przez to osiągnięcie Królestwa Niebiańskiego. Zrodzenie i wychowanie potomstwa to praktyczne wykorzystanie Bożego daru. Kościół prawosławny, wspominając tą rolę małżeństwa, opiera się na słowach Zbawiciela, wypowiedzianych przez Niego w trakcie Wieczery Mistycznej. Jezus Chrystus mówił do zgromadzonych wówczas apostołów: „Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek narodził na świat” (J 16,21). W aspekcie kapłańskiego błogosławieństwa udzielonego młodej parze, należałoby wyjaśnić przytoczone słowa Zbawiciela, uczynimy to w oparciu o słowa o. Johna Meyendorffa.

„Wszyscy rodzice wiedzą, że ‘smutek’, o którym często zapomina się po narodzinach dziecka, to nie tylko fizyczne cierpienie matki, lecz również duchowy niepokój, taki jak na przykład obawa o finansowy status rodziny, o którym rodzice często myślą jeszcze przed pojawieniem się potomstwa”<sup>133</sup>. Rzeczywiście o. John dotyka tu problemu, z którym Kościół prawosławny pragnie zmierzyć się poprzez nauczanie obecne m.in. w obrzędzie sakramentu małżeństwa.

Małżeńska para, zgodnie z treścią sakramentu i nauką Kościoła prawosławnego, nie może odrzucać możliwości posiadania potomstwa. Nie istnieje bowiem prawdziwa, głęboka chrześcijańska miłość tam, gdzie nie ma pragnienia aby tą miłość rozwijać i przekazywać, aby obdzielać nią nowe pokolenie. Jeśli małżonkowie świadomie nie chcą mieć dzieci, słowa Zbawiciela (J 16,21) stają się dla nich ostrzeżeniem – uniknięcie „smutku” przez rezygnację z posiadania potomstwa, oznacza również brak „radości”, którą daje zrodzenie potomstwa. Małżeństwo, w którym nie oczekuje się na nie, zbudowane jest na skażonej egoistycznej i hedonistycznej miłości. Św. Jan Chryzostom in-

---

<sup>133</sup> И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 43.



formuje, że rodzenie potomstwa stanowi Boży dar, dzięki któremu możliwe staje się zbawienie. Wypędzenie Adama i Ewy z raju, związane było bowiem z daniem im możliwości powrotu. Św. Jan Chryzostom rozwija więc Boże słowa z Księgi Rodzaju i naucza, iż Bóg „przez rodzenie potomstwa, dał dla ludzi nową możliwość zbawienia, aby tym samym osiągnęli je nie tylko dzięki sobie, lecz również dzięki innym”<sup>134</sup>.

Określając małżeństwo terminem Mały Kościół, wskazujemy, iż w pewnym stopniu realizuje ono wszystkie cele stojące przed Kościołem Chrystusowym. Jednym z głównych jest cel misyjny, tj. nauczanie o Bogu i wprowadzenie do wspólnoty tych wszystkich ludzi, którzy do tej pory nie słyszeli o Chrystusie (zob. Mt 28,19). W przypadku Małego Kościoła, tj. małżeństwa, może on zostać zrealizowany poprzez zrodzenie i wychowanie dzieci. To w rodzicielstwie kryje się misyjność Małego Kościoła. Mąż i żona stają się ojcem i matką, a dziecko jest nie tylko owocem miłości, lecz również uczniem, którego prowadzą na ścieżkę prawdziwej wiary. Rodzina, wzbraniająca się przed zrodzeniem potomstwa i odrzucająca możliwość rodzicielstwa, jest więc Małym Kościołem, który nie realizuje swej misyjności. W przypadku bezdzietnych małżeństw, niemogących posiadać dzieci z przyczyn od nich niezależnych, misyjność powinna być realizowana w inny sposób. Bezdzietna rodzina staje się misyjnym Małym Kościołem dla otaczającego ich świata. Głosi Ewangelię Chrystusa poprzez przykład głębokiej i harmonijnej miłości oraz podporządkowania się woli Bożej. Owe zadanie może być również realizowane w jeszcze głębszy sposób, poprzez obdarowanie miłością i opieką tych,

---

<sup>134</sup> Św. Jan Chryzostom, *Homilia IX na I List do Tymoteusza* – John Chrysostom, *Homilies on Galatians, Ephesians, Philippians, Colossians, Thessalonians, Timothy, Titus, and Philemon...*, op. cit., s. 436.

którzy wcześniej tego nie zaznali, czyli adoptowanie osieroconych, samotnych dzieci. Dojrzała, głęboka i prawdziwie chrześcijańska miłość wznosi się wówczas na wyżyny ducha, dzieląc się owocami z potrzebującymi.

A zatem widzimy, że obrzędowe życzenia, składane przez kapłana małżonkom, ukierunkowane są na ich odpowiedzialność za rozwój Małego Kościoła. W słowach tych, kryje się głęboka nadzieja i oczekiwanie na to, że życie młodej pary przyniesie zarówno im, jak i całej wspólnocie cenne owoce.

Zgodnie z tradycją kapłan jeszcze raz błogosławi małżonków ich koronami i wygłasza modlitwy. W instrukcjach starych słowiańskich ksiąg liturgicznych wskazuje się, iż kapłan czyni koronę nad głową mężczyzny, a później kobiety znak krzyża, po czym daje koronę do pocałowania<sup>135</sup>.

### **5.11. Modlitwy końcowe i błogosławieństwo**

Schemat modlitw nawiązuje do klasycznej formy nabożeństwa – struktura składa się z dwóch modlitw pierwsza związana jest z dokonaniem już zdjęciem koron i przynależy treściowo do tego fragmentu nabożeństwa, a druga, poprzedzona skłonieniem głów jest modlitwą zamykającą. Podobna struktura powszechna obowiązuje w tradycji liturgicznej Kościoła prawosławnego od dawna, co potwierdzają najstarsze istniejące pisemne świadectwa. Nawiązuje tym samym do starego schematu znanego z Liturgii – diakon wygłasza wezwania ektenii w intencji określonej grupy ludzi (wiernych, katechumenów, pokutujących), kapłan wypowiada korespondującą z ektenią modlitwę następnie diakon wzywa ludzi do skłonienia głów, a kapłan czyta modlitwę

---

<sup>135</sup> Zob. К. Никольский, *Пособие к изучению устава Богослужения Православной Церкви...*, op. cit., s. 731.

w tej intencji, w trakcie której błogosławi określoną grupę ludzi a ci opuszczają następnie świątynię.

Również i tutaj, w dwóch modlitwach sakramentu ślubu odnajdziemy zgodność z tym schematem.

• **Boże, Boże nasz, który przyszedłeś do Kany Galilejskiej i pobłogosławiłeś tam celebrowane małżeństwo, pobłogosław i tym Twoim sługom, którzy z Twojej opatrności połączyli się we wspólnotę małżeńską. Pobłogosław ich wejścia i wyjścia, napełnij dobrami ich życie, przyjmij ich korony czyste i nieskalane w Twoim królestwie, i zachowaj ich od wszelkich zasadzek, na wieki wieków.**

Бже бже нашъ, пришедъ къ канѣ галілейскѣю, и тѣлошнѣи кракъ кѣблословнѣи, кѣблословѣи и ракъи твоѣи еѣ, твоѣи прѣмыслимоу ко оцѣнѣи кракъ сочѣтѣакшыаеа: кѣблословѣи нѣхъ кхѣды и нѣхѣды, ѡмножи ко кѣгнѣхъ жнѣотѣ нѣхъ: копрѣимѣи кѣнцѣи нѣхъ къ црѣтѣи твоѣи, нескѣрны, и непорѣчны, и ненакѣтны соклюдѣи, ко кѣки кѣкѣвъ.

Pierwsza modlitwa związana jest z ceremonią zdjęcia koron. Oprócz błogosławieństwa i życzenia łask dla młodej pary słyszymy tam słowa, aby Bóg „przyjął ich korony czyste i nieskalane w swoim królestwie”. Oprócz bezpośredniego związku z ceremonią zdjęcia koron, wskazują również na odpowiedzialność młodej pary za ich związek. Wspólne życie ma być czyste i pełne miłości, tak by nie splamić obiecanych im koron. Słowa te przypominają o Bożej sprawiedliwości, o Sądzie Ostatecznym, w którym widoczne stanie się wszystko to, co człowiek chował w swoim sercu. Dlatego kapłan prosi Boga o wsparcie dla młodej pary, aby w ich życiu nieprzerwanie pomagał Bóg, aby prowadził ich dobrą drogą (tj. błogosławił wejścia i wyjścia) i chronił przed złem (zachował korony czyste).

Po tej modlitwie kapłan błogosławi zgromadzonych i czyta modlitwę na skłonienie głów:

- Głowy wasze skłońcie przed Panem.

ГЛАВѢ КІША ГЛАВНІ ПРІКЛОНИТЕ.

Niech was błogosławi Ojciec i Syn, i Święty Duch, najwyzsza, współistotna i życiodajna Trójca, jedno Bóstwo i królestwo, i niech was obdarzy długowiecznością, licznym potomstwem, pełnią życia i wiary, i niech was napełni wszelkimi dobrami na ziemi i uczyni was godnymi przyjęcia obiecanych dóbr dla modlitw Najświętszej Bogurodzicy, i wszystkich świętych.

ОЦЪ, СЫНЪ, И СЪСЫНЪ ДЪХЪ, ВЕРТЛА, И ЕДИНОБЪЩНАА, И ЖИВНАА КЪЩАА ТРЪЦА, ЕДИНО КЪЩЕТВО И ЦРЪТВО, ДА КЛГОСЛОВИТЪ КАСЪ, И ДА ПОДАРИТЪ КАМЪ ДОЛГОЖИТІЕ, КЛГОЧАДІЕ, ПРЕПЪКАНІЕ ЖИВОТЪ И ВЪКРЫ, И ДА ИСПОЛНИТЪ КАСЪ ВЪКЪХЪ СЪЩИНЪХЪ НА ЗЕМЛИ КЛГНІХЪ: ДА СПОДОБИТЪ КАСЪ И ОВЪЩАННЫХЪ КЛГЪ КОСРІАТІА, МЛТКАМИ СЪКІА КЪЦЫ, И ВЪКЪХЪ СЪКІХЪ, АМІНЪ.

W słowiańskiej praktyce błogosławieństwo te wygłasza kapłan zwracając się w kierunku młodej pary, a przy słowach „niech was błogosławi”, czyni nad nimi znak krzyża<sup>136</sup>. To błogosławieństwo, ta formuła modlitewna<sup>137</sup>, niczym klamra zamyka sakrament koronowania. Rozpoczął się on od trynitarnego wezwania i kończy się również trynitarnym błogosławieństwem.

Kapłan wygłaszając słowa formuły modlitewnej, kieruje je do małżonków, błogosławiąc ich i wskazując, iż nabożeństwo

<sup>136</sup> К. Никольский, *Пособие к изучению устава Богослужения Православной Церкви...*, op. cit., s. 731.

<sup>137</sup> W liturgice nie wszystko to, co wygłasza w czasie nabożeństwa kapłan, może być nazwane modlitwą. W wąskim tego słowa znaczeniu, modlitwa powinna być skierowana do Boga. Słowa skierowane do Bogarodzicy bądź świętych również możemy określać terminem „modlitwa”, ponieważ zgodnie z teologiczną zasadą, rozmawiając ze świętymi, traktujemy ich jako naszych pomocników i pośredników przed Bożym majestatem. W przypadku kierowania słów w stronę wiernych, nie powinniśmy mówić o modlitwie kapłana, a raczej o „formule” skierowanej do określonych odbiorców. Zadaniem formuły modlitewnej może być błogosławieństwo, pouczenie, zachęcenie bądź ostrzeżenie odbiorcy. Zob. М. Арранц, *Избранные сочинения по литургии. Том I. Таинства Византийского Епхология...*, op. cit., s. 45.

w którym brali udział dobiega końca. W formułę tą wplecione są życzenia młodej parze: długiego życia, liczego potomstwa, radości z życia i pełni wiary.

W klasycznych strukturach tekstów liturgicznych, po takiej modlitwie kapłan nakładał ręce na określoną grupę ludzi, błogosławił ich i ludzie ci opuszczali świątynię. W przypadku sakramentu koronowania, po tej modlitwie następuje rozesłanie wszystkich wiernych.

## 6. Kres sakramentalnej drogi

W słowiańskiej praktyce, kapłan prowadzi młodą parę przed ikonostas. To ostatnie miejsce ich sakramentalnej wędrówki, którą rozpoczęli w przedsionku świątyni i która potwierdza duchowe połączenie w Duchu Świętym. Trzy miejsca świątyni wyznaczyły ścieżkę, którą młoda para przebyła wspólnie z kapłanem i wiernymi. Na tej drodze wszystkie elementy były potrzebne i każdy z nich miał swój głęboki sens. Zaręczyny na progu świątyni możemy porównać do prośby dwojga ludzi. Sakrament koronowania, który odbywał się na środku świątyni, to realizacja wypowiedzianej wcześniej prośby. Ostatni krok, czyli dziękczynienie, dokonuje się przed drzwiami do prezbiterium, blisko Boskiego stołu ofiarnego.

Kapłan, z krzyżem w ręku, zwraca się w stronę młodej pary, wszystkich zgromadzonych i wygłasza słowa rozesłania, tj. końcowego błogosławieństwa:

- Chrystus, prawdziwy Bóg nasz, który przez swoje przyjście do Kany Galilejskiej uznał małżeństwo za godne czci, dla modlitw Przczystej swojej Matki, świętych, sławnych i chwalebnych Apostołów, świętych przez Boga ukoronowanych i równych Apostołom cesarzy Konstantyna i Heleny, świętego

wielkiego Męczennika Prokopa i wszystkich świętych, zmiłuje się nad nami i zbawi nas, bo jest Dobrym i miłującym człowiekiem.

Иже въ кѣнѣ галілейскѣи пришестькѣмъ своимъ чѣстнѣмъ крѣпкѣ показавый, христосъ истинный бѣ нашъ, мѣткѣми прѣчѣмъ своеѣ мѣре, стѣихъ славныхъ и вехвалѣныхъ апѣлъ, стѣихъ вѣковѣчнѣныхъ царей и равноапѣловъ, константина и елены, стѣихъ великомѣника прокопа, и вѣихъ стѣихъ, помѣлѣтъ и ипѣтъ насъ, ѣкъ кѣмъ и чѣкѣколюкѣцъ.

W rozesłaniu tym, oprócz obowiązującego schematu, zauważymy wspomnienie świętych Konstantyna i Heleny oraz męczennika Prokopiusza. Święci cesarze Konstantyn i Helena są w tekście określani jako ci, którzy zostali koronowani przez Boga. Dzięki temu nawiązaniu słowa rozesłania potwierdzają królewską obietnicę składaną człowiekowi, który kroczy za Chrystusem. Wspomnienie św. męczennika Prokopiusza związane jest z opisanym w jego żywocie wydarzeniem rozmowy z dwunastoma pannami, skazanymi na śmierć za wiarę w Chrystusa. Święty Prokopiusz nauczał niewiasty radości i dumy, z którą powinny przyjąć męczeńską śmierć, stanowiącą dla nich jakby ucztę weselną, albowiem będą mogły stanąć przed obliczem niebiańskiego Oblubieńca-Chrystusa<sup>138</sup>. Wspomnienie świętych wskazuje młodej parze na ich rolę w dalszym życiu. Podobnie, jak ci, których imiona ogłoszono w rozesłaniu, również i młoda para ma trwać w swoim apostołskim powołaniu. Ma świadczyć o wierze własnym życiem, w swoim „małżeńskim kapłaństwie” budującym Mały Kościół<sup>139</sup>.

Po rozesłaniu, zgodnie ze słowiańską praktyką, diakon bądź

<sup>138</sup> Zob. K. Никольский, *Пособие к изучению устава Богослужения Православной Церкви...*, op. cit., s. 731.

<sup>139</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 159.

kapłan akłamuje modlitewne życzenia młodej parze, po których chór i wierni śpiewają „Na długie lata”.

## 7. Obrzęd ósmego dnia

W praktyce liturgicznej Kościoła prawosławnego, w sakramentach chrztu i małżeństwa funkcjonuje tzw. obrzędy bądź modlitwy ósmego dnia. W „Trebniku”, w opisie sakramentu małżeństwa, nosi on nazwę „Modlitwy na zdjęcie koron”. W starożytniej praktyce nowożeńcy przez cały tydzień żyli radością ceremonii ślubnej, nosząc na swych głowach korony. Ósmego dnia przychodzili do świątyni, gdzie kapłan uroczysto je zdejmował, czytając nad nimi dwie modlitwy i błogosławiąc ich. Współcześnie ceremonia ta traktowana jest dwojako. W tradycji słowiańskiej, w każdym z możliwych przypadków korony są zdejmowane w trakcie ceremonii ślubnej. W jednym z przypadków, modlitwy na zdjęcie koron czyta się podczas sakramentu koronowania, bezpośrednio przed rozesłaniem. W drugim – modlitwy wygłaszane są ósmego dnia, w przedsionku świątyni, na podobieństwo ceremonii wprowadzenia dziecka do świątyni na 40 dzień po narodzinach. Po odczytaniu modlitw ósmego dnia, nowożeńcy uczestniczą w nabożeństwie Boskiej Liturgii i przystępują do Świętej Eucharystii.

Niezależnie od obserwowanej praktyki, modlitwy ósmego dnia stanowią akt wdzięczności Bogu za błogosławieństwo i połączenie w jedność małżeńską. Ze względu na budowę świadomości młodego małżeństwa, wskazane jest aby ceremonia ta nie odbywała się w trakcie sakramentu ślubu, lecz następowała w któryś z kolejnych dni. Pozwala to nowożeńcom wyrazić swą radość i wdzięczność nie w trakcie wzniosłej uroczystości, lecz z perspektywy zakończonej i dokonanej ceremonii, po prze-

ściu z czasu triumfalnego wywyższenia do nowego, codziennego życia. Wdzięczność wyrażona Bogu z perspektywy kilku dni, jest tym samym dojrzałym przejawem świadomego chrześcijaństwa.

- Panie, Boże nasz, który pobłogosławiłeś wieniec roku i poleciłeś nakładać te wieńce łączącym się wzajemnie małżeńskim prawem, dając im niejako nagrodę za wstrzemięzliwość, ponieważ czyści pospieszyli do uświęconego przez Ciebie małżeństwa, sam i teraz przy zdejmowaniu wieńców pobłogosław zawierającym ten związek małżeński, zachowaj ich małżeństwo nierozzerwalnym, aby we wszystkim dziękowali najświętszemu imieniu Twemu, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Гдѣи кѣже на́ша, вѣнѣцѣ лѣта кѣго́сло́внѣи, ѿ сѣлѣ вѣнцѣи ко́зложити преда́вѣи зако́номѣ кра́ка, соче́тави́цима дръгѣ дръгѣ, ѿ мзда ѿки ѿдалѣ ѿна цѣломѣдрѣа: занѣ чѣсти ко ѿже ѿ тебѣ ѿзаконополо́женномѣ кра́кѣ соче́таша: сѣмѣ ѿ вѣ разрѣ́шенїи сѣхѣ вѣнцѣѣкѣ, соче́тавшихѣ дръгѣ дръгѣ кѣго́слови, ѿ соче́танїе ѿхѣ не́рече́рза́емо со́вѣди: да кѣго́дрѣ́тѣ вѣи́нѣ крѣсто́е ѿмѣ твое́, О́ца, ѿ сѣа, ѿ сѣа́го дѣа, ны́нѣ ѿ прѣсно, ѿ ко вѣки вѣкѣвѣ, а́минѣ.

Pokój wszystkim.

Міръ кѣмѣ.

Panie, my, słudzy Twoi, potwierdziwszy zgodne umowy, spełniwszy obrzęd zaślubin na wzór owych w Kanie Galilejskiej i zamknąwszy związane z nimi umowy, Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Вога́лиа до́стѣи́ше ра́кѣ твое́и гдѣи, ѿ по́мѣдо́ванїе со́верши́ише вѣ кѣнѣ га́ліле́нскѣи кра́ка, ѿ спрѣ́тави́ше ѿже вѣ нѣмѣ зна́менїа, сѣкѣ тебѣ ко́зыла́ютѣ, О́цѣ, ѿ сѣа, ѿ сѣомѣ дѣа, ны́нѣ ѿ прѣсно, ѿ ко вѣки вѣкѣвѣ, а́минѣ.



Obserwując strukturę modlitw ósmego dnia, zauważymy iż jest ona zgodna z schematem dwóch modlitw, opisywanym przy zakończeniu sakramentu koronowania. Pierwsza ma związek ze zdjęciem koron, druga, poprzedzona skłonieniem głów jest końcowym błogosławieństwem. Porównując obie grupy modlitw zauważymy również znaczne podobieństwo, obie związane są z ceremonią zdjęcia koron i kończą się dziękczynieniem skierowanym do Boga.

## **8. Zakończenie, które jest wstępem**

Liturgiczny obrzęd, wpisany w strukturę modlitw, hymnów, czytań i ceremonii, kończy się błogosławieństwem młodej pary. Jest to zakończenie, które dla małżeństwa nie oznacza kresu drogi, lecz staje się jej początkiem. Prośba, z którą mężczyzna i kobieta przyszli do świątyni została spełniona – łaska Ducha Świętego połączyła ich w jedno ciało. Małżonkowie otrzymali od Kościoła wszystko to, co jest dla nich niezbędne do dalszego życia. Nie była to wirtualna obietnica lecz realna pomoc od Boga, utwierdzenie w ich postanowieniu i zachęta do aktywności – ze strony Kościoła, wsparcie – ze strony rodziny i przyjaciół. Posługa ta nie jest jednak aktem jednorazowym i dokonany, lecz będzie trwać tak długo, jak długo małżonkowie będą na taką pomoc oczekiwać.

Wyjaśniając podniosłość sakramentalnej uroczystości, wydaje się że słyszymy głos Kościoła prawosławnego – „nie czynimy tego ze względu na ten jeden dzień, lecz ze względu na całe przyszłe życie nowego związku”. W tym duchu powinniśmy rozumieć sakrament małżeństwa i jego liturgiczny obrzęd. Jest to realne, niekończące się wsparcie, udzielone młodej parze, w dniu ślubu. Małżonkowie wychodząc ze świątyni nie mogą po prostu powiedzieć – „dokonało się”. Ich małżeństwo dopiero się rozpo-

czyną i na każdym etapie będzie wymagało trudu, pracy, wzajemnych wysiłków, kompromisów a przede wszystkim miłości i wiary w Bożą pomoc i miłosierdzie.

Wyjście ze świątyni jest więc tak naprawdę nowym początkiem – wejściem w małżeńskie życie. Na tym etapie Kościół prawosławny nie pozostawia nowożeńców samych sobie. Oprócz katechezy, której doświadczyli w czasie sakramentu ślubu, ofiarowuje im jeszcze jedną lekcję, należy w tym miejscu o niej wspomnieć. Nie opiera się ona na treści wygłoszonych modlitw i próśb, nie na symbolach i obrzędach, lecz na niedopowiedzeniu i milczeniu.

W sakramentalnej ceremonii charakterystycznie przemilczany jest jeden z tematów związanych z małżeństwem – szczęśliwość i spokój. Oczywiście nie jest to przypadkowe. Wbrew współczesnym koncepcjom, małżeństwo nie przynosi wyłącznie pozytywnych, doznań. Para nie łączy się ze sobą, aby przeżywać jedynie radosne chwile, lecz aby przeżywać życie. Kościół prawosławny ucieka przed naiwnym i idyllicznym obrazem małżeństwa, które tworzą jedynie sceny radości, szczęścia, sukcesów i zwycięstw. Co więcej, nie tylko unika takiego obrazu, lecz określa go nierealnym, sztucznym i zwodniczym. Doczesność nie jest rajem, stanie się nim dopiero po przekroczeniu progu wieczności. Życie na ziemi jest dorastaniem do wieczności, nieodmiennie związanym z chwilami duchowego uniesienia i ludzkiej szczęśliwości, lecz także naznaczonym wysiłkiem, pokonywaniem codziennych przeciwności, bólu i chorób, a przede wszystkim, zmaganiem z poznaniem nieznanego i nieprzekraczalnego ludzkim umysłem granicy ziemskiego życia.

Biblijny opis stworzenia człowieka, mówi o tym, że Bóg stworzył niewiastę jako „pomoc” (Rdz 2,18). Unikając ewentualnej dyskusji na temat różnicy w powołaniu mężczyzny i kobiety, które z punktu widzenia prawosławnej teologii nie podlega-

ją gradacji, czy też stosunkowi zależności, należy ten fragment odczytać w duchu życia człowieka po upadku. Grzech prarodzców niesie za sobą konsekwencje, z których człowieka wyzwoliła ofiara Zbawiciela. Doczesne życie po upadku prarodzców związane jest zarówno z trudnościami, jak i wysiłkiem. W ten również sposób ludzkie życie postrzega Kościół prawosławny. Sakramenty, modlitwa i wiara nie stanowią antidotum, które niszczy wszelkie przeciwności świata doczesnego. Religijne życie człowieka pozwala mu jednak przejść ponad nimi, stanowiąc realną „pomoc”. W sakramencie małżeństwa, dwoje ludzi, oprócz „pomocy” Boga, otrzymywanej za pośrednictwem Kościoła, uzyskuje jeszcze jedną „pomoc”. Niesie ją druga osoba-współmałżonek lub współmałżonka. Podobnie sakramenty, nabożeństwa i modlitwy nie likwidują przeszkód, lecz pomagają je przezwyciężyć, dzieje się tak też w przypadku sakramentu małżeństwa, tu przede wszystkim Bóg, ale także i druga osoba pomagają pokonać trudności, które samotnego człowieka mogłyby przytłoczyć.

W niedopowiedzeniu sakramentu małżeństwa kryje się więc kolejna istotna lekcja. Życie nie jest i nie bywa idealne, niesie swoje problemy, piętrzy trudności. Małżeństwo nie niweluje tych problemów, lecz pozwala je wspólnie przezwyciężyć. Lekcją dla współczesnego człowieka jest więc to, że małżeństwo nie jest jedynie związkiem dla szczęścia i radości, lecz łączy i wspiera ludzi w dobrych, jak i złych chwilach. Dlatego, mąż i żona powinni dzielić się ze sobą wszystkim – zarówno radościami, jak i smutkami. Współcieszyć się z osobą szczęśliwą i wspólnie płakać z tą, która przeżywa smutne momenty. „Dwie dusze jednoczą się aby wspólnie sprostać trudnościom i tragizmowi życia. Dwa światy łączą swe bogactwo i swe ubóstwo, swą przeszłość i wieczność”<sup>140</sup>.

---

<sup>140</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 191.

Lekcja ta wydaje się dziś szczególnie ważna. Naiwne idealizowanie sprawia, że młoda para często oczekuje tylko wspólnych szczęśliwych chwil i nie potrafi poradzić sobie z ewentualnymi problemami. Jakże często akceptowana jest postawa, kiedy młodzi ludzie stykając się z trudnościami nie potrafią ich wspólnie rozwiązać. Bardzo często w takiej sytuacji małżeństwo się rozpada, gdyż małżonkowie nie byli przygotowani i świadomi tego, że w ich życiu może powstać między nimi różnica zdań. Sakramentalne małżeństwo prowadzi jednak inną drogą, wyjaśniając słowami modlitw, że w związku powinna obowiązywać absolutna jedność, zarówno w chwilach radosnych, jak i smutnych. Jedność oznacza więc szczerłość, nie tylko wtedy, kiedy jedna z osób przeżywa radość i pragnie tą radością obdzielić współmałżonka. Jedność oznacza również umiejętność dzielenia się swoimi smutkami z jednej strony oraz chęcią wsparcia i pomocy z drugiej. Św. Jan Chryzostom pisał: „mąż nie zawaha się zginąć za swoją żonę. Powie jej – *jesteś bardziej cenna niżli ma dusza*”<sup>141</sup>.

W małżeństwie wszystko powinno być wspólne i wszystkim należy się dzielić. To najkrótsze podsumowanie wszystkich lekcji, które są dostrzegamy w nabożeństwie sakramentu ślubu. Wspólna powinna być wiara, modlitwa, wspólne powinno być wszystko to, co materialne. Małżeństwo razem powinno świadczyć o swojej niesłabnącej miłości przed otaczającym światem. W przepiękny sposób mówią o tym słowa ślubnej modlitwy według tradycji chaldejskiej: „Panie, obdarz tych kochanków ogniem miłości. Niech każdego dnia ich życia poranek zbudzi ich w radości”<sup>142</sup>.

Na marginesie ostatniej omówionej lekcji, powinniśmy wspomnieć o jeszcze jednej mądrości, którą Kościół prawo-

---

<sup>141</sup> Ibid., s. 156.

<sup>142</sup> Cyt. za: Ibid.

sławny obdarza nowożeńców. Ulubiony współczesny slogan obiegowej opinii o nieudanych związkach to „różnica charakterów”. Pod tym sformułowaniem podpisuje się wiele par, które w niewłaściwy sposób odczytały nauczanie Kościoła o małżeństwie i niewłaściwie przygotowane wstąpiły w związek małżeński. Analizując teksty liturgiczne sakramentu małżeństwa możemy jednoznacznie stwierdzić, iż nigdzie nie traktują one o zjednoczeniu identycznych charakterów, postaw, uczuć. W modlitwie sakramentu prosimy nawet o to, aby Bóg dał młodej parze „zgodność dusz i ciał”, aby pomógł harmonijnie połączyć się w związek tym, którzy są różni. Połączeni uczuciem, dzięki łasce Bożej, zbliżają się do siebie coraz bardziej, przy czym nie oznacza to utraty ich indywidualności, lecz raczej wspólne i spójne dopasowanie. Gdy ludzie w związku małżeńskim odkrywają różnice charakterów, rozbieżną ocenę otaczającego świata, czy różne priorytety, może oznaczać to brak dostatecznej znajomości drugiej osoby i oparcie związku jedynie na zauroczeniu, a nie na prawdziwej miłości. Małżeńska miłość może istnieć tylko wtedy, kiedy dwie osoby<sup>143</sup> łączą wzajemne poznanie i akceptacja. Te elementy, wsparte Bożym błogosławieństwem i modlitwą Kościoła, pozwalają zaakceptować swoją różnorodność i w tej różnorodności stworzyć duchową i cielesną jedność.

Kościół prawosławny błogosławiąc małżeństwo nie nakazuje ujednolicenia dusz i ciał, lecz prosi Boga o ich zgodność, prowadzi więc małżonków w taki sposób, w jaki sam został powołany – jako wspólnotę tych, którzy nie są ujednoliceni, lecz zjednoczeni. Apostoł Paweł nauczając o Kościele mówił, że jest on Ciałem Chrystusa, w którym każdy wierny zachowuje swoją odrębność, lecz w którym wszyscy są zjednoczeni wspólną wiarą

---

<sup>143</sup> Ibid., s. 186.

i braterską miłością. Kościół jednoczy ludzi wspólnej wiary, którzy nie muszą być jednolici, nie muszą przynależeć do tego samego narodu i czerpać z tego samego dziedzictwa kulturowego. Apostoł Paweł pisał: „A tu [w Kościele – MŁ] już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich [jest] Chrystus” (Kol 3,11). Sakramentalne błogosławieństwo mężczyzny i kobiety tworzy z nich Mały Kościół, w którym wspomniana zasada apostoła Pawła również obowiązuje. W takim zjednoczeniu mąż i żona nie muszą być identyczni, nie muszą mieć identycznego gustu. Mają być jednością nie dzięki identyczności poglądów i zachowań, lecz dzięki pokonywaniu różnic. Dlatego ta prośba o „zgodność dusz i ciał” wyrażona w modlitwie sakramentu jest najważniejszym darem, o który młoda para powinna prosić. „Zgodność” wyraża się w chęci dialogu, w poszukiwaniu porozumienia, w akceptacji swojej różnorodności. W omawianym przez nas chrześcijańskim sakramencie małżeństwa powinna unikać jedynie tego w aspekcie religijnym. Cóż to oznacza? Nielogiczność jednoczenia się przed Bogiem we wspólnotę małżeńską i kierowania ku Niemu próśb w sytuacji, kiedy dla jednej z osób, Bóg nie ma najmniejszego znaczenia. Dochodziłoby wówczas do sytuacji, w której dwoje ludzi prosi o zgodność Tego, z którym nie są zgodni. Z tego względu, a nie z ludzkiego zakazu, nielogiczne i niepraktykowane jest zawieranie sakramentalnych małżeństwo z niechrześcijanami. Prośby skierowane do Boga muszą być zanoszone zarówno przez męża jak i przez żonę. Również słowa skierowane przez Boga do młodej pary, powinny być przez nich wspólnie przyjęte.

Kapłan, który razem z młodą parą prosił Boga o ich połączenie, kończąc sakrament małżeństwa, powinien więc podkreślić, że chwila ta, w której młoda para stoi przed Bożym obliczem jest początkiem ich nowego życia. Od tego momentu udzielane przez

Boga wsparcie wymaga, tak zresztą jak i na początku ceremonii, wolnej woli i wspólnej chęci małżonków na jego przyjęcie. W ten sposób sakrament stanowiący duchowe wsparcie mężczyzny i kobiety, łącząc ich Bożym błogosławieństwem, wspierając modlitwą Kościoła i chrześcijańskim pouczeniem. Staje się również lekcją na nowej drodze życia, która choć wygłoszona raz, nigdy nie przestaje być aktualną. To od wiary i miłości małżonków zależy, czy nie zamkną oni swoich uszu i nie odwrócą oczu od tego, co Bóg im mówi i pokazuje.

Zakończenie, które stało się wprowadzeniem w nowe życie, wskazuje na jeszcze jeden ważny element, o którym już zresztą wcześniej wspomniano – na nową rzeczywistość – Mały Kościół. W nim jest pełnia uczuć, wiary i miłości. W nim ma się zawierać także absolutny autorytet, zbudowany na Ewangeliu i nauczaniu Kościoła prawosławnego.

## **9. Prawdziwe zakończenie**

*„Miłość nigdy nie ustaje” (1 Kor 13,8)*

Kończąc analizę modlitw i ceremonii sakramentu małżeństwa, powinniśmy wyrazić zachwyt nad pięknem, głębią i mądrością tego liturgicznego wydarzenia. Kościół prawosławny niezmiennie zachowując nauczanie Jezusa Chrystusa, opierając się na słowach Pisma Świętego i doświadczeniu Świętej Tradycji, ukazuje nam małżeństwo jako absolutną i bezkompromisową jedność, której nie są w stanie zniszczyć szatańskie pokusy. Wzmocniona łaską Samego Boga przewycięża ludzkie słabości, nie zniewala i nie ujednolica, lecz powstaje z różnorodności. Sakrament łączy ludzi w określonym czasie i miejscu, trwa nieprzerwanie, wspierając ich w codziennych troskach, i udzielając wsparcia w wieczności.

Jest on nierozzerwalnie związany z świadomym życiem w Kościele, z uczestnictwem w Eucharystii i innych sakramentach. Tylko w ten sposób może się stać związkiem, który wykracza poza doczesność i kończy się w Królestwie Bożym. Tylko wtedy małżonkowie stają się Małym Kościołem, służącym nie tylko zaspokojeniu ziemskich potrzeb, lecz przypominającym i pozwalającym wypełniać potrzeby duchowe.

Bóg widząc wiarę i wzajemną miłość, zsyła na małżonków jednoczącą łaskę, która jest w stanie pokonać wszelkie przeciwności. Daje On jednak siłę pozwalającą pielęgnować i rozwijać wzajemną miłość. Bóg zsyła łaskę umożliwiającą małżonkom wspólne przejście przez życie drogą do Królestwa Niebiańskiego. Dlatego młoda para, która wstępuje w sakramentalny związek małżeński, jest w stanie przewyciężyć wszelkie pokusy, rozwijać swe uczucie, pomnażać je dając nowe życie.

## **10. Posłowie – dwa pytania:**

**1. W Kościele rzymskokatolickim małżeństwo jest zazwyczaj zawierane podczas Mszy św. W Kościele prawosławnym sakrament małżeństwa, choć jest to dopuszczalne, nie jest sprawowany w trakcie Boskiej Liturgii, lecz stanowi odrębne nabożeństwo. Czy prawosławna tradycja nie wiąże sakramentu małżeństwa z Eucharystią? Czy sakrament małżeństwa może zostać dokonany bez eucharystycznego zjednoczenia?**

Sakrament małżeństwa nie musi być sprawowany w czasie Boskiej Liturgii, lecz przystąpienie do tego sakramentu ma być przypieczętowane przyjęciem Eucharystii. Podobnie w przypadku wszystkich innych sakramentów, stają się one wypełnione, tj.



dokonane w akcie dziękczynienia<sup>144</sup>. Sakramenty chrztu i bierzmowania liturgicznie są związane z wprowadzeniem nowego członka Kościoła do świątyni i przyjęcia Eucharystii. Sakrament kapłaństwa również nierozdzielnie łączy się nie tylko z przyjęciem, ale i sprawowaniem Eucharystii. Człowiek przyjmujący sakramentalną łaskę, jednocząc się z Chrystusem w sakramencie Eucharystii, wyraża tym samym akceptację, wolę przyjęcia daru, a także wdzięczność. Sakrament Eucharystii może być porównany do pieczęci, która potwierdza przyjęcie Łaski Ducha Świętego. Przystąpienie małżonków do sakramentu Eucharystii udowadnia, iż nie tylko przyjęli oni Boże błogosławieństwo i sakramentalne dary, lecz również wykorzystują je w swym małżeńskim życiu.

Udział w sakramencie Eucharystii powinien się dokonać bezpośrednio przed, bądź w trakcie sakramentu ślubu. Paul Evdokimov wskazuje, iż niezbędnym początkiem nowej drogi życiowej, jest uczestnictwo w Boskiej Liturgii i przyjęcie Ciała i Krwi Chrystusa w dniu, w którym młoda para wstępuje w sakramentalny związek małżeński<sup>145</sup>. Jeśli w tym czasie Liturgia w parafii nie jest sprawowana, można przyjąć Eucharystię w niedzielę poprzedzającą ślub. Istotnym jest przede wszystkim to, aby była to świadoma wola małżonków, która zgodnie z tradycją liturgiczną powinna dokonać się również na ósmy dzień po zaślubinach.

## 2. Kwestia małżeństw mieszanych

Przedstawiona w niniejszej książce analiza liturgicznego obrotu sakramentu małżeństwa rozwija tą kwestię. Nauczaniem

---

<sup>144</sup> A.C. Calivas, *Zycie sakramentalne*, [w:] *Prawosławie. Światło wiary i źródeł doświadczenia*, red. K. Leśniewski i J. Leśniewska, Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska, Lublin 1999, s. 186.

<sup>145</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 158.

Kościół prawosławny głosi, iż oficjalnym warunkiem sakramentalnego małżeństwa jest jedność wiary, tzn. życie w łonie Kościoła prawosławnego. Prawda ta opiera się na kanonach soborów lokalnych (10 i 31 kanon soboru w Laodycei, 21 kanon soboru w Kartaginie) i powszechnych (14 kanon IV Soboru Powszechnego, 72 kanon soboru piąto-szóstego)<sup>146</sup>.

Rozdzielenie się Chrześcijaństwa przyczyniło się między innymi do tego, że Kościół zetknął się z problemem małżeństw mieszanych, w których jedna z osób była członkiem Kościoła prawosławnego, druga zaś członkiem Kościoła rzymskokatolickiego lub (od XVI w.) Kościołów protestanckich.

W sytuacji tego rozdzielenia, zrodziła się potrzeba odpowiedzi na fundamentalny i palący problem: czy małżeństwo może stać się sakramentalnym w sytuacji, kiedy tylko jedna ze stron jest członkiem Kościoła prawosławnego.

Żyjąc we współczesnym świecie, z łatwością znajdziemy dowody na istnienie wielu szczęśliwych, prawdziwie kochających się małżeństw, w których panuje miłość, przywiązanie i głębokie uczucie, jedynym co dzieli jest wyznawana religia (bądź coraz częściej praktykowany indyferentyzm lub ateizm). Taka obserwacja nie stanowi jednak powodu, dla zmiany celu, który przyświecać winien osobie wierzącej. Bóg powołuje człowieka nie do ziemskiego szczęścia. Sakrament nie koncentruje się na zapewnieniu bogactwa, spokoju, miłości i radości tutaj na ziemi, lecz wiąże się z prośbą skierowaną do Boga, aby to On prowadził małżeńską parę tutaj na ziemi i do ostatecznego celu w Królestwie Niebiańskim.

Niebezpieczną próbą odpowiedzi, prowokowaną przez konfesyjny relatywizm, staje się stwierdzenie, iż różnice pomiędzy chrześcijańskimi wspólnotami nie są duże i nie wpływają na

---

<sup>146</sup> И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 33–34.

codzienne życie wiernych. Przy takim pojmowaniu różnic, sakramentalne małżeństwo mieszane byłoby bezwarunkowo dopuszczalne, jednak spotkałoby się ze znacznie poważniejszym problemem. Małżeństwo sakramentalne to wspólne dążenie do zbawienia, droga człowieka wierzącego, którego do tego celu prowadzi Kościół. Sakramentalne małżeństwo to bycie Małym Kościołem, który żyje w łonie Kościoła powszechnego. Zarówno członek Małego Kościoła, jak i powszechnego Kościoła prawosławnego, aby zachować jedność z Bogiem i wspólnotą i dążyć do Królestwa Niebiańskiego, musi żyć życiem Eucharystycznym, przystępować do Kielicha z Ciałem i Krwią Chrystusa. I tutaj kończy się sugerowany wyżej relatywizm. W sytuacji małżeństwa mieszanego, kiedy jedna z osób nie należy do Kościoła prawosławnego, nie mogą oni prowadzić wspólnego życia eucharystycznego. Narusza to istnienie wspólnoty duchowej, albowiem para nie uczestniczy razem w życiu eucharystycznym, co wpływa na duchowość Małego Kościoła. Taka sytuacja może prowadzić do spłykania duchowości i sfery religijnej oraz „pasywnej religijności, w której sakramenty stanowią drugorzędny cel”<sup>147</sup>.

Kościół prawosławny nie uznaje interkomunii. Zdaniem o. Johna Meyendorffa nie oznacza to odrzucenia dążenia do jedności w podzielonym chrześcijańskim świecie, lecz wręcz przeciwnie – wyraża wolę ocalenia i przywrócenia pełnej jedności, odtrącając jej surogaty<sup>148</sup>.

Chrześcijanin nie może być jednocześnie wierzącym i niewierzącym, nie może przynależeć do Kościoła i kierować się relatywizmem. Kościół prawosławny nigdy nie będzie w stanie pogodzić swojej drogi do Boga z innymi doktrynami. Odpowiedzialność za trwanie w wierze nie dotyczy jednak jednej

---

<sup>147</sup> Ibid., s. 35.

<sup>148</sup> Ibid.

osoby, tej która podejmuje decyzję o wstąpieniu w tzw. wyznaniowo mieszany związek małżeński, lecz dotyka większej grupy ludzi. Decyzja taka może świadczyć zarówno o relacji człowieka z Bogiem, jak i o relacji z najbliższymi. 10 kanon soboru w Laodycei (koniec IV w.), wskazuje na związek podejmowanej przez młodą parę decyzji, z efektem rodzicielskiego wychowania w wierze. Dlatego też, uprzedzając moment podjęcia decyzji przez młodą parę, Kościół mówi rodzicom: „Ludzie należący do Kościoła nie powinni obojętnie żenić swych dzieci z heretykami” (10 kanon soboru w Laodycei)<sup>149</sup>. Chęć zawarcia związku małżeńskiego staje się więc związana z procesem dorastania młodego człowieka, z jego religijnym wychowaniem i przyjęciem fundamentów wiary. Nieroztropność i lekceważenie decyzji o tym, gdzie i w jakiej formie związek małżeński zostanie zawarty, wskazuje na duchowy relatywizm i niewiedzę człowieka, a tym samym także na niesprawne i nieefektywne jego wychowanie. Chociaż kanon mówi o rodzicach, musimy spojrzeć na ten problem z szerszej perspektywy. Odpowiedzialność rodziców jest największa, albowiem to oni kształtują młodego człowieka i przekazują wartości, które mają wpływ na ich życie. Odpowiedzialność ta sięga jednak dalej. Przyszłość wiernych nie może być obojętna dla nikogo i dotyczy zarówno duszpasterzy, hierarchów, katechetów czy bliźnich. Prowadzenie człowieka do Boga to misja Kościoła, gdzie każdy, w miarę swoich możliwości, powinien ukazywać prawdziwą drogę i prawdziwy cel, być przewodnikiem i towarzyszem. Jeśli cel ten nie zostanie zrealizowany, niepowodzenie obciąża więc zarówno młodego człowieka, jego rodziców, bliźnich, rodziców chrestnych, duchownych, czyli wszystkich tych, którzy zobo-

---

<sup>149</sup> A. Baron i H. Pietras, red., *Kanony synodu w Laodycei*, [w:] *Dokumenty synodów od 381 do 431 roku*, tłum. S. Kalinkowski, Wydawnictwo WAM 2010, s. 112.

wiązali się przed obliczem Bożym troszczyć się o duchowy rozwój powierzonego im dziecka.

Jedynie odpowiednie wychowanie religijne, właściwe rozumienie drogi do Boga, może doprowadzić do sytuacji, iż w związku wyznaniowo mieszanym, osoba prawosławna weźmie na swoje barki kwestię wprowadzenia współmałżonka do wspólnoty wiernych, ukazania duchowego piękna swojej religii i nieprzemijającej troski o przekazanie prawd wiary swoim dzieciom.

Sakrament małżeństwa to świadectwo pokładanej w Bogu ufności i uznania Go za absolutny Autorytet. Czy osoba, która nie wierzy i nie podąża za Nim, może prosić Go o pomoc i oddawać Mu cześć? Aby wstąpić w sakramentalny związek, młoda para musi więc szczerze pragnąć Bożej pomocy, i mieć wolę wypełniania Jego przykazań. Parafrazując słowa św. Grzegorza z Nazjanzu, mówiącego „Zbawienie jest dla tych, którzy jego pragną”<sup>150</sup>, możemy powiedzieć – sakrament małżeństwa jest dla tych, którzy go pragną.

Należy przytoczyć tu słowa apostoła Pawła, który mówi: „Uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak świętość osiągnie niewierząca żona przez *brata*” (1 Kor 7,14). Słowa te dotyczą sytuacji, w której jedna z osób związanych małżeństwem przyjmuje chrześcijaństwo, nie są jednak odpowiedzią na pytanie, co zrobić w sytuacji, kiedy ktoś prawosławny pragnie poślubić nieprawosławnego.

Opierając się na nauczaniu Kościoła prawosławnego i na treściach zawartych w modlitwach sakramentu małżeństwa, należy jednoznacznie stwierdzić, iż uczestnictwo dwojga osób w sakramencie ślubu wiąże się z przyjęciem drogi, którą wskazuje Kościół prawosławny, a przede wszystkim uznania Boga za Tego, Który prowadzi i do którego małżonkowie wspólnie pragną dążyć.

---

<sup>150</sup> Cyt. za: P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 190.

W tej sytuacji jedynym logicznym rozwiązaniem jest wspólne podążanie za głosem Kościoła, w wymiarze praktycznym, oznacza to przyjęcie prawosławnej teologii i w konsekwencji, pełne zjednoczenie się z organizmem Kościoła prawosławnego<sup>151</sup>. W innym przypadku, możemy mówić o jedynie „warunkowym”, niepełnym zaufaniu i „warunkowym”, niedoskonałym podążaniu za Bogiem.

Zawarcie małżeństwa wyznaniowo mieszanego z osobą nieprawosławną w praktyce prawosławnej jest dopuszczalne wyłącznie z chrześcijanami. Wymaga to uzyskania dyspensy od swojego biskupa, przy czym strona nieprawosławna zobowiązuje się szanować wiarę współmałżonka<sup>152</sup>. Często narzeczonym, którzy przynależą do dwóch chrześcijańskich Kościołów wydaje się, że Prawosławie piętrzy przed nimi problemy. Opierając się na prawosławnej teologii i tradycji liturgicznej, możemy śmiało stwierdzić, iż obawy te są iluzoryczne. Rozumiejąc duchowy charakter sakramentalnej jedności, Kościół stara się jedynie przygotować, zarówno pary prawosławne, jak i wyznaniowo mieszane, do świadomego przyjęcia i należytego wykorzystania Bożego błogosławieństwa. Wykraczająca poza doczesność unia mężczyzny i kobiety nie może zostać zbanalizowana, sprowadzona do kwestii przynależności do tej, czy innej parafii, tego czy innego Ko-

---

<sup>151</sup> Zob. 31 kanon soboru w Laodycei „Nie należy zawierać związków małżeńskich z żadnymi heretykami ani oddawać im synów i córek; można raczej przyjmować ich dzieci, pod warunkiem, że zgodzą się przyjąć wiarę chrześcijańską”. A. Baron i H. Pietras, *Kanony synodu w Laodycei*, op. cit., s. 115.

<sup>152</sup> Stanowi to współczesne ustępstwo przed jednoznacznym stwierdzeniem soboru w Elwirze, współcz. Grenada (ok. 306 r.). 16 kanon tego soboru głosił: „Heretykom, którzy nie chcą przejść do Kościoła katolickiego nie wolno dawać za żony dziewcząt chrześcijańskich; ani Żydom, ani heretykom, gdyż nie może mieć nic wspólnego wierny z niewiernym. Gdyby rodzice postąpili wbrew temu, należy pozbawić ich komunii na pięć lat”. A. Baron i H. Pietras, red., *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, Wydawnictwo WAM 2006, s. 52.

ścioła chrześcijańskiego. Za decyzją młodej pary i ich krokiem w stronę Kościoła prawosławnego, musi się kryć mocne i niezachwiane postanowienie, iż to właśnie tam odnajdą oni Bożą Opatrzność, miłość i wsparcie. Z tego też względu naturalnym jest, że Kościół pragnie utwierdzić nowożeńców w tym, iż droga którą podążają jest prawidłowa oraz prowadzi do zbawienia i Królestwa Niebiańskiego. To właśnie z tego powodu młoda para musi również jednoznacznie zdecydować o przyszłości swojej rodziny, zobowiązując się wychować dzieci w wierze prawosławnej<sup>153</sup>. Jest to naturalną konsekwencją decyzji narzeczonych. Skoro raz zawierzyli Kościołowi, przychodząc i prosząc o sakramentalne błogosławieństwo, nie powinni wahać się przed tym, aby nadal czerpać łaski z tego samego źródła. Nawiązując do słów Jezusa Chrystusa wypowiedzianych do Samarytanki (J 4,1-42), możemy powiedzieć, że nikt, kto poznał źródło prawdziwie czystej, „żywej” wody, nie powinien już nigdy szukać innych źródeł dla zaspokojenia swojego pragnienia.

Opierając się na prawosławnym rozumieniu wiary i sakramentów, możemy również w łatwy sposób wyjaśnić, dlaczego sakramentalny związek z osobą nie będącą chrześcijaninem nie jest możliwy. Sakrament opiera się na wierze, która wypływa z wolnej woli człowieka. Wiara ta prowadzi go do Kościoła, w którym człowiek, wspólnie z kapłanem i wspólnotą, prosi Boga

---

<sup>153</sup> P. Evdokimov, *The Sacrament of Love...*, op. cit., s. 185.

Również według prawa obowiązującego w Kościele rzymskokatolickim małżeństwo mieszane wymaga zezwolenia władzy kościelnej. W przypadku różnicy religii do ważności małżeństwa wymagana jest wyraźna dyspensa. Zezwolenie lub dyspensa zakłada, że obie strony znają cele oraz istotne właściwości małżeństwa, a także zobowiązania strony katolickiej dotyczące chrztu i wychowania dzieci w Kościele katolickim, i nie wykluczają ich oraz że strona katolicka potwierdza swoje zobowiązanie, znane również wyraźnie stronie niekatolickiej, iż zachowa swoją wiarę i zapewni chrzest oraz wychowanie dzieci w Kościele katolickim. *Katechizm Kościoła Katolickiego...*, op. cit. § 1635.

o dar łaski. Jakże osoba, która nie wierzy w Chrystusa, odrzuca wiarę w Niego, nie czci Go jako Boga, Stwórcę, Odkupiciela i Zbawcę, może prosić Go o błogosławieństwo, czy podporządkować się Jego woli? W Kościele nie ma miejsca na kompromisy w sferze wiary, nie ma również udawania czy pasywnego udziału w modlitwie. Nikt nie może przebywać w świątyni i liczyć, że wbrew jego wierze, woli i przekonaniom uzyska on Boże błogosławieństwo. Przypowieść o synu marnotrawnym jednoznacznie ukazuje Boga, jako Tego, który kocha człowieka bezwarunkowo, lecz który nie zniewala i nie zbawia go wbrew jego woli. Z tego względu Kościół prawosławny nie może i nie sprawuje sakramentu małżeństwa osób prawosławnych z ludźmi nie będącymi chrześcijanami.

Sytuacja, w której osoba prawosławna wstępuje w wyznaniowo mieszany związek poza Kościołem prawosławnym, powinna zdaniem o. Johna Meyendorffa, wywołać „w pełni oczywistą” reakcję. Taka osoba jest traktowana jako odrzucająca sakramentalną łaskę Kościoła, która dana mu została w sakramencie chrztu<sup>154</sup>.

Nieustannie żywa rana podziału Chrześcijaństwa, jest oceniana jako odejście pewnych wspólnot z drogi, którą Kościół prawosławny wciąż podąża. W tragizmie podziału, nie ma jednak miejsca na ustępstwo. Jedyne co musi czynić i czyni Prawosławie, to nieprzerwane ukazywanie prawdziwej drogi, zachęcanie wszystkich do nawrócenia i wspólnej wędrówki ku zbawieniu. W przypadku związków wyznaniowo mieszanych, naturalną i oczywistą jest więc chęć wprowadzenia osoby nieprawosławnej do wspólnoty wiary, otwarcia jej duszy na Ewangelię i słowa Samego Boga. Opierając się jednak na prawosławnym nauczaniu o sakramentach, musimy jednoznacznie stwierdzić,

---

<sup>154</sup> И. Мейендорф, *Брак в Православии...*, op. cit., s. 36–37.



iż wejście na tą drogę, przyjęcie Prawosławia i stworzenie prawosławnej rodziny zależy od wolnej woli i chęci człowieka. Tak, jak w przypadku sakramentu małżeństwa i wszystkich innych sakramentów, musimy zwrócić uwagę na słowa Jezusa Chrystusa, który odkrywając swoim uczniom tajemnicę Królestwa Niebiańskiego, mówił zawsze: „Jeśli chcesz ... przyjdź i chodź za Mną” (Mt 19,21), „Jeśli kto chce pójść za Mną ... niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16,24). Jezus Chrystus zbawiając ludzkość z niewoli śmierci, przekazując swoje nauczanie wszystkim, którzy pragną słuchać, nie oczekuje ludzkiego zniewolenia, lecz ludzkiej miłości. Dlatego w swoim Kościele prowadzi On ludzi niczego nie nakazując, lecz pełnymi miłości słowami zachęca – chodź, jeśli tylko tego pragniesz. Oto drogowskaz będący punktem wyjścia w podjęciu decyzji o wstąpieniu w związek małżeński, o wspólnym życiu z drugą osobą. W każdym momencie człowiek ma wybór, wolną wolę i wybór. Klęską dla człowieka przynależącego do Kościoła prawosławnego będzie więc ten moment, gdy na pytanie Boga – „Czy również w związku małżeńskim, będziesz chciał kroczyć za Mną?”, człowiek odpowie „Nie chcę”.

## Literatura:

- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia*, Wydawnictwo Pallottinum 2003, IV.
- Archijeratikon*, red. Soborowa Komisja Redakcyjna, i Pańkowski J., tłum. H. Pa-procki, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2011.
- Болшой требник*, Санкт-Петербург 1995.
- Boska Liturgia świętego ojca naszego Jana Chryzostoma*, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2001.
- Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, red. Baron A., i Pietras H., Wydawnictwo WAM 2006.
- Евхологион, альбо Молитвослов, или Требник*, red. Петр Могила, тип. Киево-Печерской лавры, Киев 1646.
- Kanony synodu w Laodycei*, [w:] *Dokumenty synodów od 381 do 431 roku*, red. Baron A., i Pietras H., tłum. S. Kalinkowski, Wydawnictwo WAM 2010.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum 1994.
- Konstytucje świętych apostołów [spisane] przez Klemensa*, [w:] *Konstytucje apostołskie oraz Kanony Pamfilosa z apostołskiego synodu w Antiochii, Prawo kanoniczne świętych Apostołów, Kary świętych Apostołów dla upadłych, Euchologion Serapiona*, red. Baron A., i Pietras H., Wydawnictwo WAM, Księża Jezuici, Kraków 2007, vol. II.
- Księgi pokutne*, red. Baron A., i Pietras H., Wydawnictwo WAM, Kraków 2011.
- Требник*, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2010.
- Арранц М., *Избранные сочинения по литургике. Том I. Таинства Византийского Ебхопогия*, Папский Восточный Институт, Рим-Москва 2003.
- Calivas A.C., *Zycie sakramentalne*, [w:] *Prawosławie. Światło wiary i źróń doświadczenia*, red. K. Leśniewski i J. Leśniewska, Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska, Lublin 1999, s. 175–210.

- Cyryl Jerozolimski św., *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne*, red. M. Bogucki, tłum. W. Kania, Wydawnictwo "M," Kraków 2000, s. 394.
- Evdokimov P., *The Sacrament of Love*, St Vladimir's Seminary Press, New York 2001.
- Голосов Г., *Руководство по Литургике или наука о православном богослужении применительно к программе, изданной учебным комитетом для учеников духовных семинарий*, Типо-Литография Ф.С. Муравьева, Тверь 1886.
- Григорий Богослов свт., *Творения иже во святых отца нашего Григория Богослова, Архиепископа Константинопольского. Том I*, Санкт-Петербург 1912.
- Ignacy Antiocheński św., *Do Polikarpa*, [w:] *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, red. M. Starowieyski, Wydawnictwo M, Kraków 1988, s. 140–142.
- John Chrysostom, *Homilies on Galatians, Ephesians, Philippians, Colossians, Thessalonians, Timothy, Titus, and Philemon*, red. P. Schaff, Christian Classics Ethereal Library 1988.
- Kabasilas M., św., *Komentarz Boskiej Liturgii św. Jana Chryzostoma*, tłum. M. Ławreszuk, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2009.
- , (Cabasilas N.) *The Life in Christ*, St Vladimir's Seminary Press, New York 1974.
- Kirsch J.P., *Forty Martyrs*, Robert Appleton Company, New York 1909, <http://www.newadvent.org/cathen/06153a.htm>.
- Ławreszuk M., *Ślub – formalność, tradycja czy sakrament?*, „List informacyjny. Pismo Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej”, 2012, nr 3 (90), s. 22–27.
- , *Teologia w języku*, „Przegląd Prawosławny”, 2012, nr 11 (329), s. 28–30.
- Макарий Египетский, *Духовные слова и послания. Собрание типа I (Vatic. graec. 694)*, red. А.Г. Дунаев, tłum. А.Г. Дунаев, Индрик, Москва 2002.
- Marek A., *Rodzina i małżeństwo*, [w:] *Leksykon dla dziennikarzy. Nie bój się Islamu*, red. A. Marek, A. Skowron-Nalborczyk, i J. Danecki, Więż b.d., <http://www.wiez.com.pl/islam/index.php?id=13>.
- Марк Подвижник, преп., *Нравственно-подвижнические слова*, Москва 2009.
- Meendorff J., (Мейендорф И.), *Брак в Православии*, Клин 2004.

- , *Christian Marriage in Byzantium. The Canonical and Liturgical Tradition*, Washington D.C. 1990.
- , *Małżeństwo w prawosławiu. Liturgia, teologia, życie*, tłum. K. Leśniewski, Lublin 1995.
- Nicol D.M., *Byzantium. Its Ecclesiastical History and Relations with the Western World*, London 1972.
- Никольский К., *Пособие к изучению устава Богослужения Православной Церкви*, Санкт-Петербург 1907.
- Paprocki H., *Obrzęd zaręczyn*, b.d., <http://liturgia.cerkiew.pl/euch/malzenstwo/zareczyny.pdf>, 15.12.2013.
- , *Obrzęd koronowania*, b.d., <http://liturgia.cerkiew.pl/euch/malzenstwo/slub.pdf>, 15.12.2013.
- , *Modlitwa na zdjęcie koron, odmawiana ósmego dnia*, b.d., [http://liturgia.cerkiew.pl/euch/malzenstwo/zdjecie\\_koron.pdf](http://liturgia.cerkiew.pl/euch/malzenstwo/zdjecie_koron.pdf), 15.12.2013.
- , *Eucharystia w prawosławiu*, [w:] *Eucharystia w dialogu ekumenicznym*, red. E. Smykowska, Warszawa 1989, s. 27–121.
- , *Misterium Eucharystii. Interpretacja genetyczna liturgii bizantyjskiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010.
- Parenti S., *The Eucharistic Liturgy in the East. The Various Orders of Celebration*, [w:] *Handbook for liturgical studies. Liturgy*, red. A.J. Chupungco, Liturgical Press 2000, s. 61–76.
- Покровский А.И., *Брачные молитвы и благословения Древней Церкви (I-X в.)*, [w:] *В память столетия МДА. Сборник статей*, Сергиев Посад 1915.
- Румовский-Краснопевков В., *Новая Скрижаль, или Объяснение о церкви, о литургии и о всех службах и утварях церковных*, Санкт-Петербург 1859.
- Schmemmann A., *Spowiedź i komunია*, tłum. H. Paprocki, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego”, 1981, nr 11, s. 3–18.
- , *Eucharystia. Misterium Królestwa*, tłum. A. Turczyński, Białystok 1997.
- Симеон Фессалоникийский (свт.), *Послание увещательное о пути спасения, посланное святым Божиим церквам по всей епархии*, tłum. М.В. Никифорова, „Богословские труды”, 2012, nr 43–44, s. 179–200.

- Соловьев В., *Смысл любви*, Москва 2010.
- Тафт Р.Ф., *Литургический лексикон*, tłum. С. Голованов, Издательство “Амфора,” Омск 2013, s. 192.
- Таушев А., *Литургика*, Свято-Троицкий монастырь 2000.
- Троицкий С.В., *Христианская философия брака*, Париж 1932.
- Уэр К., *Святоотеческие основания православного учения о таинствах*, [w:] *Православное учение о церковных таинствах - материалы V международной богословской конференции Русской Православной Церкви*, Москва 2007, s. 13–16.
- Успенский Б.А., *Царь и патриарх: харизма власти в России (Византийская модель и ее русское переосмысление)*, Языки русской культуры, Москва 1998, s. 680.
- Walter C., *Art and Ritual of the Byzantine Church*, London 1982.
- Воронов Л., *Крещение и принадлежность к Церкви. Взгляд на состояние некрещенного человека (по учению святых отцов до IV–V в.)*, „Богословские труды”, 1973, nr 10, s. 135–140.
- Желтов М.С., *Брак и Евхаристия: история православного чина венчания*, „Журнал Московской Патриархии”, 2004, nr 11.
- , *Обзор истории чинов благословения брака в православной традиции*, [w:] *Православное учение о церковных таинствах - материалы V международной богословской конференции Русской Православной Церкви*, Москва 2007.
- , *Состав чинов обручения и венчания в древнейших славянских рукописях*, [w:] *Древняя Русь. Вопросы медиевистики*, Москва 2009.

## Indeks osobowy

### A

Arranz Miguel 21, 36, 105, 115  
Augustyn z Hippony, błogosławiony 29

### B

Baron Arkadiusz 15, 19, 31, 131, 133  
Bogucki M. 17  
Burchard, bp Wormacji 18

### C

Calivas Alkiviadis C. 128  
cesarz Aleksy Komnen 16  
cesarz Justynian Wielki 21  
cesarz Licyniusz 71  
cesarzowa Helena, św. 71, 116, 117  
Chungco Anscar 16  
Cyryl Jerozolimski, św. 17

### D

Danecki Janusz 6  
Dunajew Aleksiej G. 66

### E

Egbert, król Anglii 31  
Evdokimov Paul 7, 10, 15, 18, 21, 24,  
44, 46, 65, 72, 84, 85, 105, 108,  
109, 117, 122, 123, 124, 128,  
132, 134

### F

Finnian 31

### G

Goar Jakub 83

Gołosow Gawryił 17

Grzegorz Palamas, św. 80  
Grzegorz Teolog, św. 9, 14, 82, 132  
Grzegorz z Nazjanzu, św. *zob.* Grzegorz  
Teolog, św.

### I

Ignacy Antiocheński, św. 13

### J

Jan Chryzostom, św. 28, 76, 82, 84, 92,  
103, 107, 111, 123  
Jelczaninow Aleksander 84, 109

### K

Kalinkowski Stanisław 131  
Kania Wojciech 17  
Kirsch J. P. 72  
Klemens Aleksandryjski, św. 11  
Konstantyn Wielki, św. 71, 116, 117  
Kummean 31

### L

Leon Filozof, cesarz 11, 16  
Leśniewska Jadwiga 128  
Leśniewski Krzysztof 14, 128

### Ł

Ławreszuk Marek 6, 21, 47

### M

Makary Egipski, św. 66, 91  
Maksym Wyznawca, św. 11  
Marek Agata 6  
Marek Eremita, św. 18

Meyendorff John 5, 9, 12, 14, 15, 18,  
27, 29, 66, 79, 84, 92, 103, 105,  
108, 109, 111, 129, 130, 135  
Mikołaj Kabasilas, św. 17, 47

## N

Nicol Donald 14  
Nikiforowa M. W. 80  
Nikolskij Konstantin 20, 22, 23, 37, 39,  
45, 46, 51, 83, 90, 102, 106, 108,  
113, 115, 117

## P

Pańkowski Jerzy, bp 80  
Paprocki Henryk 16, 22, 55, 80  
Parenti Stefano 16  
Pietras Henryk 15, 19, 31, 131, 133  
Piotr Mohyla, św. 16, 23, 24, 48, 53, 82  
Pokrowskij A. I. 14

## R

Ritzer K. 15  
Rumowskij-Krasnopiewkow Wienia-  
min, abp 23

## S

Schaff Philip 76

Schmemann Aleksander 55  
Skowron-Nalborczyk Agata 6  
Smykowska E. 55  
Sołowjow Włodimir 6  
Symeon z Tesselonik, św. 80, 105

## T

Taft Robert F. 15, 82  
Tauszew Awierkij, abp 4  
Teodor Balsamon 16  
Teodor Studyta, św. 78  
Tertulian 13  
Troickij Siergiej 6  
Turczyński A. 55

## U

Uspienskij Borys 21

## W

Walter Christopher 108  
Ware Kallistos, metropolita 80  
Woronow Liwierij 8

## Ż

Żeltow Michaił 13, 14, 15, 16, 82, 102

## Spis treści

1. Wprowadzenie .....	3
Małżeństwo – umowa, kontrakt, obietnica, czy może coś więcej... .....	5
2. Małżeństwo – dwa kroki do jedności .....	12
3. Krok pierwszy – decyzja .....	17
4. Obrzęd zaręczyn .....	20
5. Krok drugi – sakrament koronowania .....	45
5.1. Wejście do błogosławionego Królestwa .....	54
5.2. Ektenia pokoju .....	57
5.3. Modlitwy sakramentu koronowania .....	59
5.4. Koronowanie .....	81
5.5. Trójkrotne błogosławieństwo .....	86
5.6. Czytanie Pisma Świętego .....	88
5.7. Wspólna modlitwa .....	96
5.8. Wspólny kielich .....	101
5.9. Wspólna procesja przed obliczem Boga .....	106
5.10. Zdjęcie ślubnych koron .....	109
5.11. Modlitwy końcowe i błogosławieństwo .....	113
6. Kres sakramentalnej drogi .....	116
7. Obrzęd ósmego dnia .....	118
8. Zakończenie, które jest wstępem .....	120
9. Prawdziwe zakończenie .....	126
10. Posłowie – dwa pytania .....	127
Literatura .....	137
Indeks osobowy .....	141





Książka ks. Marka Ławreszuka jest doskonałym przewodnikiem ukazującym podejście prawosławnych chrześcijan do sakramentu małżeństwa. Pierwsza część ukazuje historyczne dzieje rozwoju sakramentu małżeństwa i jego zmieniającą się formę kanoniczno-liturgiczną. Druga część natomiast w sposób pasterski opowiada o samym rycie sakramentu objaśniając jego specyfikę i piękno. Autor w wielu miejscach ukazuje pewne różnice w pojmowaniu jak też sprawowaniu małżeństwa w Kościele prawosławnym i w Kościele rzymskokatolickim. Oprócz walorów naukowych, książka zawiera szereg informacji praktycznych, dlatego też można ją polecić tym, którzy planują zawrzeć związek małżeński i chcą zrozumieć co się nad nimi dokonuje, jak też chcą wiedzieć jak się zachować w czasie ślubu.

*ks. dr Andrzej Kuźma*

*Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie*



ISBN 978-83-7431-397-1